NRA MEMBER U.S. WE DO OUR PART

A Newspaper for the Accomplished American of Polish Descent.

DZIENNIK CHICAGOSKI

Nauka To Pochodnia w Noc Ciemną

ENTERED AS SECOND CLASS MATTER DECEMBER 29-TH, 1890, AT THE POST OFFICE AT CHICAGO, ILLINOIS UNDER THE ACT OF MARCH 3-RD, 1879.

NO. 270. SOBOTA, DNIA 18-GO LISTOPADA, (SATURDAY, NOVEMBER, 18), 1933 ROKU. (2c) ZA NUMER — ROK XLIV.

WASHINGTON UZNAŁ SOWIETY

MINISTER BECK POCHWALIŁ HITLERA.

Warszawa, 18. listop. (Prasa Stow.) — Polski min. spraw zagranicznych, pułkownik Józef Beck pochwalił wczoraj kanclerza Hitlera za wyrażenie chęci współpracy w celu doprowadzenia do porozumienia polsko-niemieckiego.

W oświadczeniu do prasy min. spraw zagranicznych mówi: „Przywiązuję wielkie znaczenie do stanowiska, jakie zajął ostatnio kanclerz Rzeszy w sprawie porozumienia polsko-niemieckiego."

Nasz poseł w Berlinie, Józef Lipski, jest dokładnie poinformowany o dążeniu i opinji jego rządu, dlatego może dokładnie przedstawić stanowisko Polski w sprawie stosunku jej z Niemcami."

„Przywiązuję również wiele znaczenia do faktu, iż zdołano przekonać oba narody, które zajęte są walką przeciw kryzysowi ekonomicznemu, że programy obu rządów mają na celu zapewnienia pokoju i bezpieczeństwa."

Oświadczenie min. Becka uważane jest za sygnał do rozpoczęcia dalszych pertraktacyj w sprawach dotyczących stosunków polsko - niemieckich.

Ostry Zatarg Hitlera z Władzami Kościoła.

Kierownik Seminarjum Duchownego w Freising Aresztowany.

Berlin, 18. listop. — Władze niemieckie aresztowały wczoraj z rozporządzenia rządu hitlerowskiego kierownika arcybiskupiego seminarjum duchownego w Freising, X. dr. Westermeyera. Aresztowanie miało miejsce w Monachjum w chwili, gdy arcybiskup Kilonji, X. dr. Charles Józef Schulte, konferował w Rzymie z Głową Kościoła Rzymsko Katolickiego w sprawie nieporozumień, jakie ostatnio powstały między rządem Hitlera a władzami Kościoła w Niemczech.

Wszystko wskazuje, że rząd niemiecki rozpoczyna wojnę religijną tak z Kościołem Katolickim, jak również z grupami innych wyznań. Walka wprawdzie nie jest krwawa, lecz jest bardzo niebezpieczna.

Władze Kościoła walczą pragnąc „ratować duszę dziecka niemieckiego dla wiary św."

Powód, dla którego X. dr. Westermeyer został aresztowany, nie został dotychczas opublikowany. Panuje jedynie przypuszczenie, że władze hitlerowskie postanowiły usunąć kierownika seminarjum duchownego ponieważ X. Westermeyer popierał protesty katolików przeciw liderom hitlerowskim, którzy „nie dają dzieciom czasu na udanie się do kościoła." Program wychowania dzieci w niemieckich w „szkole hitlerowskiej" jest tak wypełniony obowiązkami, że dzieci muszą nieraz pracować do godziny 10ej w nocy. Jeżeli dziecko spóźni się, lub też prosi i zwolnienie, jest wyszydzane przez swych rówieśników i przez nauczycieli hitlerowskich. Władze Kościoła twierdzą, że Konkordat z Watykanem przewiduje pewną część czasu na naukę religji dla dzieci katolickich.

NAZIŚCI GROŻĄ ŚMIERCIĄ POSŁOWI ST. ZJEDN. W WIEDNIU.

Jesteś Przyjacielem Żydów—Zginiesz Razem z Żydami —Mówi Groźba.

Wiedeń, 18. listop. — Poseł Stanów Zjednoczonych w Wiedniu, George H. Earle, który kilka dni temu ostrzegł Austrję, aby nie prześladowała Żydów, bo tsraci sympatję i opiekę Stanów Zjednoczonych, otrzymał kilkadziesiąt listów z zapowiedzią, iż „przy pierwszej sposobności", zostanie zabity, dom jego i jego samochód będą zbombardowane.

Poseł Earle nie zawiadomił dotychczas o groźbach min. spraw zagranicznych Austrji, ani też policji austrjackiej, twierdząc, iż „nie chce osobą swoją robić zamieszania w Austrji."

Jeden z otrzymanych listów z groźbą śmierci mówi: Hitler jest jedyną nadzieją dla rasy niemieckiej i dla hitleryzmu, który przez wytępienie Żydów przyczyni się do zbawienia rasy niemieckiej. Kto krytykuje Hitlera i program hitlerowski, uważany jest za szkodnika tak samo, jak każdy Żyd. Pan, panie Pośle, będąc przeciwnikiem hitleryzmu i zwolenikiem Żydów, zostaniesz „usunięty". — Dom pański, samochód będą zbombardowane."

"KOŚCIUSZKO" PRZYWIÓZŁ DO GDYNI BANDERĘ ZATOPIONEGO STATKU NIEMIECKIEGO.

Gdynia, 18. listopada. — Wczoraj przybył z Ameryki „Kościuszko" G.A.L., przywożąc dwunastu marynarzy uratowanych ze statku niemieckiego „Horst Wessel". Kapitan Borkowski wręczył tutejszemu konsulowi niemieckiemu uratowaną banderę niemieckiego statku. Rozbitkowie woleli lądować w Gdyni niż w Kopenhadze z powodu serdecznego przyjęcia doznanego na pokładzie okrętu „Kościuszko."

POLAK PREZESEM MIĘDZYNAR. FEDERACJI PRACOWNIKÓW UMYSŁOWYCH.

Genewa, 18. listopada. — Sekretarz Generalny Unji Związków Zawodowych Pracowników Umysłowych Polski, Wiktor Kościński, wybrany został prezesem Międzynarodowej Federacji Pracowników Umysłowych.

Życie Małego i Wielkiego Świata

Krajowe Stowarzyszenie Fabrykantów oblicza, że 1,100 strajków w całym kraju w ostatnich czterech miesiącach kosztowały robotników $24,000,000 w straconych płacach. — Walka robotnicza o zdobycie lepszego byto, nie obywa się bez strat.

* * *

Były senator Mozes, komentując sceptycznie wysiłki rozbrojeniowe w Genewie, przyznaje, że w istniejących warunkach nie można się dziwić, iż Europa mówi „o następnej wojnie" i że we Francji jest duża partja, która zaleca szybki marsz i zajęcie zagłębia Ruhry i w ten sposób zaszachowanie Hitlera, zanim mógłby przekroczyć Ren — od czego zresztą, zdaniem pana Mozesa, kanclerz niemiecki zdaje się być bardzo dalekim. Bardziej prawdopodobnem wydaje mu się uderzenie Niemców na Korytarz Polski, co nasuwa pytanie, czy Francja rzuciłaby armję na pomoc Polsce. — Niema dwóch zdań, że w taniec poszłyby i inne „pary", ale gdyby chodziło tylko o same Niemcy, to Polska potrafiłaby bez niczyjej pomocy przetrzepać skórę Hitlerowi.

* * *

Ekonomista francuski Jenny twierdzi, że w Ameryce przyjdzie niedługo chwila, kiedy Prezydent Roosevelt będzie musiał wybrać pomiędzy stabilizacją dolara, albo niekontrolowaną inflacją. — A my, w Ameryce, wiemy, że ta druga alternatywa jest wykluczona.

KALENDARZYK

Dziś, sobota, 18-go listopada: Poświęcenie Bazyliki ŚŚ. Piotra i Pawła.

Jutro, niedziela, 19-go listopada: — Św. Elżbiety, kr. w.

24-ta Niedziela po Zielonych Świątkach.

Ewangelja: „O spustoszeniu Jerozolimy i końcu świata."

Pojutrze, poniedziałek, 20-go listopada: — Św. Feliksa Wal.

Z Biura Meteorologicznego

Wschód słońca o godz. 6:44.
Zachód słońca o godz. 4:27.



Pogoda w Chicago i okolicy: W sobotę i prawdopodobnie w niedzielę pogoda, przy umiarkowanej temperaturze. Umiarkowany, północno - zachodni wiatr w sobotę.

Temperatura doby minionej: Najwyższa wczoraj o godzinie 3-ciej po południu 43 stopnie, najniższa wczoraj o godzinie 3-ciej nad ranem 25 stopni.

KURS ZŁOTEGO I BONDÓW POLSKICH.

Jeden złoty polski kosztuje 18 i 7-dziesiątych centa. Bondy polskie 8-proc. $69.00; bondy 7-proc. $84.00; bondy 6-proc. $60.00.

— Biura Konsulatu Rzeczypospolitej Polskiej w Chicago mieszczą się p. nr. 1500 North Dearborn Parkway.

ZEW CZERWONEGO KRZYŻA



75.000 Bezrobotnych Stanie Do Pracy w 5-ciu Dniach.

Gubernator Napędza Miasta Do Pośpiechu.

Wielkie i skomplikowane zadanie zaprzężenia 186,750 bezrobotnych w Illinois w możliwie najkrótszym czasie do pracy wprawiło wczoraj urzędników stanowych, miejskich i powiatowych oraz naczelników organizacji ratunkowej w wir gorączkowej działalności.

Zatrudnienia dla tylu ludzi w Illinois stworzono jako część zapoczątkowanego w czwartek przez administrację robót cywilnych p r o g r a m u zdjęcia 4,000,000 bezrobotnych z list zapomogowych i zatrudnienia ich przez zimę przy projektach konstrukcyjnych, na które Prezydent Roosevelt przeznaczył $400,000,000.

Pośpiech konieczny.

Pamiętne napomnienia z ust Prezydenta, że pośpiech jest nieodzowny w zatrudnianiu bezrobotnych, właściwe czynniki, po pospiesznych konferencjach, oznajmiły wczoraj wieczór, że conajmniej 75,000 ludzi dostanie pracę w pięciu dniach.

Dzisiaj, na zebraniu w hotelu Congress, Robert J. Dunham prezes Stanowego Komitetu Ratunkowego, naradzi się z H. O Hunterem, członkiem sztabu administratora federalnych robót publicznych oraz ze stanowymi i powiatowymi urzędnikami nad projektami, jakie mają być zatwierdzone i pospiesznie puszczone w ruch.

Przeciętna płaca $69 miesięcznie.

Rozdzielanie zajęć ułatwia fakt, że większość 33,446 ludzi dostających częściowe zatrudnienie od komisji ratunkowej w powiecie Cook i 29,160 podobnie zatrudnionych na prowincji, będą przeniesieni natychmiast na federalne listy płatnicze z pełnem zatrudnieniem. Ludzie ci zarabiali w powiecie Cook w październiku przeciętnie $31 na miesiąc. Przy projektach robót cywilnych będą zarabiali przeciętnie $69 miesięcznie, przy skali minimum płac oznaczonej przez administratora ratunkowego na 50 centów na godzinę dla prostego, a $1.20 dla fachowego robotnika.

Ważnym rysem programu, nieco przeoczonym w pierwszych oznajmieniach, jest zastrzeżenie, że zatrudnienie potrwa tylko 90 dni. Celem administracji robót cywilnych jest zatrudnienie bezrobotnych przez grudzień, styczeń i luty, z możliwością, że w marcu otworzy się dalsze pole pracy przy federalnych robotach publicznych.

120,000 przy pracy w 2 tygodniach.

Gub. Horner, zaraz po powrocie z Washingtonu do Springfield, zajął się puszczeniem w ruch całej maszyny zatrudnienia w całym stanie. — Wezwał on miasta do pośpiechu w rozwijaniu lokalnych projektów konstrukcyjnych i wyraził nadzieję, że około 120 000 bezrobotnych dostanie pracę w następnych dwóch tygodniach.

Rząd zastrzegł, że nie więcej jak 30 procent pieniędzy przeznaczonych na program zatrudnienia można będzie wydać na materjały. Reszta musi iść na płace dla robotników.

Największa liczba bezrobotnych, bo około 80,000, znajdzie zatrudnienie na drogach i przy oczyszczaniu zarośli po bokach dróg.

Byznesiści Chicagoscy Przystępuja Do Nowej Kampanji.

Na zaproszenie burmistrza Kelly stawiło się wczoraj w radzie miejskiej 200 czołowych byznesmanów chicagoskich w celu omówienia programu pchnięcia handlu na nowe tory w Chicago, rozpoczynając od chwili obecnej aż do następnego roku, do dnia otwarcia drugiej Wystawy Światowej.

Okres ten, według twierdzenia byznesistów, z wyjątkiem okresu świąt Bożego Narodzenia, będzie dość trudnym, lecz jeżeli wszyscy byznesiści staną do współpracy, to będzie można wiele zrobić w kierunku poprawy ekonomicznej.

Burmistrz Kelly oświadczył, że Chicago znajduje się już na pół drogi do prawdziwego dobrobytu.

— Cwierć drogi — mówił burmistrz — uszliśmy przy pomocy Wystawy tegorocznej i ćwierć przy pomocy kampanji NRA. W okresie od chwili obecnej aż do otwarcia drugiej Wystawy Światowej w roku przyszłym, musimy przejść drugą połowę drogi, a gdy tego dokonamy, w dniu otwarcia Wystawy Światowej będziemy u celu. Nie możemy ustać teraz, bo stracimy to, cośmy nadrobili w roku bieżącym".

Burmistrz Kelly wzywał następnie do współpracy z akcją NRA.

— Wiem, że nie wszyscy godzicie się z akcją NRA. Lecz, aby osięgnąć sukces, musimy wszyscy zapewnić powodzenie akcji prez. Roosevelta. Wszyscy kupy detaliczni oczekują obecnie na rozpoczęcie sezonu świątecznego, spodziewając się większych obrotów, a przez to zatrudnienia więcej ludzi do pracy w swych składach i fabrykach.

Po przemówieniu, mayor Kelly został obrany jednogłośnie przewodniczącym komitetu, który się zajmie przeprowadzeniem kampanji.

MOSKWA GWARANTUJE WOLNOŚĆ WYZNANIA.

Długi w Zawieszeniu; Ambasador Mianowany.

Przywiązuje Wielkie Znaczenie Do Nawiązania Rokowań z Niemcami—Powiedział Przedstawiciel Rządu.

Washington, 18. listopada. — Rząd Stanów Zjednoczonych uznał wczoraj Rosję sowiecką.

Szesnastoletni rozdźwięk pomiędzy dwoma krajami skończył się o godz. 3:50 po południu, kiedy Prezydent Roosevelt ogłosił na konferencji prasowej w Białym Domu o wznowieniu normalnych stosunków dyplomatycznych.

Ambasadorzy będą wymienieni bezwłocznie. Prezydent oznajmił, że William G. Bullitt, urzędnik dept. stanu, który pomagał rządowi w bieżących rozmowach, będzie pierwszym ambasadorem do Rosji sowieckiej, pod warunkiem, że jego osoba będzie akceptowana przez ów rząd. Nazwiska ambasadora rosyjskiego nie wyjawiono jeszcze.

CZERWONA FLAGA W WASHINGTONIE.

Przez akt Prezydenta, Gwiaździsta Bandera będzie zatknięta na gmachu ambasady amerykańskiej w Moskwie, a czerwona flaga rozwinie się nad ambasadą sowiecką w Washingtonie.

Porozumienie, osiągnięte przez Prezydenta i komisarza sowieckiego Litwinowa, obejmuje następujące punkty:

1.—Rosja gwarantuje kompletną wolność religji Amerykanom na sowieckiem terytorjum, włączając prawo utrzymywania kościołów lub innych miejsc modlitwy, oraz księży, rabinów, pastorów lub innych funkcjonarjuszy religijnych narodowości amerykańskiej.

ROSJA WYRZEKA SIĘ PROPAGANDY.

2.—Gwarancja przeciw propagandzie sowieckiej w Stanach Zjedn., czy to przez rząd czy wszelką inną „organizację pod jego bezpośrednią lub pośrednią kontrolą" i gwarancja pełnego uznania praw obywateli amerykańskich na ziemi rosyjskiej.

3.—Kompletne prawo obywateli amerykańskich do pełnej ochrony prawnej w Rosji, włączając prawo natychmiastowego uwiadomienia i konferowania z amerykańskimi przedstawicielami konsularnymi w wypadku aresztowania za jakiekolwiek przewinienie.

4.—Zapewnienie, że Amerykanie mogą mieć pełny dostęp do wszelkich informacyj ekonomicznych pożądanych wewnątrz Rosji sowieckiej, wyjąwszy takie informacje, które w rzadkich wypadkach są tajne.

5.—Zapewnienie przez komisarza Litwinowa, że prawa sowieckie przeciw szpiegostwu ekonomicznemu nie przeszkadzają szerzeniu ogólnej lub prywatnej informacji co do jej położenia ekonomicznego.

6.—Rosja zgadza się nie dochodzić pretensyj sądowych przeciw Amerykanom i pozwolić na ich ściąganie przez rząd Stanów Zjedn. do czasu załatwienia wszystkich kwestyj dłużniczych.

7.—Kompletne zrzeczenie się pretensyj rosyjskich do Stanów Zjedn., wynikłych z ekspedycji amerykańskiej na Syberję w latach 1918—1921.

8.—Wspólne oświadczenie Prezydenta i Litwinowa wyrażające nadzieję, że wszystkie sprawy dłużnicze mogą być załatwione możliwie najszybciej.

NIEMA DECYZYJ W SPRAWIE DŁUGÓW.

Komisarz Litwinow nie zrobił żadnego przyrzeczenia co do stanowiska jego rządu w odniesieniu do spłaty $768,583,000 dłużnych przez Rosję rządowi Stanów Zjedn. i prywatnym obywatelom amerykańskim.

Pierwsze formalne listy wymienione pomiędzy dwoma rządami wyrażały nadzieję p. Roosevelta, że „stosunki wprowadzone teraz pomiędzy dwoma narodami pozostaną na zawsze normalnemi i przyjaznemi i że obydwa kraje będą od teraz współpracowały dla wzajemnej korzyści i dla utrzymania pokoju w świecie." P. Litwinow wyraził podobne sentymenty. Specyficznie, komisarz Litwinow zapewnił, że Sowiety pod żadnym warunkiem nie będą się mieszały do wewnętrznych spraw Stanów Zjednoczonych.

GUB. HORNER ZWOŁUJE "ALKOHOLOWĄ" SESJĘ LEGISLATURY.

Na Programie Plan Kontroli Trunków.

Springfield, Ill., 18. listop.— Gub. Horner oznajmił dzisiaj, że wezwie legislaturę na specjalną sesję w środę w celu rozważenia samych tylko praw o kontroli trunków. Jego oznajmienie przyszło po sześciogodzinnej konferencji z grupą wybitnych demokratów, tak z Chicago jak i z prowincji.

Gubernator i inni uczestnicy narady postanowili również, że trzecia specjalna sesja będzie potrzebna po przyjęciu ustawodawstwa regulującego handel trunkami. Najważniejszą sprawą na programie tej trzeciej sesji będzie upoważnienie komisarzy parków południowych do przedłużenia kontraktu z Wystawą Stulecia Postępu na rok 1934.

Sen. Ward, prezes specjalnej komisji stanowej dla kontroli trunków, przedstawił wczoraj gubernatorowi szkic bilu zatwierdzonego tentatywnie przez komisję i p. Horner zwołał bezwłocznie liderów ustawodawczych i innych na konferencję dla przedyskutowania planu.

Mówiono, że bil o kontroli trunków deklaruje się 100 procent za samorządem lokalnym, tak dalece jak chodzi o detalisów. Nie przewiduje tworzenia komisji stanowej lub komisyj lokalnych, zostawia natomiast miastom i powiatom wszystkie kwestje koncesyj na sprzedaż trunków i wysokości opł

Matka Celina Borzęcka, Fundatorka Zgromadzenia SS. Zmartwychwstania Pańskiego.

Fundatorka Zgromadzenia Sióstr Zmartwychwstania Pańskiego, urodziła się 29-go paździerinka, 1833 r., w Antowilu, koło Orszy, na Białorusi, jako córka zamożnej rodziny ziemiańskiej. Wychowanie otrzymała domowe. W 1853 r., po rekolekcjach, odbytych u SS. Wizytek w Wilnie, idąc za radą spowiednika, wyszła za mąż za obywatela ziemi grodzieńskiej, p. Józefa Borzęckiego.— W majątku męża, w Obrębszczyźnie, koło Grodna, spędziła lata od 1853 do 1869 — pełniąc obowiązki żony, matki, pani domu, opiekując się wsią i ludem okolicznym. Z czworga dzieci przy życiu pozostały dwie córki: Celina urodzona w roku 1857 (późniejsza pani Halerowa), i Jadwiga, późniejsza Współfundatorka Zgromadzenia, urodzona 2go lutego 1864 r. Od roku 1869 do 1874 mieszkała Matka Fundatorka w Wiedniu, pielęgnując beznadziejnie chorego męża. P. Borzęcki umarł 1874 r. Zwłoki jego zostały przewiezione do Obrębszczyzny i złożone tam w grobach rodzinnych.

Matka Fudatorka oddała się wychowaniu córek i uregulowaniu spraw materjalnych, nadszarpanych przez chorobę p. Borzęckiego. Dla dokończenia wychowania córek przedsiębrała p. Borzęcka podróże za granicę. W 1875 r. w kościele św. Klaudjusza w Rzymie spotkała M. Fundatorka O. Semenenkę i oddała się pod jego kierownictwo, czując, iż dusza Jej znalazła to czego pragnęła. Poznała też wyraźnie, iż Bóg chce Ją mieć na wyłączną Swoją własność. Przez kilka lat życie Matki upływa na trosce o los córek. Niebawem jednak wola Boża i tu staje się jasna. 25 listopada, 1879 r. starsza córka Celina poślubia p. Józefa Halera, obywatela kieleckiego, młodsza Jadwiga od 12 roku życia pozostaje pod dyrekcją Ojca Semenenki i rozwija się jak kwiat ku Słońcu Prawdy i Miłości Odwiecznej. Z rąk O. Semenenki przyjmuje w dniu 20 kwietnia 1876 r. Pierwszą Komunję św. w kaplicy SS. Reperatek w Rzymie.

Dzień 25 marca 1881 pozostanie pamiętnym w dziejach Zgromadzenia, gdyż wtedy to właśnie, po trzydniowych rekolekcjach oddała się Matka Jadwiga Bogu w Zgromadzeniu, którego Fundatorką miała być jej rodzona Matka, a którego zawiązek powstał 24 grudnia 1882, na Via Maroniti w Rzymie, w gmachu Koleguim Polskiego. Odtąd razem z Matkami trwają wśród rozlicznych prac, trudów, przeciwności i krzyżów, W. S. Marja Zubylewicz, obecna Asystentka Zgromadzenia, i zmarła w dniu 12 lipca br. S. Aniela Sutuło. Sekretem męstwa i wytrwania Matki Fundatorki i pierwszych Sióstr jest rada O. Semenenki z roku 1884: „Żyć chwilą obecną — nie pytać czemu. Gdy zniszczone nadzieje — przyjąć spokojnie. Nie czynić dla skutku ale dla intencji." Jeździła Matka Fundatorka do Polski dla załatwienia interesów materjalnych i w jednej z takich podróży była w Kętach. Wtedy to w dniu 13 lipca 1884 O. Semenenko przy poświęceniu kamienia węgielnego klasztoru SS. Kapucynek (które się potem przyłączyły do SS. Franciszkanek), powiedział jakby prorocze słowa: „Tu będą kiedyś Zmartwychwstanki!" Tymczasem w Rzymie maleńkie Zgromadzeńko zmieniło swą siedzibę — przeniosły się Matki Via Sistina. Dnia 20 stycznia 1884 r., w drugą niedzielę po Trzech Królach O. Semenenko odprawił tu pierwszą Mszę św. i odtąd poraz pierwszy pod dachem naszym zamieszkał P. Jezus w Najśw. Sakramencie. W październiku 1884 osiedliły się Siostry na Via in Arcione w domu gdzie mieszkał Monsignor della Chiesa, późniejszy papież Benedykt XV., jako młody naówczas kapłan. Tu także odprawił O. Semenenko poraz ostatni Mszę św. dnia 22 lipca 1886 r., przed swym wyjazdem do Polski i do Francji.

Do tego cichego domku, jak grom z nieba jasnego spadła wieść o śmierci O. Semenenki w Paryżu 18 listopada 1886. Matki Obie zawiadomione telegraficznie o beznadziejnym stanie zdrowia O. Semenenki, podążyły do Paryża. Nie zastały go już przy życiu, a Ojcowie zwłoki zabrali do Rzymu. W ten sposób Matki nawet nie były na pogrzebie, gdzie Zgromadzenie nasze reprezentowała S. Aniela.

Po śmierci O. Semenenko z nieba wspomagał Matkę Fundatorkę. Coraz wyraźniej zarysowywały się formy Zgromadzenia. Wśród wysokiego kleru rzymskiego zyskiwała Matka poparcie. Kardynał Wikary, J. E.X. Kardynał Parocchi, zainteresował się Regułą, zezwolił na otwarcie pierwszej szkoły. Była nią „Szkoła parafjalna św. Jana Kantego", tj. popołudniowa szkoła robót dla ubogich dziewcząt, otworzona dnia 9go września, 1887 r.

Przeniesiona w lipcu 1890 wraz z mieszkaniem Sióstr na Via Veneto szkoła ta stała się zawiązkiem wychowawczej działalności Zgromadzenia.

W kaplicy na Via Veneto w dniu 6 stycznia 1891 r. po odbytych rekolekcjach Matki włożyły habity i złożyły śluby wieczyste, a S. Marja Zubylewicz i inne — czasowe. Odtąd zezwnętrznie Zgromadzenie poczęło istnieć w kościele. Dążeniem Matki Fundatorki było ustalić Zgromadzenie w Polsce. Stało się po licznych staraniach i zabiegach w dniu 27 października 1891, gdy Matka Fundatorka przybyła do Kęt.

28 września, 1892 Ojciec Generał Przewłocki, C.R. poświęcił kamień węgielny pod budowę klasztoru i kaplicy. Ojcu Przewłockiemu, C. R. towarzyszył O. Bakanowski, C.R. i Ojciec Moszyński, C.R.

W dniu 24 września, 1894 r. został poświęcony dom w Kętach, ukochane gniazdo nasze, dom Nowicjatu i odprawiona została pierwsza Msza św. w kaplicy Chrystusa Pana Zmartwychwstałego. Poświęcenia dokonał Przew. O. Przewłocki, C.R. w towarzystwie Ojca Wilemskiego,t C.R. i O. Kuklińskiego, wówczas jeszcze kleryka.

Przy budowie kaplicy i domu Matka Fundatorka nietylko obmyślała każdy szczegół, ale nie wahała się własnoręcznie pomagać robotnikom, podając im cegłę, lub przynosząc pożywienie. A czyniła to dlatego, iż nie gardziła żadną pracą i każdą uważała za cząstkę wielkiego dzieła, które Bóg sprawia przez Zgromadzenie. Później dobudowano drugi dom tak zwany „domek", gdzie mieści się dziś ochrona, szwalnie, sala posiedzeń Sodalicji Dziewcząt i Stowarzyszenia Matek Chrześcijańskich, pozostających pod opieką Sióstr, a kierowanych przez Księdza Proboszcza.

Ojcowie Zmartwychwstańcy otaczają opieką młode Zgromadzenie. O. Generał Przewłocki przysyła kielich do kaplicy. O. Moszyński spędza w Kętach kilka lat swego życia, jako Spowiednik i kapelan. Ojciec Bakanowski przybywa do Kęt, podtrzymuje, doradza, kieruje w życiu wewnętrznem, jako rekolektant i Spowiednik. Ojciec Paweł Smolikowski przebywa w domu Nowicjatu cztery blisko lata podczas wojny światowej, a trudno w krótkich słowach skreślić to, co zrobił dla Zgromadzenia, ucząc, kierując, pisząc Dyrektorjum i ugruntowując to, co Matka Celina otrzymała od Ojca Semenenki. I inni Ojcowie obecnie tak w Polsce jak i w Ameryce pomagają wiele Zgromadzeniu naszemu, dalej prowadząc nić tradycji nawiązanej przez Ojca Semenenkę, który siostrzanemu Zgromadzeniu dał regułę i dyrektywę życia zakonnego.

Zakres działalności Zgromadzenia rozszerza się. Nie jestto gwałtowny i szybki rozrost zewnętrzny, bo Matka Fundatorka wewnętrzne wyrobienie zakonne na pierwszem stawiała miejscu. Jakby ujęciem jej myśli i zamierzeń są słowa J. E. Ks. Arcybiskupa Teodorowicza (wypowiedziane na jubileuszu 50-lecia kapłaństwa ś. p. O. Pawła Smolikowskiego w Krakowie): „Siejba myśli i idei przewodnich Zgromadzenia w wewnętrznem skupieniu. Bardzo różnolita działalność, nazbyt wiele prac zewnętrznych odrywa młode Zgromadzenie przedwcześnie od pracy kontemplacyjnej, tak niezbędnej dla utwierdzenia duchowych jego podwalin."

Matka Fundatorka, idąc za myślą O. Semenenki, chciała nas mieć „córkami modlitwy," chciała, byśmy „najlepszą cząstkę obrały," która od nas ani tu ani w wieczności odjęta nie będzie. I dlatego w przyjmowaniu prac zewnętrznych rozważną była i ostrożną. Jednak Zgromadzenie powołane do pracy apostolskiej, wyjść musiało z ciemnego gniazda kętskiego. Jakkolwiek celem bliższym Zgromadzenia jest wychowanie młodzieży polskiej, — jednak serce Matki Fundatorki nie traci z oczu potrzeb Kościoła św. W 1896 r. wezwana przez Ojców Zmartwychwstańców, jedzie Matka Celina do Bułgarji ,aby otworzyć dom w Małej Tyrnowie, gdzie Siostry zajęły się pracą w szkole. Zgromadzenie pracowało tam 11 lat (do 1907 roku). Praca ta wypływająca z umiłowania idei nawracania prawosławia na katolicyzm, szczególnie drogą była Matce Fundatorce, a zwinięcie Jej wiele kosztowało Ją bólu.

I w tem i we wszystkiem Matka Fundatorka trzymała się wskazówek O. Semenenki: — „Brać wszystko, jak przyjdzie z rąk Pana Boga, w każdym pojedyńczym razie zastosować się do prawideł danych nam przez Pana i chcieć we wszystkiem Woli Jego i Jego przyjemności."

W roku 1897 rozpoczęły się starania Matki Fundatorki o pracę pod zaborem rosyjskim. Matka Jadwiga uzyskała w Rzymie przez Kardynała Wikarego błogosławieństwo Ojca św. dla nowej pracy i pozwolenie na zdjęcie habitów, gdyż pod uciskiem moskiewskim nie można było myśleć o jawnej działalności. 5-go kwietnia 1898 r. nastąpił pamiętny dla Zgromadzenia pierwszy wyjazd Sióstr do Królestwa. Przewodniczyła tej wyprawie Matka Jadwiga. W lipcu 1899 rozpoczęto pracę w Częstochowie otwierając przy ulicy Starej 27, dom rekolekcyjny, później pracownię robót kościelnych i szwalnię, pod pozorem których ukrywała się praca apostolska. Ogromne zasługi na tej placówce położyła ś. p. Matka Antonina Sołtan. Od roku 1903 Siostry rozpoczęły pracę w Warszawie, najpierw w zakładzie św. Jadwigi przy ulicy Wiejskiej i później w zakładzie św. Anny.

W roku 1900 rozszerzyła się działalność Zgromadzenia i na drugą półkulę. Pierwszą placówką była szkoła przy parafji M. B. Anielskiej w Chicago. Z pierwszej tej placówki na Marjanowie rozeszła się praca Zgromadzenia i wzrosła do liczby 20 domów w chwili obecnej, podzielonych na dwie prowincje. Matka Fundatorka dwukrotnie była w Ameryce. Podczas wizytacji w roku 1902gim wraz z Matką Jadwigą zdecydowały otworzenie trzeciego Nowicjatu w Chicago. (Jeden w Rzymie, drugi w Kętach). Jeśli zważymy, iż w chwili tej pierwszej w Ameryce wizytacji Matka Fundatorka miała 69ty rok życia — to możemy mieć miarę sił i ducha, energji i niepospolitej żywotności Matki Celiny. — Wchodziła w każdy szczegół, dawała dyrektywę zarówno w prowadzeniu dzieł, jak i w wewnętrznem życiu zakonnem. Wielką nagrodą jej prac i wysiłków było zatwierdzenie przez stolicę Apostolską ustaw Zgromadzenia w dniu 10 maja, 1905 ,w tak zwanem „Decretum Laudis." Pomocą Jej i podporą była, pełna sił życia, obdarowana zarówno niezwykłemi zdolnościami jak i łaskami nadprzyrodzonemi, Matka Jadwiga, w której nietylko Matka Fundatorka i Siostry, ale i stojący na zewnątrz przyjaciele Zgromadzenia największe pokładali nadzieje. Matka Fundatorka widziała w swej córce następczynie i kierowniczkę zapoczątkowanego dzieła. Wychowana niejako przez O. Semenenkę, ugruntowana w duchu Zgromadzenia, obdarzona energją niepospolitą obok wielkiej słodyczy i pokory, męskim rozumem obok tkliwego ,macierzyńskiego serca, — ukochana przez wszystkich, była Matka Jadwiga, jakby stworzona by dzieło Swej rodzonej Matki rozszerzyć, rozwinąć i do rozkwitu doprowadzić, — zarówno pod względem wewnętrznym, zakonnym, jak i w dziełach Apostolstwa. „Ale myśli Boże nie są myślami naszemi." Mijały lata wspólnej pracy: Matka Jadwiga we wszystkiem towarzyszy Matce Fundatorce, razem pracują nad wyrobieniem Sióstr, obmyślą między siebie obowiązki i zawnętrznego rozwoju dzieła, dzielą między siebie obowiązik i zastępują się naprzemian w Rzymie i w Kętach, w tych dwóch ogniskach Zgromadzenia wśród tych prac, trudów i krzyżów,— wśród coraz głębszego wewnętrznego jednoczenia się z Panem, które promieniowało nazewnątrz, wśród bezustannego a widocznego wysiłku, dostrzeganego przez otoczenie, by coraz bardziej schodzić w cień — dojrzała dusza Służebnicy Pańskiej do wiekuistego wesela, dopełnił Bóg w Niej swych najmiłościwszych zamiarów. W dniu 27-go września 1906 roku umarła Matka Jadwiga w Kętach, nagle w nocy po krótkiem konaniu.

Sędziwa Matka stanęła nad zwłokami córki, i wtedy wezbrało w niej bólem i łzami serce macierzyńskie. Drżącemi rękami dotykała dziecka swego i wierzyć nie chciała, iż Bóg Ją tak osierocił. Ale to była tylko chwila. Podniosła krzyż opuszczonej swej starości i zrozumiała myśl Bożą. Dzieło Boże nie może na ludzkim choćby najszlachetniejszym oprzeć się planie. Bóg Sam dzieło poprowadzi. Zażądał od Matki Fundatorki heroicznego aktu miłości i ufności, mimo straszliwego bólu macierzyńskiego serca wyrzekła: „Fiat:" — „Pan Bóg odjął mi to, co mi dawało po ludzku pewność ,żeby pokazać, że Jego dzieło na Nim ma się opierać" — mówiła.

Pozostało Jej jeszcze 7 lat życia. Ani na chwilę nie spoczęła ta wierna pracownica w winnicy Pańskiej. Jakby Jej sil przybyło, podwaja i potraja pracę w formowaniu młodego Zgromadzenia. A przedewszystkiem daje przykład zakonnego hartu i zaparcia się siebie. Wymagająca od siebie i od drugich, wymaga punktualności, dokładności, rączości, opanowania i oderwania od siebie. W pracach zewnętrznych nie ustaje.

W roku 1909, w 76ym roku życia udaje się Matka Fundatorka na drugą wizytację domów zakonnych w Ameryce. — Ileż Siostry z tej bytności Matki zawdzięczają — świadczą te które Matka wtedy w rozmowach i obcowaniu z niemi urabiała, a które dziś utrudzone życiem i pracą, myśli swe ku tej pięknej młodości zakonnej zwracają.

W 1911 roku zwołuje Matka Celina do Rzymu pierwszą Kapitułę generalną Zgromadzenia w celu nadania mu ściślejszej organizacji i rozpatrzenia najważniejszych spraw.

W 1912 i 1913 roku dokonuje Matka Fundatorka wizytacji domów w Królestwie. Nadchodził kres tego długiego, pracowitego, całkowicie Bogu oddanego życia. W drodze powrotnej z Częstochowy zatrzymała się w Krakowie, w małem mieszkaniu zakonnem przy ul. Batorego. Tu zachorowała na zapalenie płuc. Stan odrazu był beznadziejny. Zjechały się Siostry i rodzina. Otoczona miłością, syta pracy i trudów, spokojnie, i z pełną świadomością wielkości chwili odeszła do Pana Matka nasza i Fundatorka w dniu 26go października, 1913 roku, w niedzielę, o godzinie 5ej po południu.

Ostatnie Jej słowa stały się spuścizną duchową Jej córek, Jej testamentem dla Zgromadzenia.

„Świętemi bądźcie, świętemi bądźcie" — mówi do Sióstr na tydzień przed śmiercią na stacji w Częstochowie. Zapytana przez Ojca Orpiszewskiego w dniu śmierci, czy ma jakie zlecenie dla Zgromadzenia — to jedno odpowiada: „Aby były jedno". Nie mogąc już mówić pisze ostatnie słowa: ‚Błogosławie. . . W Bogu na zawsze szczęście. . ."

Zwłoki Matki Fundatorki przewieziono do kościoła O. O. Zmartwychwstańców, stamtąd Ks. Biskup Nowak eksportował je na dworzec. W Kętach spoczęła w kaplicy zakonnej, gdzie Siostry spełniając dawniej wyrażone życzenie odmówiły „Magnificat", dziękując za łaski całego Jej życia. Dnia 29go października, 1913, w 80tą rocznicę urodzin spoczęła Matka w grobowcu Zgromadzenia obok Matki Jadwigi.

S. Amata Kossowska, C. R.

ITALIAN SUNSET!



Berengaria Okrętem Gwiazdkowym.

Okręt „Berengaria," jeden z dwóch największych okrętów na morzach w obecnym czasie, będzie okrętem gwiazdkowym linji Cunard. Opuszcza port w Nowym Jorku w piątek, dnia 15go grudnia, aby stanąć w Cherbourgu, we Francji, — w czwartek, dnia 21go grudnia.— Pozostaje cztery dni dla tych, którzy wybierają się stąd do różnych krajów środkowej Europy.

Okręt Berengaria stanie w Southampton trzy godziny po opuszczeniu portu w Cherbourg. Z portu angielskiego łatwo będzie można dostać się na czas gwiazdki do Norwegji, Szwecji, Danji i innych krajów bałtyckich.

Z TOWN OF LAKE.

Tow. Niewiast św. Jadwigi, gr. 357 Zjedn. P. R. K., obchodzi jutro srebrny jubileusz swego założenia. Z tej okazji odbędzie się bankiet w sali parafjalnej, św. Jana Bożego, począwszy o 6:30 wieczorem. Na bankiet ten wybiera się pokaźna liczba zaproszonych przedstawicieli towarzystw. Tow. św. Jadwigi jest jednem z najczynniejszych w parafji. Prezeską jest pani Pelagja Janicka.

*

W sądzie spadkowym odbyła się sprawa Walentego Świtalskiego, który przed ośmiu laty zaginął i nie można było sprawy tej należycie załatwić. Była to spawa odnosząca się do Zjednoczenia P. R. K., którą to organizację w sądzie reprezentował syndyk Jan Rybicki, a panią Świtalską adw. Basiński.

*

Członkinie Tow. św. Jadwigi, gr. 357 Z. P. R. K. odprawią spowiedź dzisiaj, a jutro rano o godz. 9ej, w kościele św. Jana Bożego, na Mszy św. przystąpią wspólnie do Komunji św. Będzie to Msza św. jubileuszowa.

*

Wczoraj rano z kościoła św. Jana Bożego, odbył się pogrzeb ś. p. Zofji Furtak, zam. pnr. 1336 W. 51 ul. Zmarła liczyła przy zgonie lat 23. Pozostawiła męża Tomasza i córkę Rytę.

*

Posiedzenie Tow. Najsłod. Serca Marji, gr. 537 Z. P. R. K. odbędzie się w niedzielę, dnia 19go b. m. w sali parafjalnej na Sercowie.

*

Zabawa Chóru Filomenów odbędzie się jutro, w niedzielę, d. 19go b. m., w sali im. Juljusza Słowackiego, przy 48ej i S. Paulina ul. Początek o godzinie 7:30 wieczorem.

Z ANNOWA.

Miesięczne posiedzenie Tow. Najśw. Imienia Jezus, odbędzie się w nadchodzący poniedziałek dnia 20go listopada, w sali zwykłej i o zwykłej godzinie. Na posiedzeniu tem będą omawiane ważne sprawy wymagające obecności wszystkich członków. Mężczyźni i młodzieńcy nie należący do tego towarzystwa, powinni przybyć na to posiedzenie i zapisać się. Posiedzenia odbywają się regularnie co trzeci poniedziałek miesiąca, o godz. 7:30 wieczorem, w sali pod kościołem.

NASTĘPCA MORGENTHAU'A MIANOWANY.

Washington, 18. listop. — Prezydent Roosevelt mianował Williama I. Myersa następcą Henry Morgenthau'a jr., jako gubernatora kredytowej administracji farmerskiej.

Myers, który był dotąd asystentem gubernatora, miał objąć nowe obowiązki wczoraj po zaprzysiężeniu Morgenthau'a jako podsekretarza skarbu.

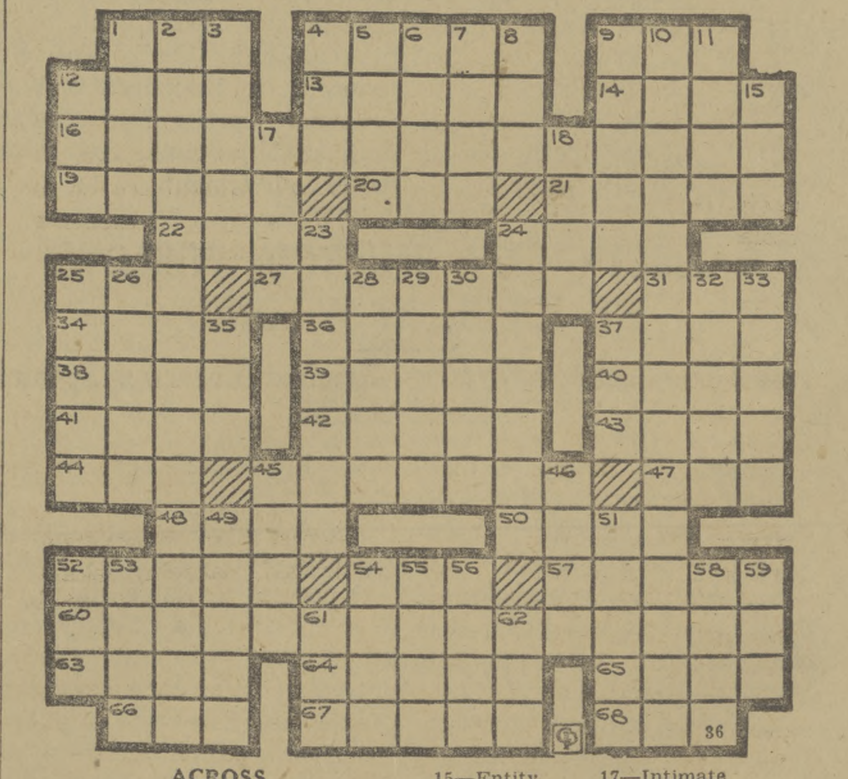
Z Domu Starców św. Józefa.

Tow. Pań Opieki nad Domem Starców, odbędzie posiedzenie miesięczne, w niedzielę, dnia 19 listopada, o godz. 2:30 po południu. Członkinie są proszone o przybycie. — E. Nowak, prez.; L. DeSchepper, sekr.

Z Klubu Jordanów.

Posiedzenie Klubu Jordanów, odbędzie się we wtorek, dnia 21 listopada, w sali 1-ej Dywizji W. P., o godzinie 8-ej wieczorem. Są ważne sprawy do załatwienia, zatem członkowie proszeni są o przybycie.

TODAY'S CROSS WORD PUZZLE



ACROSS
1—Possessive pronoun
4—A dance 9—Fit
12—Receptacle for baptismal water
13—Fragrance 14—Sandal
16—Act of reviewing with care
19—Love intensely 20—Lair
21—Ventricular cavities
22—Fermented drink
24—Watery animal fluids
25—Equip with weapons
27—Rebels 31—Short sleep
34—Metrical composition
36—Goblin
37—Engrave with acid
38—Woman's name
39—Form into a line
40—Command to a horse
41—Repose 42—Cut through
43—Deviates from the right
44—French coin
45—Thinned out 47—Unit
48—Highway 50—Rough file
52—Have efficacy 54—Strange
57—Hatred
60—Pertaining to history of books
63—Tree trunk 64—Blaze
65—Tranquil 66—Scarlet
67—Entice
68—Measure of length

DOWN
1—Cleared of weeds
2—Not measurable by the same factor
3—Stock accumulated
4—Aeriform fluid
5—Parched 6—Ore-bearing vein
7—Prognostic
8—Having a face value
9—Flower 10—Benevolent
11—Implement 13—Friar's title
15—Entity 17—Intimate
18—Cards
23—Lowered in quality
24—Helmsman
25—Those who imitate
26—Cattle roundup
28—Veil of Middle Ages
29—Pointed arch
30—Steamship
32—Fruit of the oak
33—Aspect 35—Entangle
37—Female sheep
45—Sacred language of Buddhists
46—Spurt 49—Lubricated
51—Aromatic seasoning
52—Yarn for the warp of a woolen fabric
53—Musical instrument
54—Side glance
55—Measure of weight
56—Dispirit 58—Lofty
59—Tree 61—Frequently
62—Pamper

Answer to previous puzzle

Rok Jubileuszowy— Rok Misyjny.

Modlitwa Jego Eminencji Ks. Kardynała Mundelein'a o Powodzenie w Misjach.

Wszechmogący i Wieczny Boże, — my, dzieci Twoje, pokornie upadając przed Tobą, — poświęcamy ten rok duchowego odrodzenia na Twoją większą cześć i chwałę. — Pokornie błagamy Ciebie, strzeż, prowadź i osłaniaj nas, kapłanów i lud Twój, w tym czasie; — przyjm prośby nasze, Błogosław wysiłki nasze i zachowaj nas wiernymi w Twej służbie. — Daj natchnienie tym, którzy w tym świętym czasie misyj głoszą Słowo Twoje; — przygotuj serca ludu Twego, aby je godnie przyjęli. — Ześlij Ducha Świętego i odnów oblicze naszego miasta i naszej diecezji; — przywróć do Siebie tych, którzy odeszli od Ciebie; wzmocnij tych, którzy powątpiewają i cierpią pokusy; — ochraniaj tych, którzy są w niebezpieczeństwie ciała i duszy; — utwierdź tych wszystkich w łasce Twojej, — byśmy Ci odtąd wiernie służyli i osiągnęli zbawienie naszych dusz nieśmiertelnych. — Amen. (200 dni odpustu.)

* * *

W roku jubileuszowym potrzeba nam łaski Bożej i dlatego powyżej podajemy modlitwę do odmawiania o powodzenie misyj, odbywających się w naszych parafjach rzymsko-katolickich, by te misje św. odbyły się Bogu na cześć i chwałę, na pożytek Kościoła i na zbawienie nieśmiertelnych dusz naszych.

Rok ten posiada dla nas osobliwe znaczenie, a to dlatego, iż jest rokiem dziewiętnastosetnym od Męki, Śmierci i Zmartwychwstania Zbawiciela naszego Jezusa Chrystusa, od założenia Kościoła Jego. Jest także okazją srebrnego jubileuszu biskupstwa Jego Eminencji Kardynała Jerzego Mundelein'a.

Jest to więc rok, który powinien być przez nas w szczególny sposób uświęcony, i w tym celu we wszystkich parafjach tutejszej archidiecezji odbywają się misje św., aby przez cały ten rok jubileuszowy, bez przerwy, płynęła korna modlitwa do stóp Najwyższego.

* * *

W dalszym ciągu misje św. odbędą się w parafjach następujących: Od 19go do 26go listopada, w parafji św. Kolumbkila, gdzie proboszczem jest ks. T. A. O'Brien, pod kierownictwem OO. Oblatów; od 19go do 26go listopada, w parafji św. Malacheusza, gdzie proboszczem jest ks. J. F. Callaghan, pod kierownictwem misjonarzy ze zgromadzenia św. Krzyża.

W PARAFJACH PO ZA CHICAGO.

Od 19go do 26go listopada, w parafji św. Anny, w Chicago Heights, gdzie proboszczem jest ks. G. Ellers, O. M. C., pod kierownictwem OO. Franciszkanów; od 19go do 26go listopada, w parafji św. Agnieszki w Chicago Heights, gdzie proboszczem jest ks. H. M. Friel ,pod kierownictwem OO. Redemptorystów; od 19go do 26go listopada, w parafji św. Józefa, w Homewood, gdzie proboszczem jest ks. S. Sullivan, pod kierownictwem OO. Pasjonistów; od 19go do 26go listopada, w parafji św. Pawła, w Chicago Heights, gdzie proboszczem jest ks. E. Sendek, pod kierownictwem OO. Franciszkanów; od 19go do 26go listopada, w parafji św. Kazimierza, w Chicago Heights, gdzie proboszczem jest ks. A. C. Martinkus, pod kierownictwem OO. Marjanów; od 19go do 26go listopada, w parafji św. Józefa, w Rockdale, gdzie proboszczem jest ks. J. Brons, O. S. B., pod kierownictwem OO. Benedyktynów; od 19go do 26go listopada, w parafji Matki Boskiej Nieust. Pomocy, w Glenview, gdzie proboszczem jest ks. J. Rengel, po dkierownictwem OO. Redemptorystów.

GARY, IND.

Z PARAFJI NAJŚW. RODZINY.

Polacy odznaczali się zawsze wielką gorliwością w wierze św. prowadzili i prowadzą dalej dzieło Apostolskie. Z takiego ludu składa się parafja polska w dzielnicy Glen Park, choć lud ubogi ale chętny i pracowity. Wszyscy krzątają się, aby parafja Najśw. Rodziny nie ucierpiała w dzisiejszych czasach krytycznych ogólnego bezrobocia.

*

Parafja Najśw. Rodziny urządza bazar parafjalny, w niedzielę 12go, 19go i 26go, również we czwartki 16go i 23go i w środę wieczór, dnia 29go listopada. W niedzielę 16go listopada wystąpiło Tow. Najśw. Rodziny, grupa Z.P.R.K. — W niedzielę 19go listopada jest niedziela grupy Związkowej Jana III Sobieskiego. — Wniedzielę 26-go listopada, jest przeznaczona dla towarzystw żeńskich, t.j. Tow. św. Anny, gr. Związku Polek; Tow. św. Teresy, gr. Stowarzyszenia Polaków w Am. i Bractwo Różańcowe Niewiast. — Ks. proboszcz Michał C. Gadacz i komitet parafjalny zapraszają wszystkich przyjaciół z okolicy. — Zabawy huk. — Piękne fanty. — Doborowa muzyka.

*

Niedziela, dnia 3-go grudnia będzie wielkiem świętem dla Polonji w Gary i okolicy. Liga Rzeczna i Morska, nowo zorganizowane towarzystwo w naszej osadzie przez ob. St. Kuśnierza w grodzie stalowym, urządza w sali Białego Orła obchód. — Rodacy! Wszystkie państwa w dobie dzisiejszej wiedzą o tem, że potęga narodu spoczywa na morzu. Na morzu rośnie wielkość polityczna i niezawisłość ekonomiczna każdego kraju. O tem wiedzą bardzo dobrze Francuzi, Anglicy, a ostatnio Niemcy zdają sobie doskonale sprawę z tego, iż wzrosną znów w potęgę jeśli rozpoczną akcję na morzu. A gdzie są Polacy? — Jakie ma być nasze zainteresowanie? O tem dowie się każdy Polak i Polka na obchodzie dnia 3-go grudnia.

*

Czerwony Krzyż jako jedna z najlepiej zorganizowanych instytucyj humanitarnych ,obecnie ma swój spis członków. — Zbierane są ofiary po domach i składach. Nasi rodacy powinni złożyć ofiarę, pamiętając zawsze na to, że nikt nie wie co go czeka za nieszczęście. W nieszczęściu pomaga Czerwony Krzyż wszystkim bez wyjątku. Z Polaków bardzo czynni są ob. Wm. M. Malczewski, lokalny prawnik i Dr. Władysław Danielewski, naczelny lekarz kliniki W. P. Gleason Welfare.

*

We wtorek odbył się pogrzeb ś. p. Józefa Suwalskiego, ojca Anastazji Simonic, Jadwigi Lachowicz i Józefiny Jokaitis. — Zmarły przy zgonie liczył 68 lat życia. W mieście Gary mieszkał krótko ,jednak wśród tych, którzy go znali zaskarbił sobie ich pamięć. — W środę zaś pochowano ś. p. Aleksandra Danowskiego, starego osadnika naszego grodu. Był dobrym ojcem rodziny i wzorowym Polakiem. Cześć ich pamięci. — Niech im ta obca ziemia lekką będzie.

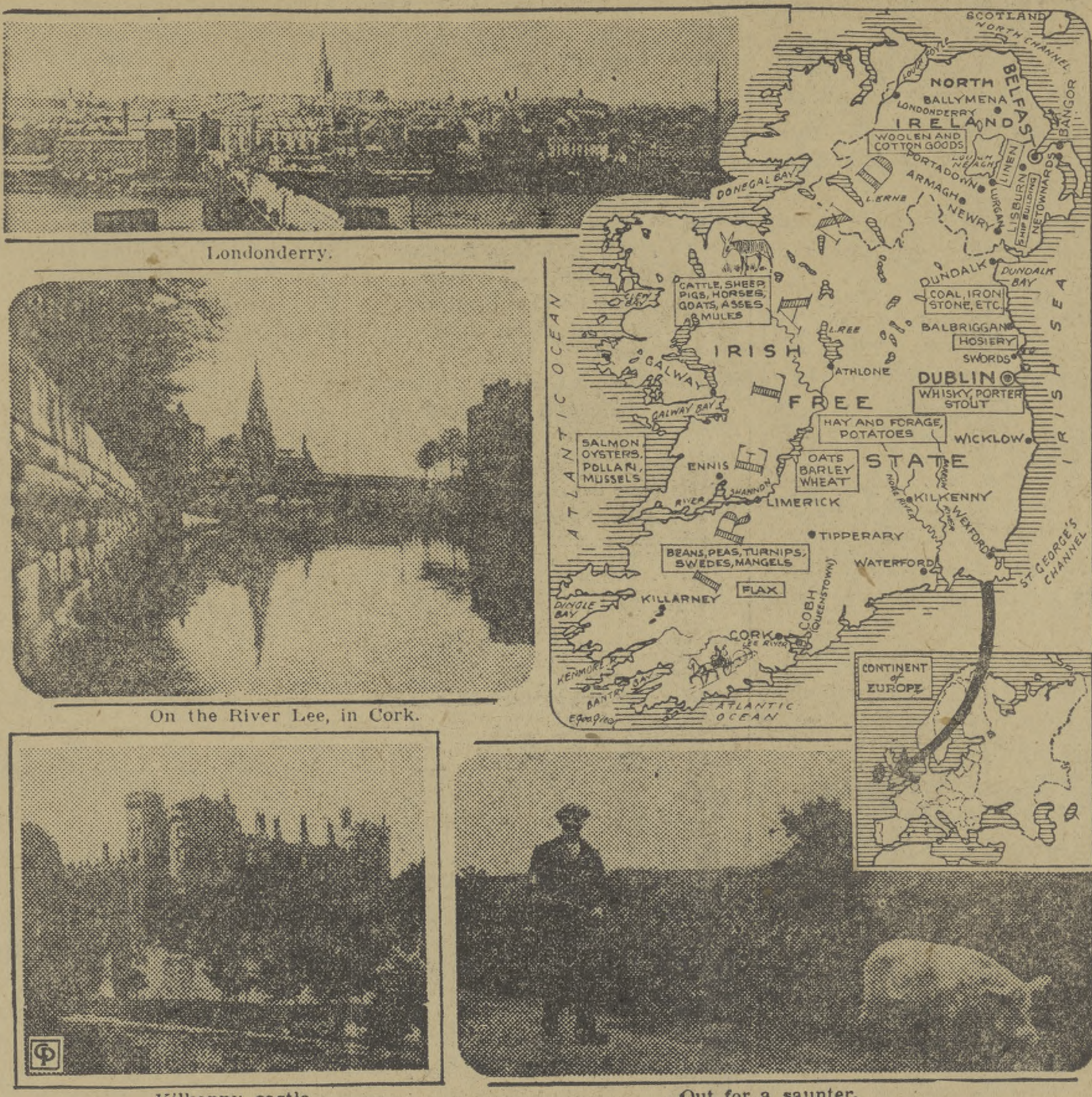
*

Miejscowi robotnicy wiedzą, jak idzie praca w stalowniach. Obecnie pracujących jest 26 procent, co świadczy, że stosunki są opłakane w naszym grodzie. Robotnicy z innych miast nie mają poco tu przyjeżdżać, szczególnie zaś ci z Emerson, Pa., gdzie zamknięto blachownie i takowe przeniesiono do Gary. Przyjeżdżając tutaj niejeden spotyka zawód, nie otrzymując pracy, i tak opuszczony i bez grosza wracać musi skąd przyjechał.

*

Niezadługo a zacznie się nagonka na polskie głosy. — Prawybory się zbliżają. Ci co nas nie znali, będą szukać naszej przyjaźni. Zawczasu zbudujmy silny front. Zorganizujmy nasze kluby, a otrzymamy intratne posady. Niech zajmie się tą sprawą energiczny klub obywatelski Glen Park Civic Club.

— IRLANDJA —



Londonderry.

On the River Lee, in Cork.

Kilkenny castle.

Out for a saunter.

RZECZY CIEKAWE I UCIESZNE.

Pisze Ks. T. S. Ligman, C. R.

Ziemie obecnej Irlandji zaludnił już w czasach przedhistorycznych szczep indo-europejski gadhelicznych Celtów. Potomków Celtów napotykamy również w czasach obecnych we Walji (Wales) i w Bretanji (Francja).

Pierwsze promienie Chrystjanizmu doszły Irlandję w piątym wieku prawdopodobnie od Brytów; pierwszym biskupem był św. Palladjusz, który jednakże nie zdołał osiągnąć poważniejszych rezultatów.

Właściwym apostołem, oddającym się intenzywnie pracy misyjnej, był św. Patryk (389-464?), następca św. Palladjusza. O św. Patryku mamy skąpą tylko ilość wiadomości autentycznych, lecz zato bardzo dużo napisano rzeczy legendarnych, z których trudno doczytać się rzeczywistej prawdy. — Ojciec jego był Brytonem. Św. Patryk urodził się w Brytanji nad wybrzeżem Morza Irlandzkiego. Zwał się właściwie Succat a tylko wpływ ówczas Rzymian w Brytanji uczynił, że nazwano go z łacińska Patricius.

W szesnastym roku życia został porwany do niewoli przez napadających na Brytanję pogańskich Celtów Irlandzkich. Po sześciu latach zdołał uciec do Galji (Francji) a potem powrócić do domu rodzicielskiego. Po pewnym czasie obudziło się w nim pragnienie zaprowadzenia Chrystjanizmu w Irlandji prawie całej jeszcze pogańskiej.

Pojechał do Galji i tam przygotował się do pracy misjonarskiej. Został wyświęcony na djakona; po śmierci św. Palladjusza został przeznaczony na biskupa dla początkujących gmin chrześcijańskich, które już istniały w Irlandji.

Irlandja pierwotnie była podzielona na liczne klany samodzielne, to też św. Patryk wytężył swe siły, by najpierw wpłynąć na przewódców i książąt klanowych, aby oni wybudowali kościoły i zezwolili na pracę misjonarską oraz poskromili złośliwe ataki pogańskiej kasty kap'anów, Druidów. Praca nawracania szła powoli i pod koniec życia doznał gorzkich i niesprawiedliwych napadów, tak iż przekazał rządy w kościele swemu następcy w kilka lat przed śmiercią.

Następnych biskupów irlandzkich wybierano przeważnie z Rzymian, Franków, Szkotów, Brytów i Irlandczyków, z których wielu Kościół zaliczył w poczet świetych.

Z czasem życie religijne klasztorne, pustelnicze i gminne rozkwitło w całej pełni w Irlandji, tak iż Irlandja z powodu tysięcy Świętych otrzymała słusznie miano „Wyspy Świętych". Praca misjonarzy irlandzkich pomogła dużo w nawracaniu całej północy Europy.

Pod koniec dziewiątego wieku napadli wybrzeża Irlandji Normanie, zwani Duńczykami, którzy lud wycinali a zagrody, wsie i większe osiedla burzyli. Napady te ostatecznie spowodowały zaniechanie waśni wśród rządców klanowych i zgodę na jednego króla, który zdołał oczyszczyć kraj z najeźdźców.

Po niejakim czasie waśnie pomiędzy książętami, przekładanie osobistych interesów nad dobro ludności całej wyspy i niemożebność wywołania zrozumienia potrzeby sprzymierzonej obrony kraju ułatwiły Normanom ponowny najazd na kraj. Niejedni nawet dowódcy klanu łączyli się z nieprzyjacielem. Nastały więc na wyspie rozprężenia obyczajów, okrucieństwa, grabieże, zdziczenie i ogólne rozluźnienie węzłów religijno-społecznych.

W takich warunkach Anglicy upatrzyli okazję dla siebie i wnet znaleźli rację wkroczenia do Irlandji w roku 1169, chociaż jednak dopiero w roku 1542 zdołali oni zupełnie zawładnąć Irlandją, kiedy to Henryk VIII ogłosił się królem Irlandji. Z biegiem czasu powstały w Ulster, północnej części Irlandji, protestanckie osady angielskie i szkockie, których potomkowie dziś nawet pozostali lojalni wobec Anglji, tworząc odrębną część kraju z własnym parlamentem, rządem oraz reprezentacją w parlamencie angielskim.

Irlandja ucierpiała wiele pod względem politycznym i religijnym. Największą ostoją i szermierzami jej sprawy było duchowieństwo katolickie i dlatego Irlandczyk z wdzięcznością dla kleru nigdy ujemnie o swym klerze się nie wyraża.

Obecnie Irlandja, od roku 1921, jest podzieloną na dwie części: na Wolne Państwo Irlandzkie, Saorstat Eirean, z własnym parlamentem i rządem i na Północną Irlandję, o której powyżej już wspomniano.

Irlandczycy posługiwali się swoim celtyckim językiem do roku 1835, potem zaczęli szybkiem tempem przyswajać sobie język angielski. W r. 1911 tylko 13 procent ludności znał oprócz języka angielskiego język ajryski, a tylko 16,873 w całej Irlandji mówiło wyłącznie po irlandzku.

Wolne Państwo Irlandzkie ma obszaru tyle ile połowa stanu Illinois, 26.592 kwadratowych mil z 3,000,000 ludności; Północna Irlandja ma obszaru 5,237 kwadratowych mil i około 1,250,000 mieszkańców. Stolica państwa jest w Dublin, a autonomicznej części w Belfast.

Wyspa Irlandji, oddzielona jest od Brytanji Morzem Irlandzkiem.

Ziemia Irlandji jest nizinna, ze szczątkami starych masywów skalnych, z rozległemi bagnami, torfowiskami i licznemi jeziorami. Z rzek najważniejszą jest Shannon, połączona rozmaitemi kanałami. Wybrzeże Irlandji jest silnie rozczłonkowane. Klimat jest morski z obfitemi deszczami. Zalesienie kraju słabe. 25 procent ziemi nadaje się na uprawę zbóż, lnu i ziemniaków, stanowiących główny i najważniejszy płód. Oprócz rybołóstwa lud zajmuje się chowem bydła, owiec i kóz. Przemysł jest słabo rozwinięty. Irlandja słynie z wyrobów płóciennych i koronek.

Kraj był bardzo poprzednio zaniedbany, gdyż nie czyniono ulepszeń, by nie płacić większych podatków Anglikom; albo też posiadłości należały do Anglików, mieszkających w Anglji i nie było Irlandczyków, którzyby intenzywnie pracowali na korzyść swych wrogów politycznych.

Dziś Kontest Weber vs. St. Mel.

Dzisiaj, (a nie jutro, jak mylnie podaliśmy) o godz. 2ej po południu na boisku St. Philip Stadium, przy narożniku Kedzie avenue i Jackson bulwaru do gry w piłkę nożną staną dwie silne jedenastki studenckie. — Grać będą futbaliści ze szkoły wyższej polskiej Weber High i ze szkoły wyższej św. Mela.

Ofiara Porywaczy.



Brooke Hart, syn bogatej rodziny w San Jose, Cal., zamordowany brutalnie przez dwóch ludzi, którzy go porwali dla okupu. Obydwóch zbrodniarzy ujęto.

OGŁASZAJCIE SIĘ W DZIENNIKU CHICAGOSKIM.

W Poniedziałek Znów Posiedzenie w Sprawie Pulaski Road.

Spodziewana Jest Decyzja Komitetu Aldermańskiego Ulic i Zaułków.

Pożądanem jest, aby ci wszyscy, którzy byli na ostatniem posiedzeniu w sprawie zmiany nazwy Crawford avenue na Pulaski Road, przybyli także w przyszły poniedziałek, dnia 20 listopada, do sali zebrań Rady miejskiej ,na drugiem piętrze Ratusza miejskiego, o godzinie 10:30 rano.

Tam Komitet aldermański ulic i zaułków prawdopodobnie wyda już swoją decyzję co do ordynansu, jaki będzie przeprowadzony do akceptowania wszystkim Radnym miasta na ich następnem zebraniu.

Opozycjoniści nie śpią — nasi także powinni postarać się, aby jaknajwiększa liczba przybyła na następne zebranie do Ratusza.

Pamiętajcie, następne zebranie w sprawie Pulaski Road odbędzie się w przyszły poniedziałek, dnia 20go listopada, o. godzinie 10:30 rano. Idźcie wszyscy!

Z ROMANOWA

Dzisiaj o godzinie 10tej rano, w kościele św. Romana, pobłogosławiony został związek małżeński p. Kazimierza Kumorek z Anielą Jeżek; o godzinie 5ej po południu, ślubować będą p. Alojzy Skopowski z Klarą Dubiel.

*

Alumni szkoły św. Romana odbędą posiedzenie w piątek, d. 24go listopada, w sali parafjalnej, o godzinie 7:30 wieczorem. Rodzice powinni wpłynąć na swych synów i córki, którzy ukończyli szkołę parafjalną, aby na to posiedzenie przybyli.

*

W niedzielę, dnia 26go listopada, Romanowo święcić będzie pięciolecie swego założenia. Jak wszystkie większe sprawy rozpoczynają się z Bogiem, tak i uroczystość romanowska. Mszę św. dziękczynną odprawi ks. proboszcz dr. Jan J. Kozłowski. Wszystkie towarzystwa skupiające się przy parafji, zarówno kościelne jak i narodowe, proszone są do wzięcia udziału w tem nabożeństwie. Uroczystość pięciolecia ukoronowaną będzie zabawą parafjalną z programem, w sali parafjalnej, o godzinie 7:30 wieczorem. Na program złożą się śpiewy panien Marji Gruszczyńskiej i Marji Data; wierszyków, tańców klasycznych a między innymi będzie zamaszysty taniec mazura figurowego, — który odtańczą członkowie i członkinie Kółka Dramatycznego. Mówcą programowym będzie ks. proboszcz Kozłowski. Komitet tej imprezy tworzą: Michał Konkolewski, przew.; Helena Turek, sekretarka; Jan Bonk, kasjer; Jan Bajek i M. Wawrzyniak.

*

Jutro o godzinie 2ej po południu, w sali zwykłej, odbędzie się posiedzenie Tow. Nowa Polska, a po nieszporach zbiorą się Tercjarze Trzeciego Zakonu św. Franciszka.

*

Jeśli kiedy, to dnia 21go stycznia, przyszłego roku, w sali parafjalnej, będzie można zobaczyć przedstawienie jakiego jeszcze na Romanowie nie było. Panienki wystawią kilka numerów minstrealnych. Główny tytuł przedstawienia będzie „Dixies Black Flappers."

Popierajcie Tych Którzy Się Ogłaszają w "Dzienniku Chicagoskim"

Baczność Klub Nienadówki.

Posiedzenie Klubu Nienadówki, odbędzie się w niedzielę, dnia 19 listopada, o godzinie 3-ej po południu, w sali J. Kuli, 1824 Augusta blvd. Ważne sprawy wymagają obecności wszystkich członków. — J. Ożóg, prezes; A. J. Bernath, sekr.

Co Słychać Na Polonji

Zabawa znanego klubu "Gay-Belles Pleasure Club" była sukcesem. Każdy z gości się ubawił do syta przy dźwiękach muzyki Jan Sykes. Każdy kto przybył na tę zabawę nie ominie następnej.

*

Klub "Arts Athletic and Benevolent Association" odbył swoje posiedzenie we własnym lokalu, w ubiegły wtorek. Posiedzenie zagaił prezes Czesław Trawinski. Sekretarz protokółowy odczytał list wraz z życzeniami od Mieczysława S. Szymczaka, członka Federal Reserve Board w Washingtonie, który był nadesłany na ręce Czesława J. Trawinskiego. Na posiedzeniu omawiano sprawę zabawy, jaka się odbędzie w niedalekiej przyszłości.

*

Klub Parafji Odporyszów zawiadamia członków, iż członkini Salomea Sikora, jest złożona ciężką chorobą i znajduje się w szpitalu polskim SS. Nazaretanek.

*

Klub Młodzieńców „Maplers Social Club," urządza pierwszą zabawę w audytorjum Logan Square, 2453 N. Kedzie blvd. dziś, w sobotę, dnia 18 lutego. Początek o godz. 8:30 wiecz.

*

Administracja Klubu Jasło, wraz z komitetem balu, na czele z przewodniczącym P. Dubielem, zaprasza wszystkich członków i członkinie, także rodaków z powiatu Jasło, na wielki bal, który się odbędzie w niedzielę, dnia 19 listopada, o godzinie 4-ej po południu, w dużej sali Stankiewicza. — J. Zychowicz, prez.; W. Czekaj, sekr.

*

P. Władysław Mulewski, znany na Marjanowie, donosi, iż najwyższy sąd w Washingtonie, D. C. przyznał wypłacenie sumy $21,500 Arturowi Anderson z Peru, Ind., który pracując dla kolei Chesapeak i Ohio R. R. Co. ,jako zwrotniczy, uległ wypadkowi złamania nogi podczas pracy. Sprawę prowadził adw. Charles C. Spenser.

Z Kółka Ossolińskich.

Posiedzenie Kółka Amatorskiego im. Ossolińskich, odbędzie się w poniedziałek, dnia 20 listopada, o godzinie 7:30 wieczorem, w sali Stefanika. Po posiedzeniu, jak zwykle, wieczorek rozmaitości. Wszyscy członkowie proszeni są o przybycie. — Z. Kowalska, sekr.

DZIENNIK CHICAGOSKI

THE POLISH DAILY NEWS

Issued every day except Sundays and Holidays.	Wychodzi codzień z wyjątkiem niedziel i świąt uroczystych.
TERMS OF SUBSCRIPTION	**PRZEDPŁATA WYNOSI**
One year $5.00	Rocznie $5.00
Six months 3.00	Półrocznie 3.00
Three months 1.75	Kwartalnie 1.75
In Chicago by mail for 1 month .85	W Chicago pocztą miesięcznie .. .85
To Europe for one year 8.00	Do Europy rocznie 8.00
To Canada for one year 5.00	Do Kanady rocznie 5.00
All letters shall be addressed to	Wszelkie listy adresować należy:



THE POLISH PUBLISHING COMPANY
1455-57 West Division Street
CHICAGO, ILL.
Telefon Brunswick 7040.



Nie Kpić z Ludzi!

W środowym numerze naszego Pisma opublikowaliśmy komunikat pana J. Sierocińskiego w sprawie spółek budowlano-pożyczkowych. Podaliśmy ten komunikat dlatego, że pochodził od dyrektora banku federalnego dla udzielania pomocy właśnie spółkom budowlano-pożyczkowym.

Pan Sierociński, przypuszczelnie dobrze obeznany z położeniem spółek budowlanych w mieście, powiada w swoim komunikacie, że „można uzyskać pożyczki od spółek budowlano-pożyczkowych, w których są daleko lepsze i łatwiejsze warunki, aniżeli w instytucjach bankowych."

Panie Sierociński! Prosimy o nadesłanie Redakcji naszej spisu tych spółek budowlano-pożyczkowych, które udzielają dzisiaj pożyczek i to na warunkach lepszych, jak instytucje bankowe. Opublikujemy listę bardzo chętnie bez jakiejkolwiek zapłaty. Tyle bowiem biedaków szuka dzisiaj napróżno pożyczek, tylu z nich zwraca się do nas po informacje w tym względzie, że naprawdę zarówno Pismo nasze jak i ci rodacy wdzięczni będą Panu, Panie Sierociński, za nadesłanie nam tej listy.

W dalszym ciągu swego komunikatu p. Sierociński donosi: "Ci, którzy nie należą do spółek a mogliby należeć i małemi wpłatami oszczędzać grosz na szarą godzinę, niech bez najmniejszego wahania przyjdą do którejkolwiek spółki i zapiszą się na członka.."

Pan Sierociński pewnie niewidomym nie jest, więc widzi dobrze co się wkoło dzieje. Tak samo pewnie nie cierpi na stępiony słuch, więc musi dobrze słyszeć, co ludzie mówią o spółkach i w dodatku nie kto inny, tylko właśnie członkowie spółek. Jeżeli mimo to nawołuje do zapisywania się na członków spółek niby dlatego, żeby „małemi wpłatami oszczędzać grosz na szarą godzinę", to pewnie poto, żeby żartować i pokpiwać sobie z niedoli ludzkiej.

Pan Sierociński wie, że ludzie oszczędzali tam swoje grosze na szarą godzinę i teraz gdy ta szara godzina nadeszła, nie mogą z tego grosza skorzystać. Nie winimy za to, spółek, tylko kryzys, ale trzeba też zrozumieć, że kryzys nie minął, że więc z takiem nawoływaniem należy się conajmniej wstrzymać.

Jeżeli pan Sierociński chce wyświadczyć przysługę naszemu ludowi, niechaj nadeszle nam do opublikowania komunikat z wiadomościami, czy wszystkie spółki przystąpiły do banku, w którym p. Sierociński jest dyrektorem, a jeśli nie przystąpiły, to dlaczego? Ponadto niechaj p. Sierociński wytłumaczy nam także, na co bank pożycza spółkom: czy poto, żeby pożyczone pieniądze wypożyczały od siebie, czy też poto, żeby spłacały ludzi? Jest to pytanie niezmiernie ważne, ponieważ bardzo wielu ludziom należą się pieniądze ze spółek i dostać ich nie mogą, a potrzebne im są na opłacanie podatków a więc na obronę przed wydziedziczeniem. Takie wiadomości od pana Sierocińskiego będą naprawdę pouczające, ciekawe i za nie będziemu my wszyscy wdzięczni.

Ratujmy Ludzi z Nędzy Moralnej!

Niema żadnej dziedziny, niema żadnego zagadnienia na których depresja nie wycisnęłaby swego piętna. Najbardziej odczuwamy ją gospodarczo. Brak zarobków a stąd niedostatek bieda i głód rzucają się nam najczęściej w oczy. Odbija się to w dalszym ciągu na ogólnej strukturze gospodarczej, bo człowiek bez pracy nie jest nabywcą a gdy liczba nabywców zmniejsza się w kraju, to odczuwa to przemysł i handel i powiadamy, że nas dotknął kryzys.

Kryzys ten, który przywykliśmy nazywać represją, dokonał już ogromnych spustoszeń materjalnych, ale najdotkliwsze i najgroźniejsze spustoszenia są moralne. Wielu ludzi utraciło majątek wskutek kryzysu, ale ciężki czas minie i majątek da się odzyskać. Gdy natomiast utraci kto dobre imię, gdy utraci ambicję szlachetną, to takiej straty już nie wróci, ani wyrówna. Ta strata okropna będzie się wlokła za nim przez całe życie i życie będzie miał nędzne.

Głęboki kryzys gospodarczy nie oszczędził żadnej narodowości, lecz nam w tej chwili chodzi nie o innych, tylko o naszych braci, o nasze własne ofiary kryzysu. Pamiętajmy, że ciężkie warunki kryzysu nie wychowują młodego pokolenia na obywateli najlepszych. W warunkach jak dzisiejsze tylko jednostki silne zdolne są dźwigać całe brzemie; słabsi upadają i staczają się w przepaść. Ci, co się stoczą w przepaść, nie przyniosą nam zaszczytu, nie ozdobią imienia naszego, lecz przeciwnie, staną się naszą zakałą.

Idźcie do sądów, słuchajcie spraw wywoływanych, i porachujcie, ile tam nazwisk polskich. Pamiętajcie, że nazwiska tych nieszczęśliwych nie przynoszą nam zaszczytu ani nam dumy dodają, a my wszak wciąż nawołujemy się do pracy nad podniesnieniem imienia polskiego.

Tak, trzeba podnosić imię polskie zapomocą podnoszenia tych, którzy się w przepaść staczają, których kryzys gospodarczy zepchnął z prawej drogi, tych trzeba najpierw dźwigać a wtedy łatwiej będzie dbać o dobre imię polskie.

Zdajemy sobie sprawę z ogromu zadania i bynajmniej nie pretendujemy do posiadania niezawodnego sposobu uleczenia tej okropnej choroby społecznej i dlatego właśnie budzimy sumienia innych, żeby się zajęli zagadnieniem. Wierzymy bowiem, że troska o dobre imię, troska o zdrową duszę naszego społeczeństwa jest nam wspólną.

Jako wstęp do akcji proponujemy powoływanie po parafjach naszych specjalnych komitetów złożonych z mężczyzn i niewiast, żeby te komitety były łącznikiem między proboszczem i potrzebującymi opieki moralnej. Zdarza się bowiem dzisiaj tak, że niejedna wykolejona rodzina nie należy do parafji tylko w obrębie parafji mieszka. Gdy sprawę takiej rodziny lub tylko członka rodziny rozpatruje sąd, to zazwyczaj poleca się potem pracownikom społecznym zbadanie rzeczy na miejscu, a znów badać sprawę na miejscu znaczy w ogromnej większości wypadków zwracać się z nią do proboszcza, który dopiero tą drogą dowiaduje się coś o rodzinie, albowiem ona nie należy do parafji ani dzieci nie uczęszczają do szkoły parafjalnej.

W każdej parafji jest wiele najrozmaitszych organizacyj, w których każdy może znaleźć dla siebie jakąś pożyteczną działalność, ale trzeba chcieć tam przyjść. Depresja sprawiła, że ludzie się zaniedbali, że nie chcą przyjść nawet dzisiaj, kiedy są bezczynni. Tych ludzi trzeba sprowadzić i tu proponowane przez nas komitety mogą odegrać prawdziwie wielką rolę.

Pan Bowler i Polacy.

Z końcem września ukazał się w Piśmie naszem polityczny artykuł redakcyjny pt. „My a Politykierzy", w którym między innemi powiedziano było, że „ostro krytykować musimy prezesa Wydziału Sanitarnego T. J. Bowlera za ignorowanie polskich demokratów."

Uwaga nasza doszła do wiadomości interesowanego, który wykazał nam „czarne na białem", że się mylimy.

Pan T. J. Bowler jest komitymanem wardy 41ej. Przedstawił nam listę posad w swojej wardzie i dowiódł jednocześnie, że na ogólną liczbę posad, obywatele polskiego pochodzenia mają więcej, jak połowę. Sądził więc, że nie zasługuje na krytykę z naszej strony, gdyż postępuje wobec nas najzupełniej lojalnie.

Dowodzeniom p. Bowlera nie mamy powodu nie wierzyć. Poprzednie uwagi o p. Bowler'ze pisaliśmy nie na podstawie wiadomej nam liczby posad a na podstawie skarg ludzi osobiście zawiedzionych i stąd mogliśmy się mylić. Na robienie takich błędów narażeni jesteśmy także i w przyszłości, albowiem panowie komitymani strzegą zazdrośnie tajemnicy posad w swoich wardach, wskutek czego niepodobieństwem jest dowiedzieć się wszystkiego akuratnie, chyba że znów zdarzy się błąd i pokrzywdzony nieumyślnie i niewinnie posądzony przyjdzie upominać się o „nagrodę", jak w danym razie.

Jednakże nie żałujemy wcale, że nam się taka omyłka zdarzyła. Przypuszczamy, że i p. Bowler także nie ma powodu skarżyć się zbytnio, bo gdybyśmy byli nie poruszyli tej sprawy, p. Bowler nie miałby okazji do udowodnienia nam, że się mylimy, a my znów nie mielibyśmy okazji do publicznego oznajmienia, że p. Bowler postępuje lojalnie wobec Polaków w swojej wardzie. Niema więc tego złego, coby w końcu na dobre nie wyszło.

WEZWANIE.

Ojczystej pieśni na ojców łanie
Tyś kiedyś szukał bracie Romanie,
A to ja dzisiaj kostur mój krzywy,
A duch strudzony burz długich wpływy,
Niosę na lasy ongi nam znane,
Lasy ojczyste, lasy kochane,
Poobalane, poopalane,.
Słuchajże dumy ze serca głębi,
Co szuka żeru, jak szpon jastrzębi
Małego ptaszka, zatapia, ściska,
Aż pisk wyciągnie, aż krew zatryska.
Siądźże ty zemną zapadły duchu,
Zaryczeć głosem przebrzmiałe dzieje,
Kraj na łańcuchu, pieśń na łańcuchu,
Wejrzyj pieśniarzu z gwiazdzistej wierzy,
Jaki lud płynie, jaki las leży;
Owoc i tobie kropla piosenki
Na te opadłe zamarłe szczęki.

Niechże się twoje czoło rozchmurzy,
Oto ci kołem bogi bywałe,
Nieuszkodzone, kamienne, całe,
Wynoszą głowy z pod piasków wzgórzy;
Gdzie krzak dziewanny z wydmy wyrasta,
I perz pociąga ziemię jałową,
Z pyłu i pustek sławę ojcową,
Przypomni tobie Chrobacka Własta
A słońce białe i te miesiące
Może nad kmiecą lirą ubogą
Pokażą ranne świty wstające,
W których zaśpiewać będzie dla kogo,
I po burz tylu w ciszę się złożyć,
Na górze Jasnej, na górze Łysej,
Pod te rodzinne dęby a cisy,
Żeby z starymi z bogami ożyć,
We dniu godowym gdy bratnie słowo
We starej pieśni uzna pieśń nową.

T. Lenartowicz.

O Jednych Krzyk, a o Drugich Cisza.

Poczytny angielski tygodnik katolicki „Universe", bijący obecnie przeszło 100,000 egzemplarzy omawia w jednym z ostatnich numerów tak zw. „księgę brunatną", wydaną przez „Swiatowy komitet pomocy ofiarom niemieckiego faszyzmu".

Pismo potępia wyliczone w „brunatnej księdze" 43 wypadki zamordowania Zydów w Niemczech, ale dodaje następującą słuszną uwagę: „Po przeczytaniu tej książki narzuca się nam bardziej niż kiedykolwiek odczucie kontrastu, jaki istnieje między tą rozległą, świat cały obejmującą propagandą na rzecz Zydów niemieckich, a niesłychaną obojętnością, z jaką przyjęto o wiele gorsze prześladowanie chrześcijan asyryjskich w ciągu ostatnich tygodni. Dzięki swej ustosunkowanej i dobrze zorganizowanej służbie informacyjnej członkowie owego komitetu Einsteina mogli donieść o 43 wypadkach w Niemczech; mówi się wprawdzie, że te 43 wypadki to tylko „cząstka rzeczywistej liczby", jednakże świetnie obsługiwana żydowska agencja prasowa nie była w stanie wskazać coś więcej.

Z Iraku natomiast doniesiono, że „obserwatorzy angielscy w jednym jedynym małym okręgu naliczyli 315 trupów pomordowanych chrześcijan." Chrześcijanie asyryjscy, którzy obecnie są tak samo masakrowani jawnie, bezwzględnie i bez miłosierdzia, jak w czasie wojny światowej chrześcijanie ormiańscy, nie mają innych rzeczników oprócz byłego brytyjskiego kierownika administracji bliskiego Wschodu, Sir Arnolda Wilsona i Sir Henry Dobbs'a oraz kilku wybitnych mężów jak lord Hugh Cecil i Sir R. Mitchell Banks.

Nie mamy najmniejszego zamiaru pomniejszać znaczenia zarządzeń antyżydowskich w Niemczech, ale chcemy wierzyć, że te same siły, które tu i w innych krajach tak energicznie występują w obronie Zydów w Niemczech, w podobny sposób bronić będą chrześcijan w Iraku. Niebezpieczeństwo wytępienia jest tam o wiele większe i ciągle jeszcze aktualne". (KAP)

Legenda o Atlantydzie.

Atlantyda — zatopiony kontynent! Ileż to razy wyobraźnia ludzka snuła obrazy o olbrzymiej wyspie na Oceanie Atlantyckim, nagle zalanej przez olbrzymie fale morskie pod wpływem jakiegoś nieznanego kataklizmu! Czy był wogóle taki kraj, a może Atlantyda jest tylko mytem.

Tyle już pisano na ten temat za i przeciw, że Prof. W. A. Heidel, profesor i uczony, wykładający na uniwersytecie Wesleyan w stanie Connecticut, poruszył znów tę sprawę jak gdyby z pewną obawą, że się podejmuje nudnego tematu. Dla usprawiedliwienia się zaznacza on, że ma nowe sugestje do przedłożenia światu.

Czytając pilnie djalogi Platona, w których opowiadanie o Atlantydzie najpierw się pojawiło w piśmiennictwie, Prof. Heidel wierzy mocno, iż może się dopatrzeć, co było w umyśle Platona, gdy układał tą historyjkę. Opowiadanie o Atlantydzie, zdaniem Prof. Heidela, jest niczem innem, jak tylko czystym wymysłem Platona, by światu pozostawić zagadkę, nad rozwiązaniem której musiałby się mozolić przez całe wieki. Duma grecka kazała mu zaopatrzyć to opowiadanie w pewne szczegóły.

Filozof Platon pouczał swych ziomków, jak idealna republika powinna funkcjonować podczas kryzysu wojennego. Aby argumenty swe uczynić więcej realnymi, poprosił on swych słuchaczy, by wyobrazili sobie, że obywatelami owej idealnej republiki są ich czcigodni przodkowie w starożytnych Atenach. Następnie przedłożył im żywy dramat prymitywnych Ateńczyków, którzy żyli 9,000 lat przedtem, zajętych wojną z ludem z wielkiej wyspy Atlantydy, a na zakończenie tego opowiadania, jako epilog swego przemówienia, opisał im nagły kataklizm, który pochłonął Atlantydę w odmętach oceanu.

Różnych uczonych, myślących poważnie o tem opowiadaniu i wierzących, że Platon rzeczywiście opisywał rzeczywisty kraj, wprowadziło mianowicie to w błąd, zdaniem Prof. Heidela, że Platon miał jakoby dowiedzieć się o istnieniu Atlantydy od kapłanów egipskich.— Egipt w owych czasach był znany jako kraj, w którym nagromadzona była największa i najstarsza wiedza ludzka, a kapłanów egipskich uważano za autorytety pod tym względem. Ale Prof. Heidel wyjaśnia to w ten sposób, że Platon przypisał to opowiadanie Egipcjanom dlatego tylko, by nadać słowom swym większego znaczenia i prawdopodobieństwa.

"Podobnie jak wszyscy wielcy twórcy legend i opowiadań fikcyjnych" — powiada Prof. Heidel — Platon uwypuklił szczegóły, by w ten sposób nadać swemu opowiadaniu większego prawdopodobieństwa."

Co więcej, Platon zdaje się z przyjemnością zagłębiał się w starożytną wiedzę Egipcjan i korzystał chętnie z ich mądrości. Bo przecież, jak sam twierdzi, prymitywne Ateny były o tysiąc lat starsze, niż miasto, wspomniane w opowiadaniu. A opisując wojnę i walki pomiędzy Grekami, a arjami z Atlantydy, powiada, że Grecy pokonali najeźdźców i obronili przed nimi wszystkich mieszkańców Europy i Afryki.

HUMOR "MUCHY WARSZAWSKIEJ"

Na Olympie.

Ośmiogodzinna praca dzienna była zakończoną i bogowie mieli się udać na spoczynek. Jowisz ziewał potężnie, Hymen urzgał Amorowi, że łączy bezustannie pary niemałżeńskie, Eskulap wylewał gorzkie łzy, wołając, że ludzkość zgłupiała, bo woli tybetańskich blagierów od prawdziwych lekarzy, Merkury biegał jak opętany z kąta w kąt i ryczał:

— Kryzysie! Skończ się!!!

Taka była sytuacja na Olympie, kiedy nagle zrobił się rejwach przy wejściu i wpadł Mars rozpromieniony.

— Hurra, hurra, hurra! — ryknął i pochwyciwszy papę Jowisza w pół, puścił się z nim tan.

— Bożku, zwarjowałeś — krzyknął Jowisz oburzony, wyrywając się z rąk Marsa. — Na te ciężkie czasy temu idjocie tańce w głowie.

— Idą lekkie — huknął Mars.

— Gdzie- Co? Jak? — posypały się zapytania.

— Idą lekkie. W Genewie Komisja pracuje nad rozbrojeniem, a w Londynie, w Berlinie, w Waszyngtonie, w Moskwie, w Jeddo, w Warszawie, w Rzymie, w Wiedniu i na całym świecie tysiące Komisyj pracuje nad uzbrojeniem. Lada chwila wybuchnie wojna wszechświatowa.

Bogowie zerwali się z siedzeń i zaczęli wirować, jak opętani.

— Wojna, wojna, wojna!

— Nektaru i ambrozji kilka beczek — Jowisz zawołał. — Junono — rzekł do żony — kupię ci nowy samochód, a Marsa, za to, że taką radosną przyniósł nowinę, posadźcie koło mnie. Skończą się nareszcie ciężkie czasy. kryzys nam z głowy spadnie. Będzie ruch w interesie.

I zaczęli pić.

Z Przed Czterdziestu Laty w Dzienniku Chicagoskim

Sobota, 18 listopada, 1893 r.

Po Meksyku krążą bandy powstańcze. Powodem powstania jest niezadowolenie ze stosunków ekonomicznych. Ostatnio powstańcy zawładnęli miasteczkiem Espai.

Burmistrz Swift zarządził ażeby policjanci w cywilnem ubraniu, po północy każdego przechodnia na ulicy zatrzymywali i zapytywali się skąd idzie. Jeśli przechodzeń nie da zadawalniającej odpowiedzi,— mają go zaprowadzić na stację. Zresztą obowiązkiem ich jest, przytem jak najgrzeczniej się zachowywać i zawsze gwiazdę swą pokazać.

Dyrektorzy wystawy także myślą o tem jeszcze, by w następnym roku ciąg dalszy wystawy się odbył. Zaprosił ich wczoraj na naradę p. Caryl z Filadelfji, który plan przedłużenia wystawy gorąco popiera, ale nie przybyli. Napływają ciągle datki celem propagowania planu przedłużenia wystawy i wczoraj Siegel, Cooper & Co., na ten cel przesłała $100.

Polacy w Brooklynie zamierzają zakupić polski cmentarz. Sprawą tą zajmuje się proboszcz miejscowy, wiel. ks. L. Wysiecki.

Izba karna w Poznaniu skazała malarza Józefa Sobka, na 4 tygodnie więzienia, za to, że zakradłszy się podczas świąt żydowskich do bóżnicy, włożył jednemu z Żydów do książki modlitewnej... kawał kiszki.

Józef Ignacy Kraszewski

HISTORJA PRAWDZIWA

O Petrku Właście

Opowiadanie Historyczne z XII. Wieku

(Ciąg dalszy).

— Ziemiami się podzielicie i w zgodzie żyć będziecie, jak na panów chrześcijańskich przystało. Proszę więc o to tylko, abyście mi łaskawego nie skąpili ucha.

Więc udobruchał się nieco Wołodar i szli razem na zamek, a kazał mu tylko milczeć, aby o królu Krzywogębie mówić więcej nie śmiał, — to mu już dobrym będzie.

Siedli tedy za stół i pili razem i jedli, gadali o łowach i o ruskich sprawach i o niewiastach i o stratach, ale o królu, o Krzywogębie ni słowa. Agdy zapili się tak późno w noc, rzekł mu Wołodar:

— Idź i legnij spać, bo kury pieją, a miód w mózgu kręci.

Drugiego dnia kniaź Wołodar zwołał swoich posadników, bojarów, drużynę i znów posadził kuma za stół i poił go. Mówili o wszystkiem, a gdy Petrek króla wspomniał tylko, Wołodar pięścią w stół uderzył, aż stolnica pękła i rzekł:

— O nim mi nie mówcie. Znać go nie chcę, Krzywomordy tego.

Gdy już trzeciego dnia szli spać, rzekł Petrek:

— Do domu powrócę ze sromem, bo z niczem!

Zatrzymał go kniaź jeszcze, tylko mruknął:

— Nie gadaj, że powrócisz z niczem, gdy głowę całą przywieziesz na karku, ona taki coś warta.

Dnia trzeciego pili znowu sam na sam do wieczora, wieczorem im niewiasty służyły i śpiewały. A była przy Wołodarowej żonie plemienna jej, Swiatopełkówna Marja, piękna dziewka, którą Petrek napatrzył, gdy im miód nalewała. I rzekł do kniazia Wołodara:

— Na świecie nad nią piękniejszej nie było i nie będzie!

Na co Wołodar mu odpowiedział, śmiejąc się a pocmokując:

— Ba niema nigdzie niewiast, jak na Rusi i w Kijowie, a to kniaźna jest i wiedźma kijowska. I nie weźmie jej, chyba król, a mocarz, albo taki pan, co carskiej krwi godzien będzie, bo w niej Cezarów krew płynie.

A Petrek głową potwierdzał — i pili do nocy późnej z sobą. Wołodar nie dał mu i tego dnia gadać o królu, bo się zaraz do noża brał. Zegnał go Petrek.

— Jadę jutro rano.

— Ja też jutro na łowy — odparł Wołodar — jedź ze mną razem; gdy się łowy skończą, wracaj sobie do domu, do tego, co cię posłał, i powiedz mu, że jego ziemię na kopytach rozniosę, spalę i zniszczę, bom mu wrogiem, a druhem nie chcę być i nie będę.

Nazajutrz dodnia jechali na łowy razem. Puścili się za łosiem. Petrek wiedział, gdzie konie swe i ludzi w lesie zostawił i pokierował tak, aby Wołodar z nim na zasadzkę wjechał. Zmówione to było, bo gdy razem pili, sam Petrek na łowy wyzywał, choć się knieziowi zdało, iż on ich zażądał. Trąbką ludziom zasadzonym dał znać, aż gdy w gąszcze wjechali, obskoczyli go zewsząd Petrkowi. Chciał się Wołodar bronić, ale mu wnet rzucili pęta na ręce i na nogi, oręż zdjęli i przywiązanego do konia gnali z sobą, nie ustając, choć pienił się i krwią buchał.

A Petrek mówił mu:

— Wrogiem się czyniłeś pana mojego, bądźże jego niewolnikiem. Co on z tobą postanowi — to będzie.

Tak gnając z nim dzień i noc przez lasy, uwiózł go precz, a ludzie Wołodarowi po kniejach trąbili, szukając go napróżno; myśleli, że niedźwiedź go rozszarpał, albo dzikie bestje nocą pożarły.

Petrek wiózł więźnia wprost na zamek, do króla, a gdy król go zobaczył, oczom wierzyć nie chciał, wołając:

— Czarownik jesteś .

— Jam sługa twój — odparł Petrek. — Słowam dotrzymał, trzymajże ty swoje, królu a panie, bo mi się to należy, — szyjęm stawił.

I stało się, że Petrek wziął okup ogromny i wszystkie skarby Wołodarowe za żywot jego! Król zaś z jeńca nie wziął więcej nic, jeno przysięgę na krzyż i księgę, że z nim wojować nie będzie. Petrek zaś dodał:

— Skarbów mi mało, skoro Marji Swiatopełkówny mieć nie będę, — tę mi musisz dać, albo ci życie wezmę.

I zbogacił się Petrek skarbami i żonę dostał, jaką chciał, a król go swoim wojewodą wielkim uczynił i gdy umierał, dał mu nad synami opiekę.

Oto jak rósł i urósł pan nasz...

— A dobrzeż urósł — podchwycił Tymoch — że kuma, co mu zaufał, zdradził, tego, z którym chleb łamał, jadł i pił, w zasadzkę uwiódł i pochwycił a wydał? — Dobrzeż to?

— Hej! hej! — odparł dziad. — Co wojna, to nie mir, nie zna ona kumów, ani braci! Przecież Petrek grzech swój znał i zna, i za to kościoły buduje. Skarby wysypuje, pokutę odprawia. A co uczynił dla swojego pana, ocaliwszy ludzi tylu, którzy przez wojnę ginąć mieli — toć nie grzech, a zasługa. Służył temu, komu przysięgał. A widać, że mu Pan Bóg tego za grzech nie poczytał, bo jako rosnąć począł za Krzywoustego, tak rośnie i teraz, a co wysypie na kościoły, to mu się wnet powraca z Bożą mocą: kto mu kamieniem rzuca, na tego się on podbija! Hej! hej!

Gdy dziad prawił, noc była nadeszła. Tymoch milczący zabierał się już do wozu. Wtem z gościńca poczęło się wołanie powtarzane:

— Bywaj tu! bywaj! Jest tam kto?

Wybiegł Mikuł, o kamienie przy ognisku odtrąciwszy nogą, kulejąc. Przed gospodą na koniu siedział mąż zbrojny, stary, chudy, kościsty; czeladzi koło niego kilkoro, a on wołał o światło i gospodarza, i sierdził się.

Wyniesiono zapalone łuczywo, wysunął się z za stoła i młody podróżny popatrzeć — wyglądał, kto żył. Przybyły wzrostu olbrzymiego prawie, nieco wiekiem przygnębiony, ale krzepki, srebrnowłosy, bardzo rycersko patrzył. Zbroję miał przy sobie i na sobie, miecz i mieczyk, a hełm wisiał tuż na koniu, za rzemyki uczepiony. Pytał do Wrocławia a konie jego kuchały parą i bokami robiły. Zsiadł wreszcie aby tchnęły nieco.

Tymoch, korzystając z tej chwili zamętu, do wozu swojego się przesunął i wnet konie pognawszy, na gościńcu zaturkotał. Dziad, zobaczywszy rycerza, przychował się do kąta.

Wtem na drodze znowu zatętniało i wóz drugi stanął u drzwi. Mikuł ledwie miał czas gościom się pokłonić, — czeladź zwijała się żywo. Z długiego wozu dobył się duchowny w czarnej sukni. Tych naówczas więcej szanowano, niż rycerzy, więc Mikuł przybył ręce całować i kolana ściskać, choć rozmówić się z nim nie umiał, bo on czarny mnich, jak się okazało, Francuzem był i nad kilka połamanych słów polskich więcej nie znał.

Rycerz i mnich weszli do izby pospołu, stary wprzód pokłonił się ojcu i mało co doń zagadawszy, wnet na jego język trafił, tak, że się dobrze rozumieli i przylgnęli do siebie.

Młody podróżny pozostał sam na uboczu.

Mnich otyły, rumiany, wesołej twarzy, wcale nie wyglądał na surowego pokutnika, ani nawet na zakonnika. Suknię miał długą podkasaną, postawę a ruchy więcej żołnierskie, niż klasztorne.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Poradnik Dobrego Zdrowia

NOWA CHOROBA — BRAK TŁUSZCZU.

M. Burr w doświadczeniach ze szczurami odżywianemi bez tłuszczów zauważył po kilku tygodniach u zwierząt tych podobne niedomagania, jak przy odżywianiu bezwitaminowem: uszczenie skóry i niedomagania tylnych kończyn. Wewnątrz nie doszło do poważnych zaburzeń w działalności nerek, uwidaczniających się w wydzielaniu krwi do moczu co w końcu było przyczyną śmierci zwierząt. Wykazywały one przytem silne pragnienie, objaw obserwowany już dawniej u psów chorych na nerki. Skóra i płuca wyparowywały nadmiar wypitej wody; wynika z tego, że brak tłuszczu do tego stopnia uszkodził skórę i płuca, że nie mogły one przeszkodzić wyparowywaniu wody na zewnątrz. Nie mógł tu zachodzić brak witamin, gdyż zwierzęta otrzymywały w pożywieniu witaminy w jak najskuteczniejszej postaci. Pomimo to okazało się równocześnie i zmniejszenie płodności zwierząt, które nie znikało nawet przy zwiększeniu ilości witamin, natomiast ustępowało — podobnie jak inne objawy — gdy do pożywienia dodano tłuszczu.

Ważną rzeczą było stwierdzenie, jak forma tłuszczów przeciwdziałać może skutecznie obserwowanym domaganiom.— Ponieważ tłuszcze różnią się bardzo pod względem chemicznym i fizykalnym, więc robiono doświadczenia z kilkoma rodzajami tłuszczów. Masło i olej kokosowy nie leczyły choroby, pewien skutek odnosiła oliwa, — najlepszym środkiem jednak okazał się olej lniany i kukurydzowy. Kwas linolowy (zawarty w oleju lnianym) jest t. zw. nienasyconym kwasem tłuszczowym i wszystkie tłuszcze, które go zawierają, były skuteczne przy zwalczaniu choroby wywołanej brakiem tłuszczu; natomiast nasycony kwas tłuszczowy nie odnosił skutku. Ani masło, ani olej kosowy (ważny surowiec przy wyrobie morgaryny), ani łój bydlęcy nie zawierają poważniejszej ilości nienasyconego kwasu tłuszczowego. Żółtko i tran (używany często dla zwalczania chorób powstałych wskutek złego odżywiania) mogą ten brak zastąpić i teraz już nie tylko występują w soli „dostawców" witamin, ale zasługują na uwagę z racji zawartości nienasyconego kwasu tłuszczowego. Korzystne działanie tranu dotąd przypisywane niemal wyłącznie witaminom występuje w inem świetle, teraz, kiedy stwierdzono znaczenie zawartości nienasyconego kwasu tłuszczowego w krwi.

Znamiennem jest, że medycyna ludowa dawno już znała wartości lecznicze oleju lnianego i polecała siemię lniane przeciw chorobliwemu chudnięciu.

KORNEL MAKUSZYŃSKI

SŁOŃCE W HERBIE

Powieść Współczesna

(Ciąg dalszy).

V.

Ktoś lekko zapukał do drzwi.

Pułkownik szybko dał niemy znak Relskiemu, aby mu podał książkę. Chwycił ją łapczywie i ukrył pod poduszką.

— Otwórz! — szepnął.

We drzwiach stanęła panna Jadwiga, pytając ojca ruchem głowy ,czy może wejść. Podeszła do łóżka, uśmiechnęła się dziwnie dobrotliwie i ucałowała rękę pułkownika, który ją, pochyloną, pogładził pieszczotliwie po włosach. Z oczu, jeszcze mokrych, uśmiech mu spłynął na twarz.

— Ot i widzisz, Jadzienko, choruję, bo się tobie przywidziało, żem chory. A ojciec habit przywdzieje, bo jak zakonnica przy mnie siedzi.

— O czemżeście tu rozmawiali?

— O tem psotnico, kto z nas ciebie bardziej kocha?

— To ja pułkownikowi powiem, kto bardziej.

— Starszniem ciekaw!

— Ten, co się da zbadać doktorowi.

Pułkownik się zaniepokoił.

— Skąd tu doktor? Profesor zachorzał?

— Profesor nie, ale pan pułkownik zachorzał. I pozwoli doktorowi tu przyjść, jeśli mnie naprawdę kocha i więcej ,niż ojczulek.

— To niech się już ojczulek da zbadać, ja jestem zdrów.

Chciał się rozgniewać, ale mu sił zabrakło, spojrzał tylko na nich boleśnie, napróżno szukając ratunku; począł mówić tedy stłumionym głosem:

— Tak robicie, jakbyście się mnie chcieli pozbyć z tego świata. Przecieżem nie taki znowu chory, jak się wam zdaje. Przyszedł doktor, to przyjdzie choroba, bo on ją na pewno we mnie wynajdzie. Człowiek tak długo jest zdrów, jak długo czegoś w nim nie wyszperają. Jadzienko!...

Ale panna Relska miała już twarz poważną.

— Panie pułkowniku, — mówiła, — doktora tylko poto się sprowadziło, aby powiedział, że właśnie nic niema i żebyśmy byli spokojni.

— To Zaklika po niego jeździł?

— Zaklika.

— I to się nazywa przyjaciel, — rzekł pułkownik z ciężkiem westchnieniem.

Panna Relska czekała zgody.

— Więc może przyjść?

Pułkownik się namyślał.

— Słuchajno, Jadziu, — rzekł wreszcie, — czyto mądry człowiek ten doktór?

— Pewnie, że mądry.

— To może on jest aż taki mądry, żeby mi od drzwi powiedział, co się we mnie popsuło. Niech stanie przy drzwiach i niech patrzy, ile mu się podoba, nawet mu język pokażę, ale do pokoju niech nie wchodzi.

Panna Relska uśmiechnęła się cierpliwie, zupełnie tak, jakby miała do czynienia z rozkapryszonem dzieckiem.

— To niemożliwe, panie pułkowniku najdroższy, on tu musi wejść. I za rękę musi wziąć i oddechu posłuchać, dowiedzieć się, co się w piersiach dzieje?

— Tego nawet niech nie próbuje, bo go przy sposobności zaduszę.

— Potem to go można zadusić, ale przedtem niech zbada.

— Koniecznie?

— Koniecznie. Naprawdę trzeba.

— A cóż to jest chłystek?

—Bardzo dobry lekarz, z miasteczka.

— Żaden konował?

— Ależ, pułkowniku.

Pułkownik jednak bardzo był na doktorski fach zawzięty.

— Już ja ich znam, — mówił, — gładki, miły, pyskaty, a chorobę w człowieka wpędzi, byle tylko zarobić jak najwięcej. Zapłaćcie mu tylko mało, a drugi raz się nie pokaże.

— Bo nie będzie potrzeba, — wtrącił Relski.

— Otóż to, otóż to! — szepnął pułkownik, — bo już nie będzie potrzeba. Dobrześ to powiedział, panie Tomaszu.

— Tatuś co innego myślał, tylko pan pułkownik jest niedobry człowiek, — odezwała się szybko panna Jadwiga. — Pan pułkownik wszystko robi, aby tylko nas jak najbardziej zmartwić.

— To dawajże tu jego chłystka, — rzekł pułkownik słabym głosem, — ale uważajcie na mnie, abym mu ręki nie złamał, kiedy on mnie za rękę weźmie.

Pan doktór Dobrzański miał ryże włoski starannie wylizane, chude ręce, uwijające się ogromnie szybko i latające tak, jakby w nich nie było kości; zdawało się, że można je związać w węzeł; w krótkich przerwach poprawiał wciąż doktór jedną ręką binokle, drugą zaś ustawicznie osadzał głębiej w krawacie szpilkę z wielkim, haniebnie i bezczelnie fałszywym brylantem w nasadzie.

— Ambasador śmierci! — szepnął Rajda Kusztykowi w ucho. Nie wiedział dobry pan Kusztyk, co to jest ambasador, wiedział jednakże, co to jest śmierć — więc się złowrogo nachmurzył, tem bardziej, że doktór począł mu się ciekawie przypatrywać, raz jemu, raz znowu panu Rajdzie, który milcząco, pełniąc funkcję gospodarza, podsuwał mu jedzenie.

— Panowie krewni pana pułkownika? — zapytał doktór, tak sobie, w celu zaczęcia konwersacji.

— Prawie, — odrzekł dość ponuro Rajda.

Pan Dobrzyński spojrzał chyłkiem z poza szkieł, nie mogąc się z tej odpowiedzi zorjentować co do ścisłego stopnia pokrewieństwa, poczem począł po dłuższej chwili rozważania:

— Ale dostać się tutaj, to trudno; wiele zapadłych dziur widziałem, ale w takim zakamarku jeszcze nie byłem. Nie uważają panowie, co? Siedzicie tu panowie pewnie całe życie i wam to wystarcza, ale ja jestem doktorem.

—Ja także, — rzekł Rajda spokojnie.

Pan Dobrzański spojrzał na niego trochę niechętnie, a trochę tak jak na warjata, ale się uśmiechnął:

— Pan jest doktorem?

— Filozofji i prawa, do usług.

Dobrzański przetarł binokle i patrzył na Rajdę, jak na dziwowisko, nie mógł tedy zauważyć cudownej, wniebowziętej rozradowanej wspaniale miny Kusztyka; spojrzał jednak po głębszym namyśle i na niego, pytając:

— Czy i pan także?

— Ja jestem szewc, dobrodzieju, — odrzekł Kusztyk z godnością.

— Szewc?

— Takżem powiedział.

(Ciąg dalszy nastąpi.

CZYTAJCIE DZIENNIK CHICAGOSKI

List Pasterski J. E. Ks. Kardynała Mundelein'a, Który Będzie Odczytany Jutro We Wszystkich Kościołach Katolickich



Jerzy Kardynał Mundelein

Kardynał Kapłan Tytularny Kościoła Najśw. Marji Panny Ludowej
Z Łaski Bożej i Łaskawości Stolicy Apostolskiej

Arcybiskup Chicagoski

NAJMILSI!

Nadszedł znów czas, kiedy, zgodnie z naszym zwyczajem, Arcybiskup odwołuje się do księży i ludu tej diecezji o złożenie rocznej daniny Świętopietrza dla naszego Ojca św., Papieża. Co roku, w sezonie złotej jesieni, ten zew szedł między wiernych, w czasach wojny i pokoju, w dniach dobrobytu i w czasach niedostatku. A lud odpowiadał szlachetnie i szczodrze i ta roczna danina z Chicago dla Zastępcy Chrystusa stopniowo lecz stale rosła i powiększała się, aż wreszcie wyprzedziła wszystkie inne kościoły w kraju. Niestety, w zeszłym roku—prawie w tym samym czasie— depresja, która trzymała nas w swych kleszczach, przycisnęła nas najgorzej tak, że— jak obawialiśmy się—nawet kolekta Świętopietrza silnie ucierpiała. Teraz jednak przyszła zmiana i ufamy, że przyszła na stałe; przyszłość zapowiada się obiecująco, lepszy duch panuje wśród ludu i polepszenie zaczyna się tam, gdzie powinno, na dnie; tak, że podczas gdy bogatym wiedzie się nie tak dobrze, jak przedtem, robotnik odczuł już zdecydowane polepszenie swojej zdolności zarobkowej. Dlatego też, z większą ufnością apelujemy w tym roku do naszego ludu o to praktyczne zademonstrowanie miłości, lojalności i oddania dla naszego wspólnego ojca w Chrystusie, naszego Ojca św., Papieża Piusa XI, w dwunastym roku Jego Pontyfikatu.

Przynagla nas teraz do tego specjalna przyczyna. Jest to bowiem Rok Święty. Nie zwyczajny Rok Jubileuszowy, bo wypada teraz dokładnie tysiąc i dziewięćset lat od czasu owego 33-go i ostatniego roku życia Pana Naszego na ziemi, kiedy, w szybkiem następstwie po sobie, w niespełna 50 dniach, wielkie tajemnice naszej Religji przychodziły jedna po drugiej, podane w prostym języku Apostolskiego Wierzę: "...i w Jezusa Chrystusa... Pana naszego; Który... cierpiał pod Ponckim Piłatem, ukrzyżowan, umarł i pogrzebion. Wstąpił do piekieł, trzeciego dnia zmartwychwstał. Wstąpił na niebiosa, siedzi na prawicy Boga, Ojca Wszechmogącego; stamtąd przyjdzie sądzić żywych i umarłych". Prawdopodobnie nikt z nas nie dożyje innego stulecia tego rodzaju. Nic dziwnego, że jest to Rok Święty; nic dziwnego, że jest to rok wielkich pielgrzymek, rok, w którym wszystkie drogi prowadzą do Rzymu, kiedy dziesiątki i setki tysięcy wiernych podróżują do Wiecznego Miasta, aby odbyć pielgrzymki do wielkich Bazylik, uzyskać odpusty Jubileuszowe i paść na kolana przed Zastępcą Chrystusa, aby otrzymać Jego błogosławieństwo przed powrotem do domu. Słyszy się wzruszające opowiadania o wierze, żarliwości i poświęceniach pielgrzymów. Wielu z nich odbyło pielgrzymki pieszo z innych części Włoch lub innych krajów europejskich. W Anglji, pewne tygodniowe pismo katolickie zbierało ofiary od swoich czytelników i wysłało 450 bezrobotnych ze wszystkich części Anglji jako "ambasadorów pracującego ludu" po błogosławieństwo od Ojca św. Ten gest wiary zbudował całą Europę, a pielgrzymi, podróżujący bez grosza, zwracali na siebie większą uwagę i byli podejmowani z większą uprzejmością w miastach, w których się zatrzymywali, niż bogate i utytułowane osobistości. Dzisiaj jeszcze, stu bezrobotnych z Holandji, z księdzem na czele, odbywa na bicyklach pielgrzymkę do Rzymu, aby przynieść pociechę sercu Ojca św., a dla siebie odpusty Roku Świętego. Każdy kraj wysyła swoją kwotę, każda diecezja swoich przedstawicieli. Tylko nas nie można policzyć wielu w tym tłumie. Wina nie spada jednak całkowicie na nas. Odległość jest wielka, koszt znaczny, pieniędzy mamy mało, wartość dolara zagranicą skurczyła się, nasze dobroczynności wymagają dużo. To są przyczyny, dla których nie nagliliśmy naszych wiernych, aby towarzyszyli nam do stóp naszego Ojca św., aby otrzymać Jego błogosławieństwo i uzyskać odpuszczenie grzechów przez odbycie jubileuszowych pielgrzymek do Bazylik.

Jest jednak jedna rzecz, którą możemy zrobić i teraz nadarza się do tego sposobność. Możemy pokazać naszą miłość i lojalność dla Ojca św.; możemy dać dowód naszego przywiązania do Stolicy Apostolskiej. Jeżeli nie możemy udać się tam osobiście, możemy posłać Ojcu św. stosowne zapewnienie naszego przywiązania idąc Mu z pomocą w Jego wielkiej pracy czuwania i opiekowania się wielką rodziną chrześcijańską, której jest Ojcem i Głową. Nikt z nas nie ma pojęcia, jak wielka jest liczba pukających do Jego dobroczynności i Jego pomocy w czasach jak obecne, kiedy od zgórą czterech lat cały świat jęczy pod brzemieniem depresji i braku zatrudnienia. Możemy sobie jednak wyobrazić, jak ciężkiem musi być to brzemię. Możemy pomóc zmniejszyć je trochę. Niechże to będzie naszym zjednoczonym wysiłkiem w tym Roku Świętym. Poddam tu tylko jedną praktyczną sugestję. Niech każdy z nas złoży tak szczodry datek, na jaki go tylko stać, w najbliższą niedzielę. Ci, którzy nie mogli dać nic w zeszłym roku, niech dadzą teraz, chociażby to był grosz wdowi. A jeżeli, w dodatku, każdy, który ofiarował coś zeszłego roku, podwoi teraz swój dar dla Ojca św., wiem, że tegoroczne Świętopietrze będzie godne miasta Chicago, znów dorówna hojnym poziomom z innych lat, wynagrodzi do pewnego stopnia naszą nieobecność wśród pielgrzymów w Rzymie, tej siedzibie jedności, pocieszy serce naszego Ojca św. i będzie dla Niego zapewnieniem, że Jego dzieci w odległej Ameryce pamiętają o Nim w swoich myślach i modlitwach i z radością pomagają Mu w Jego pracy przez swoje dary.

Szczerze oddany Wam w Chrystusie,

JERZY KARDYNAŁ MUNDELEIN,
Arcybiskup Chicagoski.

W Dzień Wszystkich Świętych, 1933.

Z KAZIMIERZOWA

Polscy kupcy i przemysłowcy ze współudziałem profesjonalistów, urządzają wielką zabawę taneczną jutro, w niedzielę, dnia 19go b. m. w obszernej sali czeskiej Sokol-Chicago, p. nr. 2345 So. Kedzie ave. Cały dochód z tej zabawy przeznaczony na biednych w parafji św. Kazimierza. Cel godny poparcia. Całe niemal Kazimierzowo wybiera się na jutrzejszą zabawę. Będzie to zabawa jakich mało. Komitet tworzą: M. C. Zachariasz, Kazimierz Pazdan, Fr. Perz, Tadeusz Kuflewski ,Edward S. Słota, J. J. Noworul, Leonard Serdiuk, Edw. Łuczak, Henryk Siwicki, Tomasz Cieszyński, W. Barnas, J. Ziarko, W. Hausman, Antoni Benkowski, dr. H. Kurland, L. A. Trembacz, Józef Trembacz, Józef Pawłowski, Jan Smuda, Ferdynand Drzewicki i B. Fiałkowski.

*

Komitet Połączonych Towarzystw urządza obchód listopadowy i zawieszenia broni, oraz piętnastolecia wolnej i niepodległej Polski, jutro, w niedzielę, dnia 19go b. m. w sali kazimierzowskiej pod nową szkołą. Początek o godzinie 2ej po południu.— Komitet przygotował piękny program, na który złożą się śpiewy, mowy, deklamacje i muzyka. Ze śpiewem solowym wystąpi panna Marja Gruszczyńska. Obchód jutrzejszy poprzedzony będzie Mszą św. za poległych, w kościele św. Kazimierza.

*

Posiedzenie Stowarzyszenia Właścicieli Realności i Domów, odbędze się w poniedziałek, dn. 20go b. m. o godzinie 7:30 wieczorem, w sali parafjalnej, pod nową szkołą. Wszyscy właściciele realności są proszeni o przybycie .Prezesem tego stowarzyszenia jest p. Wiktor J. Pijanowski, a sekretarką jest pani Aniela Sierczyńska.

*

Tow. św. Jana Chrzciciela, gr. 421 Z. P. R. K. odbędzie posiedzenie jutro, w sali parafjalnej, o godzinie 2ej po południu. Po posiedzeniu nastąpi rozpremjowanie nakrycia na łóżko, radja i zegarka ręcznego. Wszyscy członkowie proszeni są o przybycie i przyniesienie odcinków do swych biletów serjalnych. Sekretarzem prot. jest Franciszek Kubisztal.

*

Dzisiaj wieczorem w sali pod nową szkołą, zakończy się bazar parafjalny, który dotąd cieszył się dobrem powodzeniem. Nie ulega najmniejszej wątpliwości, iż ostatni dzień będzie najpomyślniejszy. Spodziewać się należy wszystkich tych, którzy na bazarze dotąd nie byli. Jest ogromny wybór najrozmaitszych fantów do dyspozycji dla dzisiejszych uczestników bazaru. Przyjdźcie, jak najliczniej i przyprowadźcie swoich przyjaciół i znajomych.

*

Państwo Szymon i Marjanna Byczyńscy obchodzić jutro będą złote gody małżeńskie. Na Mszy św. o godzinie 11-ej, odnowią swoje przyrzeczenia ślubne i otrzymają błogosławieństwo na dalszą drogę życia. — Dalsze szczegóły dotyczące złotych godów podane są na innem miejscu.

*

Zabawa taneczna Towarzystwa Najśw. Imienia Jezus, która się odbędzie od jutra za tydzień, budzi w kołach młodzieży i starszych wielkie zainteresowanie. Zabawa mieć będzie miejsce w sali pod nową szkołą.

*

Onegdaj złożono zwłoki ś. p. Józefa Kozłowskiego na cmentarzu Zmartwychwstania Pańskiego; wczoraj ś. p. Henryka Serwowskiego, a dzisiaj ś. p. Jana Gralewskiego. Dobry Jezu, a nasz Panie, daj im wieczne spoczywanie.

*

Posiedzenie miesięczne Tow. św. Katarzyny, odbędzie się jutro o godzinie 2ej po południu, w sali zwykłych posiedzeń. Ze względu na ważność spraw, obecność wszystkich członków jest pożądaną.

*

Dzisiaj po południu, o godzinie 2:30, odbędzie się w kościele św. Kazimierza ślub p. Alberta Tuchsem, z panną Anną Teską.

Pan Bóg powołał do wieczności ś. p. Aamandę Heroldt, zam. pnr. 3242 West 23 ul., długoletnią osadniczkę kazimierzowską, typ prawdziwej matrony polskiej, która zaliczana była do pionierek Kazimierzowa. — Znużona wiekiem oddała Bogu ducha w otoczeniu licznej rodziny. Osierociła 12-ścioro dorosłych dzieci, mianowicie siedem córek i pięciu synów, oraz sporą liczbę wnuków i wnuczek, a nawet prawnuków. Zwłoki zmarłej eksportowali z domu żałoby do kościoła św. Kazimierza, ks. Leon Czyl i ks. S. Kaczorowski. Mszę św. przy głównym ołtarzu odprawił ks. prałat Antoni Hałgas, a przy bocznych ks. L. Czyl i ks. Kaczorowski. Pogrzebem zają łsię p. Jan J. Fruzyna. Ś. p. Amanda Heroldt niech odpoczywa w pokoju.

OGŁASZAJCIE SIĘ W DZIENNIKU CHICAGOSKIM.

EKONOMJA AKTUALNA.

— No, dobrze — a w ilu latach mogę zapłacić pierwszą ratę za to ubranie?

Obiad Na Jutro.

Barszcz z Pulpetami ze Szpiku.
Pieczeń Huzarska.
Kartofle.
Sałata z Ogórków.
Kawa.
Ciastka Madelaine.

Pulpety ze Szpiku.

Najwikwintniejsze pulpety do zup lub rosołu robią się w ten sposób, że zamiast łoju wołowego bierze się szpiku. ¼ funta szpiku utrzeć dobrze w donicy, a gdy bedzie podobny do śmietany, wbić po jednem dwa całe jaja, dobrze utrzeć wszystko razem i potem sypać powoli ćwierć funta miałko utartej i przesianej bułki, dodać pieprzu i soli do smaku i dobrze zmieszać. Masę tę wyłożyć następnie na stolnicę i utarzać z niej długi wałek, pokrajać go na kawałki wielkości włoskiego orzecha, każdy potem utarzać aż będzie okrągły i wrzucić do gotującej się wody. Gdy się ugotuje, wyjmować ostrożnie łyżką i kłaść w wazę napełnioną zupą. Do próżnej wazy pulpetów tych kłaść nie można, bo się zlepią. Jeżeli pulpety mają służyć do barszczu lub zupy szczawiowej można je ugotwać w zupie.

Pieczeń Huzarska.

Kilkufuntowy kawał pieczeni, najlepiej zrazowej, zbić mocno, posolić i upiec w gorącym piecu, polewając często tłusz-[illegible]. Gdy już dobrze obrumie-[illegible] i jest na pół miękka, wyponadkrawać skośnie o-[illegible] nożem, poczem te nacię-[illegible] napełnić następującym farszem: upiec dwie średnie cebule, utrzeć je na tarce, dodać łyżkę masła, soli i pieprzu do smaku i tyle tartego białego chleba, aby masa była dość gęsta i dobrze wymieszać. Po nałożeniu tego farszu, włożyć pieczeń do rondla, zalać sosem który się uformował podczas pieczenia, przykryć pokrywą i dusić na wolnym ogniu pół godziny.

Ciastka Madelaine.

Pół funta pudru ubijać na blasze z 8-ma całemi jajami, tak długo aż się utworzy gęsta, biała masa. Wtenczas rondelek zestawić, dodać pół funta sklarowanego masła i skórkę utartą z całej pomarańczy. Masę te dobrze ubić, następnie napełnić nią ¾ foremek w kształcie muszelek, które wysmarować masłem sklarowanem, ustawić na blasze i upiec w niebardzo gorącym piecu. Powyższa proporcja wystarczy na 25 foremek.

Już Jutro Instalacja Katolickiej Młodzieży.

Jutro, to jest w niedzielę, d. 19-go listopada odbędzie się instalacja Stow. Katolickiej Młodzieży No. 1265 Z. P. R. K., poczona z kolacją i zabawą taneczną w Polonia Klubie, pnr. 1575 Milwaukee ave. Wieczór instalacyjny będzie poprzedzony ranną Mszą św. odprawioną w kościele św. Jana Kantego przez ks. W. S. Bartylaka, C. R. Podczas tej Mszy św., która się rozpocznie o 10tej godzinie rano, pani Aniela Górna odśpiewa „Salve Regina," a panna Eleonora Solewska odegra na skrzypcach „Meditation" z opery „Thais" w chwili kiedy członkinie Katolickiej Młodzieży przystąpią do Komunji św.

Natomiast o godzinie 6ej wieczorem odbędzie się uroczystość instalacyjna, połączona z pięknie urozmaiconym programem, kolacją i zabawą taneczną. W uroczystości tej wezmą udział pani Aniela Górna, p. Franciszek Barć, redaktor, ks. W. S. Bartylak, C. R., pani Klara Pałczyńska, wiceprezeska Zjedn., oraz członkinie nowozałożonego towarzystwa.

Zarząd Towarzystwa „Katolickiej Młodzieży" składa się z następujących osób: pani Aniela Górna, założycielka tow., — panny: Zofja Tomczak, prez.; Sabina Ziarko, wiceprez.; Florencja Janicka, rek. sekr.; Wirginja Bart, sekr. fin. i Janina Grzybowska, skarbniczka.

Komitet zabawy zaprasza wszystkich o liczne przybycie na tę doniosłą uroczystość.

Czytajcie Dziennik Chicagoski

Pani Helena z Kościńskich Samborowa.



Pani Helena z Kościńskich Samborowa, obecna wiceprezeska Związku Polek w Ameryce, urodziła się w Polsce na Pomorzu, lecz jako dziecko czteroletnie przybyła wraz z rodzicami do Ameryki. Ojciec p. Samborowej, szczery Polak i patrjota, nie mogąc znieść strasznego prześladowania Polaków przez ówczesne H. K. T., jak również widząc lepszą przyszłość dla swych dzieci w wolnej ziemi Washingtona, postanowił choć z ciężkiem sercem opuścić ojczyznę, tembardziej, że jako zawodowy organista miał z góry zapewnioną posadę.

Przybywszy do Ameryki rodzina państwa Kościńskich osiedliła się w mieście Detroit. Tu też wychowała się i spędzi[ła] pierwsze lata swej młodości p. Samborowa, zaprawiając się do pracy narodowej i społecznej i tu jako dziecko siedmioletnie wystąpiła z deklamacją na obchodzie narodowym zdobywając uznanie za czystą wymowę polską.

Wykształcenie elementarne otrzymała u Sióstr Felicjanek, a wyższe w szkołach publicznych amerykańskich. Oprócz tego uczęszczała na szereg lektur i wykładów udzielanych dla młodzieży polskiej przez profesorów Seminarjum Polskiego w Detroit, Mich., jak prof. R. Piątkowskiego, A. Machnikowskiego, ks. prof. Monetę i innych. Wykłady te cenne jak ziarno głębokiej miłości ojczyzny padały na glebę serc młodych zagrzewając je do pracy narodowej i społecznej. To też p. Samborowa już jako młoda panienka oddaje się z zapałem pracy ideowej, będąc jedną z założycielek pierwszego gniazda Sokolic w Detroit (obecnie gn. 268 Emilji Plater). A mając również wielkie zamiłowanie do muzyki i śpiewu wstępuje do nowo zorganizowanego pierwszego chóru żeńskiego w Detroit — Tow. Halka. Towarzystwo to położyło nie małe zasługi na polu kulturalnem urządzając piękne koncerty pieśni polskiej, występując na rozmaitych obchodach patrjotycznych, oraz wystawiając szereg operetek i przedstawień muzykalnych, w których zawsze brała czynny udział, zdradzając coraz większy talent sceniczny.

Gdy w Detroit zorganizowało się pierwsze towarzystwo sceny polskiej, pani Samborowa była jedną z pierwszych i najbardziej utalentowanych amatorek tego towarzystwa. Szczególnie odznaczyła się w sztukach jak: „Bohaterka Powstania", „Kościuszko pod Racławicami", „Zaczarowane Koło" i inne.

Z domu wyniosła p. Samborowa nie tylko wzorowe wychowanie patrjotyczne, ale i głęboko religijne. Gdyż jak ojciec surowo przestrzegał zachowania mowy polskiej, tak matka wzorowo wychowywała dzieci w wierze katolickiej, bacząc pilnie, ażeby dzieci nietylko ojczyźnie ale również i wierze ojców wierne były.

W roku 1914 wyszła ówczesna panna Helena Kościńska za młodego i energicznego prawnika p. Andrzeja Sambora, siostrzeńca śp. ks. Józefa Dudkiewicza oraz kuzyna śp. ks. Antoniego Dudkiewicza. Po ślubie państwo Samborowie przeprowadzili się na stałe do Indiana Harbor, Ind., gdzie pan Sambor prowadził już samodzielnie biuro prawne po ukończeniu Uniwersytetu w Ann Arbor, Mich., 1913 roku. Tu p. Samborowa również podjęła pracę patrjotyczno-oświatową. Wstąpiwszy do Tow. Śpiewu Laura, gdzie też w krótkim czasie została wybrana prezeską tegoż a na najbliższym zjeździe Związku Śpiewaków została wybrana wiceprezeską okręgową.

Chcąc się szczerze zająć pracą kulturalną kształciła się w muzyce i w śpiewie, biorąc czteroletni kurs muzyki w Chicago Musical College, oraz dwuletni kurs u prof. Ettore Titta Ruffo, później u prof. Gabriela Chrzanowskiego. Pani Samborowa śpiewa mezzo-soprano głosem.

Gdy podczas wojny światowej organizowano komitety ratunkowe p. Samborowa była jedną z pierwszych, które ofiarowały pracę swą w tym kierunku. Najsampierw zapisała się na kurs t. zw. „Surgical Dressing Course", który chlubnie ukończyła otrzymując certyfikat nauczycielki tegoż. Będąc przejęta poczuciem patrjotycznem, pracowała niezmordowanie jako organizatorka i prezeska komitetu ratunkowego, oraz jako tłumaczka w amerykańskiem biurze rekrutacyjnem, w nagrodę czego amerykański Czerwony Krzyż odznaczył ją medalem. Pracowała ona również we wszystkich pożyczkach patrjotycznych - rządowych, zyskując za pracę położoną przy pożyczce Liberty Loan medal od rządu amerykańskiego.

Dla Polski pracowała z oddaniem nad zbieraniem dziesięcio miljonowego funduszu, oraz zbieraniem i wysyłaniem odzieży i bielizny do Polski.

Jak również formując komitety kobiet, które robiły ręczne swetry i pończochy dla polskich żołnierzy — jednem słowem, gdzie tylko było potrzeba tam zawsze stawała chętna do pracy.

Po skończeniu wojny znów podjęła pracę na polu oświatowem, przyjmując w klubie „Indiana Harbor Women's Club" urząd przewodniczącej działu muzyki; urząd ten sprawowała przez dwa lata. W okresie swego urzędu starała się zawsze zaznajamiać kobiety amerykańskie z utworami polskich kompozytorów. Wyzyskała też choć małą sposobność przy okazji Bożego Narodzenia zaprosiła kilka zdolnych panienek polskich, które dla Amerykanek odśpiewały kolendy polskie, zaznajamiając zebrane z piękną melodją naszych kolęd. Wysiłki jej zyskały szczere uznanie w gronie Amerykanek.

Przed kilkunastu laty wstąpiła do organizacji kobiecej Zw. Polek w Ameryce i tu również zdobyła zaufanie ogółu kobiet gdyż została obrana na urząd dyrektorki, który sprawował przez lat siedem a w roku 1931 wybraną została na sejmie w Washingtonie wiceprezeską Głównego Zarządu, który to urząd obecnie sprawuje oddając się szczerze i sumiennie pracy dla dobra tej organizacji. Pani Samborowa jest również członkinią Zw. Nar. Polskiego, Zjednoczenia P. R. K., oraz kilku innych ideowych organizacyj polskich, jak i amerykańskich. Piastuje urząd prezeski grupy 430 Z. P. W. A., której była założycielką, oprócz kilku innych grup, które założyła.

Jednym z najbardziej miłych epizodów w życiu p. Samborowej był fakt, że mogła jeszcze raz wrócić do Polski wyjeżdżając w 1928 z wycieczką Związku Polek w Am. Pani Samborowa zwiedziła również przy tej sposobności i część Francji. — Polska zrobiła na niej silne wrażenie a tem milsze, że miała sposobność spędzić kilkanaście dni z najbliższą rodziną swych ś. p. rodziców, jak również i z rodziną męża.

Państwo Samborowie mają dwoje dzieci: synka Andrzeja i córeczkę Halinkę, które pragną wychować na jak najlepszych obywateli tego kraju.

KLUB PAŃ CHICAGO URZĄDZA „HARD TIME PARTY."

W niedzielę, dnia 26go listopada odbędzie się „Hard Time Party," urządzona staraniem Klubu Pań Chicago, gr. 2582 Z. N. P. Zabawa ta odbędzie się w sali „Oaza," (dawniej „Avenue Cafeteria"), na którą złoży się pięknie urozmaicony program, tańce, oraz będą podawane smaczne przekąski i napoje.

GŁOWA PAŃSTWA POLSKIEGO.



Prezydent Ignacy Mościcki, przemawiał wczoraj przez radjo z Warszawy i był tutaj dobrze słyszany o zapowiedzianej godzinie. Prezydent Mościcki mówił najpierw po angielsku, podkreślając olbrzymie postępy, jakie Polska zrobiła w ciągu ostatnich piętnastu lat. Okazją do przemówienia było właśnie święcenie w Polsce piętnastolecia istnienia odrodzonego Państwa Polskiego. Przy sposobności Prezydent Mościcki podkreślał także szczere pragnienie Polski zachowania pokoju ale dodał jednocześnie, że Polska jest przygotowana bronić swego dziedzictwa, że armja polska pod kierownictwem marszałka Piłsudskiego doszła do takiej sprawności, że jest w stanie obronić Polskę przed wszelkiemi zakusami.

W dalszym ciągu mówił Pan Prezydent po polsku, zwracając się już bezpośrednio do Polonji Amerykańskiej. W pewnem momencie Prezydent Mościcki powiedział, iż dobrze rozumie uczucie nasze na zew z Polski bo sam był kiedyś wychodźcą i zna tęsknotę za krajem. Przypomniał Pan Prezydent uczucia Polaka z przedpiętnastu laty, kiedy to nie raz i nie dwa doznawał uczucia upokorzenia. Wtedy bowiem nie było Państwa Polskiego, nie było Polski. Od tej pory dużo się zmieniło na lepsze. Dzisiaj Polak nie czuje upokorzenia. Przeciwnie, dumny jest z tego, że jest Polakiem, bo Polska Niepodległa istnieje i z każdym dniem potężnieje.

Przemówienie Prezydenta zakończyły muzyczne produkcje chopinowskie oraz innych kompozytorów.

Państwo Byczyńscy Obchodzą 50-tą Rocznicę Swego Małżeństwa.

W jutrzejszą niedzielę będzie 50 lat, jak pp. Szymon i Marjanna Byczyńscy, pełni życia i młodzieńczego zapału stanęli u stóp ołtarza, ślubując sobie wzajemnie nie opuszczać się aż do śmierci; i oto przyrzeczeń swych wiernie dotrzymali. Państwo Byczyńscy zostali złączeni węzłem sakramentu dnia 18 listopada, 1860 roku w kościele św. Krzyża w Osińcu przez ś. p. ks. Tomasza Koneckiego, a jutro to jest dnia 19go listopada zostaną odnowione ich przyrzeczenia ślubne w kościele św. Kazimierza, przy Whipple i Cermak road, o godzinie 9tej rano. Aby upamiętnić tę niezwykłą i doniosłą uroczystość jubileuszową, z okazji tej odbędzie się przyjecie gości w pięknej sali Sokół-Jedność, na 23ej i Whipple ul. Lat 50 w pożyciu małżeńskiem jest to długi okres czasu. Na samą myśl o pożyciu półwiekowem snują się różne koleje radości i smutku.

Przed 50 laty jubilaci byli młodzi ,pełni zdrowia i sił, a dziś siwizna przyprószyła ich włosy ,lecz pomimo to cieszą się oni niezmiernie, że doczekali tej błogiej chwili, kiedy to wraz z dziećmi dorosłymi będą mogli podziękować Bogu na Mszy św. dziękczynnej za wszystkie doznane hojne łaski. — Związek małżeński pp. Byczyńskich został pobłogosławiony dwanaściorgiem dzieci, z których jedenaście żyje, a temi są: Michał, Weronika, Franciszek, Jadwiga, Stefan, Tomasz, Klara, Józef, Marjanna, Andrzej i Teodor. Doczekali się oni także 18-cie wnuków, 19-cie wnuczek, 3-ch prawnuków i dwie prawnuczki.

Jubilat urodził się dnia 29go października ,1861 roku w Osińcu, blisko Poznania, a do Ameryki przybył dnia 27go kwietnia, 1891 roku. Jubilatka pochodzi z domu Nowaków, która urodziła się dnia 7-go września 1862 roku.— Przez pierwszych pięć lat pp. jubilaci zamieszkiwali na Wojciechowie, a później przeprowadzili się na Kazimierzowo, gdzie zaliczono ich do pierwszych osadników tej dzielnicy i założycieli parafji św. Kazimierza. Państwo Byczyńscy byli też swego czasu uważani jako jedni z najgorliwszych parafjan kazimierzowskich. Z okazji tak wielkiej uroczystości liczni krewni, przyjaciele i znajomi składają im najserdeczniejsze powinszowania i życzenia doczekania się także i jubileuszu djamentowego.

Popierajcie Tych Którzy Się Ogłaszają w "Dzienniku Chicagoskim"

Satynowa Suknia.

Ta suknia jest zrobiona ze satyny, tak zwanej "shimmering", a ozdobą jej całą są skrzydełka przy ramionczkach i pasek ozdobiony piękną klamrą. Najstosowniejsze kolory na tę suknię są: pomarańczowy, liljowy, cytrynowy i czarny.

Zabawa Taneczna Klubu „Good Fellowship".

Już niedziela 19go listopada na ręku; jest to wielki dzień dla młodzieży w parafji św. Wacława i ich przyjaciół z innych parafij. Przypomina się jeszcze raz wszystkim, iż w tym dniu Klub Towarzyski św. Wacława, znany pod nazwą „Good Fellowship Club" urządza zapowiedzianą zabawę jesienną, na której będzie wszelka okazja ubawienia się należycie, tak iż wszyscy uczestnicy będą zadowoleni.

Za małą opłatą uczestnicy będą mieli sposobność tańczyć przy tonach jednej z najpopularniejszych orkiestr, — będą świadkami różnych miłych niespodzianek, a do tego będą mieli sposobność zyskania pięknej nagrody, t. zw. „Door Prize," bez dodatkowego kosztu.

Pan Florjan Dombrowski, energiczny prezes komitetu, nie pozostawi nic na przeszkodzie, aby zapewnić sukces tej zabawie. — Komitet tworzą, panny: Leokadja Czahajda, Dorota Danisch, Zofja Zawada i Gertruda Zwiefka, oraz panowie: Walter Behnke, Juljusz Boberski i Stanisław Kolanowski.

Z KANTOWA.

Już tydzień prawie Misji św. ma się ku końcowi. Ku wielkiemu zbudowaniu niewiasty i dziewice wzorowo i pobożnie uczęszczały na wszystkie nabożeństwa i nauki. Jakie korzyści Misja św. wywiera, to może odpowiedzieć tylko każdy z osobna. Łask Bożych nie brakowało. Sakramenta święte są dla ludzi, a korzystać może każdy. A więc od usposobienia jednostek będzie zależał skutek i owoc misyjny.

*

Dziś wieczorem, o godz. 7:15, niewiasty będą przyjęte do Bractwa Różańca św.

*

Przyszły tydzień przeznaczony wyłącznie dla mężczyzn i młodzieńców. Ufamy również że każdy jak jeden mąż stawi się na nauki i nabożeństwa, dając przez to przykład swej żonie i dziatkom swoim. Przyprowadźcie również waszych przyjaciół, a zwłaszcza tych, którzy potrzebują słowa Bożego i dobrych słów pociechy.

*

Bractwo Niewiast Różańca św. urządza „Bunco" dnia 13go grudnia. Siostry Bractwa Różańca św. mogą składać fanty w każdym czasie w ofisie.

*

Klub Młodzieży „St. John Cantius Sportsmen", urządza zabawę taneczną dnia 29go listopada. Ostatnia będzie to okazja przed Adwentem. Zapraszają wszystkich przyjaciół i znajomych. Każdy będzie mile widziany.

*

W niedzielę będzie odczytany list J. E. Ks. Kardynała Jerzego Mundeleina o złożeniu rocznej daniny Świętopietrza dla naszego Ojca św. Papieża.

*

Dnia 3go grudnia będzie wyświetlany prześliczny ruchomy, mówiący obraz „White Sister" Siostra w Bieli. Clark Gable i Helen Hayes odgrywają. Dla dzieci po południu o godz. 2:30, a dla starszych wieczorem o godz. 8ej. Kto zobaczy ten obraz nigdy nie pożałuje tego.— Dnia 10go grudnia wyświetlany bedzie obraz polski „Kapitan Kościuszko". Po południu dla dzieci, wieczorem zaś dla starszych. Będą pozatem podane wiadomości z Polski.

*

Donosi nam p. Władysław A. Dobosz, młody, ambitny prezes Oddziału nr. 145, Ks. Piotra S[illegible]enenko, Macierzy Polskiej, iż [illegible]siedzenie odbędzie się w po[illegible]działek wieczorem, dnia 20go listopada, o godzinie 9ej. Wszyscy członkowie proszeni są o przybycie.

RADA PRAKTYCZNA.



Aby oczyścić kapelusz z wierzchniego brudu, dobrze jest użyć do tego celu taniej gąbki gumowej.

ODA DO SREBRNEGO DOLARA.

Przed tobą dolarze, świat ufnie bił czołem,
Gdy się z wielką dumą złotem toczył kołem—
Wtenczas granic bramy tobie otwierali
O twe posiadanie serdecznie wzdychali.

Mamono! Bóstwem byłeś na tym ziemskim globie,
Wszak świat wprost oddawał bałwochwalstwo tobie—
Wszędzieś był błyszczącym, wielce pewnym siebie,
Aż przyszła „pokory" kreska i na ciebie.

Dziś cię toczy jakiejś niepewności licho,
Ci, co cię wielbili, poszlochują cicho—
Albo też siarczyście klną twą zdradę złotą,
Myśląc, że ich wiedziesz, w niedostatek, błoto.

I tak, owak, wątpią w stan twój dziś krytyczny,
Bo wygląd masz blady, srebrno-anemiczny—
Że się tak już ciebie ściskać nie opłaci,
Dziś nas przekonują: spekulant, magnaci.

Masz mieć dostępniejsze dla nas srebrne czasy,
I zniżyć się do nas, ludzi biednej klasy—
Zadaniem więc twem, dziś srebrny dolarze:
Spłoszyć z czoła troski, wnieść uśmiech na twarze.

Na twarze, które z krzywdy łez doznały,
Przez parę lat z górą śmiać się nie umiały—
Bądź eksperymentem na lepsze w rozpaczy
I byś pokrzywdzonym dobre czasy znaczył.

ANIELA MIKUŁÓWNA.

Wielkie Przedstawienie „Krzyżacy."



HALINA MAJEWSKA.

W sali św. Trójcy, w niedzielę 26go listopada będzie gwarno i rojno, bowiem tak starsi, jak i młodzież szkół wyższych chętnie podąży na przedstawienie Krzyżacy, by zapoznać się z dziełem Henryka Sienkiewicza. Udział biorą najlepsze siły aktorskie, tak z Chicago jak i z Detroit, mianowicie K. Majewski, H. Milewicz, B. Mróz, I. Kmicic, J. Piotrowski, K. Kasperek, E. Bobrowski, E. Terlikowski, S. Repeta, Sienkiewicz, S. Kajkowski, T. Matysiak, Halina Majewska, K. Mróz, Lydja Pucińska i inni.— Ogółem przeszło 30 osób w pięknych, specjalnie szytych kostjumach, efektowne dekoracje. — Treść sztuki bogata w sceny tragiczne, pobudzające widzów do łez jak również nie brak scen miłosnych i wesołych, gdzie i uśmiać się można do woli. — Pierwsze przedstawienie rozpocznie się punktualnie o godzinie 2ej po południu, drugie o 7:30 wieczorem. Bilety nabyć można w restauracji Lenarda, Milwaukee i Division. — A więc spotkamy się wszyscy 26go listopada, w sali św. Trójcy by poznać Krzyżaków, przodków teraźniejszych Hitlerowców.



DWIE ŁADNE BLUZKI DLA POWIĘKSZENIA WASZEJ GARDEROBY.
Anne Adams Modełka 1567-1564.

Zamówić można oba modełka w wielkościach 14, 16, 18, 20, 32, 34, 36, 38, 40, 42. Modełko 1567, na wielkość 16 potrzeba 2½ jarda 39 calowej materji. Modełko 1564 na wielkość 16 potrzeba 1⅞ jarda 39 calowej materji. Każde modełko 15c; oba 30c.

784

ŁADNA SUKIENKA W STYLU PŁASZCZA.
Modełko 784.

Nabyć można w wielkościach 16, 18, 20 lat, 36, 38, 40, 42, 44 cali w biuście. Na wielkość 36 potrzeba 4 jardy 39 calowej materji albo 2⅝ jarda 54 calowej materji i 1¼ jarda 35 albo 39 calowej kontrastowej materji.

Prosimy przysłać PIĘTNAŚCIE CENTÓW (15c) wraz z kuponem na którym należy wyraźnie wypisać imię i nazwisko, adres, numer fasonu i wielkość.

Zamówienia przysyłać na adres: Dziennik Chicagoski, 1455 W. Division Street, Chicago, Ill.

KATALOG MÓD, przedstawiający najnowsze fasony popołudniowych, sportowych i domowych sukien, damskiej bielizny, kosztuje tylko PIĘTNAŚCIE CENTÓW. Katalog wraz z jednem modełkiem DWADZIEŚCIA PIĘĆ CENTÓW.

PROSZĘ O NADESŁANIE MODEŁKA
Nr..........
Wielkość..........
Imię i Nazwisko..........
Adres..........
Miasto..........Stan..........

Z MARJANOWA

Nie było prawie ani jednej osoby powracającej ubiegłej niedzieli z bazaru do domu, która nie niosła pod pachą jakiejś pożytecznej rzeczy. Na ulicy zapytywano się ich gdzie to rozdają te rzeczy. „Na bazarze marjanowskim”, brzmiała odpowiedź. I rzeczywiście tak było. S z c z ę ś c i e służyło nieomal wszystkim, a ci, którym się nie udało ubiegłej niedzieli, postanowili nie dać za wygrane i powetować stratę w następnych dniach bazaru. Prosimy tych, prosimy wszystkich. Zabierzcie wszystkie rzeczy z kiosków, na to bowiem są tam złożone.

*

Dzielnie spisało się Bractwo Niewiast Różańca św. Setkami zasiadły nasze drogie mamusie do stołów, spożyły smaczną przekąskę, a gdy obstąpiły kioski, to koła aż skrzypiały od ciągłego ruchu. Ufamy, że żadne towarzystwo nie da się wyprzedzić Bractwu Niewiast i licznie przybędzie w dniu dla siebie oznaczonem przez komitet.

*

Jutro, dnia 19go b. m., wystąpią: Bractwo Mężczyzn Róż. św., Stow. Alumnów, Chóry Parafjalne i Apostolstwo Serca Pana Jezusa Niewiast i Panien. I czy będzie pogoda czy niepogoda, członkinie i członkowie tych towarzystw przybędą, tak bowiem postanowili sobie na posiedzeniu.

*

P. Tomasz Gordon, jeden z członków Komitetu Parafjalnego, donosi, że jutro także przybędą dawni przyjaciele śp. Ks. Franciszka Gordona, C. R., oraz polityci nasi. Wrota marjanowskie zawsze są otwarte dla życzliwych gości, a szczególnie dla tych którzy pragną zachować tradycyjny kontakt przyjaźni z Marjanowem.

*

W środę, dnia 22go, wystąpią na bazar Kupcy i Przemysłowcy z Marjanowa oraz ze sąsiedztwa, także Kluby Parafjalne i przyjaciele z poza Marjanowa. Tego wieczora będzie gwarno i wesoło na sali, bo nasi kupcy umieją się bawić iście po polsku.

*

W dalszym ciągu premje na bazar złożyli następujący: Feliks i Pelagja Sadowscy, Anastazja Andracka, Andrzej Dominik, Władysław Kasiewicz, Marjanna, Sabina i Leokadja Kostrzewscy, Stefan Kumowski. Wojciech Lech, Cecylja Mikołajczyk, Józef Milewski, Katarzyna Rosińska, Anna Smokowska, Julja i Agnieszka Wiencek. Władysław Zagórski. Na szczególne uznanie zasługuje p. Władysław Dziurgot, który dzielnie się popisał w swych usługach ku korzyści bazaru. Za jego pośrednictwem dostarczyła nam firma Gordon Baking Co. (Silver Cup Bread) ich automobilu radjowego. Skutkiem jego starań uzyskaliśmy także ogłoszenie ubiegłej soboty o bazarze na stacji radjowej WSBC. — Prócz tego złożył ofiarę czterech tuzinów kur i kaczek, i oświadczył, że spodziewać się możemy jeszcze dalszej ofiary. Ta czynność i poświęcenie znanego grosernika na Marjanowie powinna służyć przykładem dla innych przemysłowców przy parafji. Wszystkim ofiarodawcom składamy serdeczne Bóg zapłać.

*

Jutro po południu o godzinie 1:30 odbędzie się ważne posiedzenie nadzwyczajne Apostolstwa Serca Pana Jezusa Niewiast i Panien. Wszystkie członkinie mają być obecne.

*

Klub Pań Królowej Jadwigi z Marjanowa za łaskawem pozwoleniem składu Wieboldta, przy Milwaukee ave. i Paulina ul., ma stół pięknie i gustownie zastawiony, który okazale się przedstawia. Stół ten jest p. nr. 3cim. Więc panie z Marjanowa zapraszają wszystkie Polki, a szczególnie panie z Marjanowa, które będą w składzie Wieboldta, aby poszły na 3cie piętro (China Dept.) i zobaczyły stół nr. 3ci, i oddały swój głos. Ponieważ ten stół, który najwięcej otrzyma głosów otrzyma nagrodę. A więc panie marjanowianki do dzieła.

Już za dwa tygodnie rozpocznie się Misja św., która potrwa dwa tygodnie. Będzie to sposobność odrodzenia się duchownego całego parafji. To też ufać można, że wszyscy marjanowia nie odprawią tą Misję św.

*

Dnia 2go grudnia odbędzie się wielka zabawa na fundusz gwiazdkowy dla dzieci szkolnych. Bilety nabyć można w ofisie parafjalnym. Później więcej doniesiemy.

*

Według rocznego zwyczaju p. organista Stefan Bolewski rozpocznie roznosić opłatki po domach parafjan w poniedziałek.

*

Bractwo Dziewic Różańca św. urządza zabawę kostkową, czyli „Bunco”, w czwartek, d. 23go listopada, w sali pod kościołem, na korzyść parafji.

*

Dzisiaj o godz. 10tej rano odbył się ślub Jana Zielińskiego z Wiktorją Kajpust.

*

We wtorek, o godz. 10tej rano odbędzie się pogrzeb ś. p. Franciszka Kasperskiego.

*

Następujące towarzystwa mają posiedzenia w przyszłym tygodniu: — jutro Oddział św. Barbary, M. P., Trzeci Zakon św. Franciszka i Ap. Serca Pana Jezusa, oba oddziały. W poniedziałek: Tow. Polek św. Kunegundy, Klub św. Józefa i Tow. św. Grzegorza. We wtorek: Tow. Polek św. Cecylji i Dwór Bolesława, Z. K. L. W czwartek Kluby Połączone im. A. Mickiewicza i Kr. Jadwigi.

*

Tow. Korony Polskiej, nr. 296 Zjedn. P. R. K., urządza doroczny bal w sobotę, 18go listopada, w sali Atlas, 1436 Emma ul., u ob. J. Mondali. Początek o godz. 6:30 wieczorem. Komitet przygotował dużo niespodzianek.

*

Z rozporządzenia wyższej władzy zakonnej, ks. Adolf Drewniak, C. R. dotychczasowy asystent na Marjanowie, został powołany na inne pole pracy duchownej do stolicy chrześcijaństwa, wiecznego miasta Rzymu. Opuścił on gród chicagoski w czwartek dni a16go listopada.

*

We wtorek, dnia 21go listopada, odbędzie się posiedzenie Osady Zjednoczenia, nr. 122. Obecność delegatów i delegatek jest konieczną, gdyż są ważne sprawy do załatwienia.

*

Dziewice Różańcowe, wystąpią jutro na bazarze parafjalnym. Niech się wszystkie zbiorą i wykażą swoją siłę liczebną.

Pierwszy Ambasador.



William C. Bullitt, urzędnik departamentu stanu, który będzie pierwszym ambasadorem Stanów Zjedn. do Rosji sowieckiej.

GANDHI ZAPOWIADA SIĘ Z WIZYTĄ W AMERYCE.

New Yokr, 18. listopada. — Mahatma Gandhi przyjedzie na wiosnę do Ameryki. Oznajmił o tem Kedermath Des Gupta, zajmujący się tu przygotowaniem konwencji organizacji World Fellowship of Faiths. Otrzymał on już od Mahatmy dwa kablogramy w tej sprawie.

Z WIECZORKU KORONACYJNEGO NA ANNOWIE.



W sali parafjalnej na Annowie, odbył się wieczorek koronacyjny, urządzony pod egidą Dziewic Różańcowych. Królową Popularności wybraną tego wieczora ukoronowano. Sędziami kontestu byli: p. Stefan S. Tyrakowski, p. Władysław Kruszka, p. Antoni Maćkowiak, panna Izabela Pijanowska, i panna Marta Walczak. W siedzącej pozycji znajdują się z lewej ku prawej strony: panna Julja Gallas, dama dworu królowej; alderman Jan Łagodny, KRÓLOWA PANNA CIEŚLA; ks. J. Maćkowiak i panna Walerja Tokarska, także dama dworu. Stoją: panna Emilja Kaczmarek, panna Wiktorja Stefańczyk i panna Helena Prawdzik. Inne damy dworu: panny Marja Mocadło, Estera Gawin i Estela Kozioł, oraz aldermanowa pani Łagodna.

Wielkie Mleczarnie Obcięły Cenę Śmietany.

Rząd Federalny Cofnął Licencje Trzech Mleczarni Niezależnych.

Na poniedziałek zapowiadają zniżkę ceny śmietany w Chicago do czego w znacznej mierze przyczyniło się rozporządzenie Sekretarza Rolnictwa Wallace'a który zrobił poprawkę do reguł wyznaczonych dla mleczarni chicagoskich, które zezwalają na sprzedaż kwarty śmietany po 35c.

Zniżka z 55c do 35c wykazuje, że „wielka czwórka” spółek mleczarskich i kilku mniejszych mleczarzy, którzy podpisali ugodę targową tracą już nadzieję możności przeforsowania tejże ugody i wprowadzenia jej w życie, aby korzystnie można prowadzić walkę z temi mleczarniami, które sprzedają mleko i śmietanę po bardzo niskich cenach.

Za przekroczenie tej nowej ugody Sekretarz Walace zamierza odebrać licencję trzem spółkom mleczarskim chicagoskim za przekroczenie ustawy. Spółkami które w ten sposób mają być ukarane są Edgewater, Lake View i Wagner Dairy Companies, trzy największe spółki prowadzące handel po znacznie zniżonych cenach.

O zniżkę ceny za śmietanę dopominało się stowarzyszenie Pure Milk Association, które zniżkę taką rekomendowało Sekretarzowi Rolnictwa do przyjęcia.

Jutro Obchód Listopadowy w Sali Im. J. Słowackiego.

Jutro, o godzinie 3ej po południu, w sali im. J. Słowackiego, róg 48ej i South Paulina ulic, na Town of Lake odbędzie się wielki obchód listopadowy, urządzony przez Bibljotekę i Czytelnię im. J. Słowackiego, Gminę 143cią Z. N. P., Osadę 18 Zjednoczenia, Placówkę 2gą i 14ty Korpus Pań ze Stowarzyszenia Weteranów Armji Polskiej.

Obchód ten poprzedza zbiórka przed Domem Polskim im. Słowackiego o godzinie 2ej po południu i wymarsz do kościoła św. Józefa na Nieszpory. Towarzystwa proszone są o przybycie ze sztandarami.

Po zagajeniu obchodu przewodniczącym będzie p. Antoni Olejniczak, prezes Bibljoteki i Czytelni im. Jul. Słowackiego, a sekretarką pani Marja Ładewska. Mowy wygłoszą: X. Piotr Witmański, p. Józef Przydatek, redaktor Dziennika Chicagoskiego i Konsul Generalny Polski, Dr. Tytus Zbyszewski.

Grupa Inflacjonistów Żąda Monetyzacji Srebra.

Proponuje Bicie Certyfikatów Srebrnych.

Washington, 18. listop. — Komitet zwolenników inflacji pieniężnej przedstawi Prezydentowi Rooseveltowi w ciągu dziesięciu dni plany polityki monetyzacji srebra, obejmujące między innemi skupowanie srebra podobne do obecnego skupu złota przez administrację. Oznajmił o tem wczoraj sen. Thomas, demokrata z Oklahoma, wódz grupy inflacjonistów w senacie.

Postanowienie rozwinięcia intensywnej kampanji o monetyzację srebra zapadło po kilkugodzinnej konferencji pomiędzy senatorami i przedstawicielami organizacji Committee for the Nation, na której przyjęto jednomyślnie rezolucję pochwalającą monetarny program Prezydenta Roosevelta. Inflacjoniści również naglili Prezydenta o wdrożenie postępowania prawnego przeciwko krytykom programu administracji.

Zapowiadając akcję specjalnego komitetu dla sprawy srebra, sen. Thomas powiedział, że polityką skupu srebra byłoby podniesienie ceny do 75 centów za uncję. Srebro to byłoby użyte jako podstawa do wypuszczenia dodatkowych certyfikatów srebrnych z tem, że każdy dolar z tych nowych certyfikatów powinien mieć oparcie w złożonej w skarbie rezerwie składającej się z jednej uncji srebra i 25 centów wzłocie.

Senator Thomas zapewnił, że liczne wywiady pomiędzy wybitnymi prezesami banków w różnych częściach kraju wykazały, iż pomiędzy 65 a 70 procent konserwatywnych bankierów odnoszą się przychylnie do tej zasady ekspanzji pieniądza.

SAMOLOTY BOLIWJI NISZCZĄ AMUNICJĘ PARAGWAJU.

La Paz, Boliwja, 18. listop.— Komunikat sztabu generalnego oznajmił, że boliwjańska eskadra lotnicza zbombardowała i wysadziła w powietrze cały szereg parawajskich składów amunicji na odcinku Nanawa.

Legjon Oddał $50,000.

Rachmistrz stanowy Edward J. Barrett od urzędników korporacji Amerykańskiego Legjonu na rok 1933, która to korporacja urządziła i przeprowadziła bardzo pomyślnie tegoroczną konwencję weteranów amerykańskich, otrzymał od tychże urzędników przekaz bankowy na $50,000, jaką to sumę Legislatura stanowa w roku zeszłym wyznaczyła dla legjonistów.

Phil Collins, wiceprezes konwencji Legjonu oddając w ręce rachmistrza stanowego przekaz, powiedział:

„Rok temu, gdy Legjoniści stanu Illinois starali się o zdobycie konwencji krajowej dla miasta Chicago, Legislatura stanowa uchwaliła na ten cel $50,000. Uczyniła to bez nadziei kiedykolwiek oglądania jednego złamanego centa z powrotem. Teraz, że konwencja się zakończyła, Amerykański Legjon na powiat Cook, świadomy różnych ciężarów nałożonych na podatników, z radością oddaje sumę przyznaną przez Legislaturę. Konwencja nasza udała się pod każdym względem i przeszła już do historji Amerykańskiego Legjonu. Nie tylko na tej konwencji zarobiliśmy tyle, że możemy teraz oddać stanowi owe $50,000, ale posiadamy już fundusz w sumie $10,000, mając nadzieję, że fundusz ten przyczyni się kiedyś w przyszłości do sprowadzenia konwencji Legjonistów znów do Chicago.”

Chciał Się Przyznać Do Winy

Edward Weiss, lat 29, wczoraj wieczorem uznany był przez ławę przysięgłych niewinnym zarzuconej mu zbrodni. Stawał on przed sędzią Hieronimem B. Millerem, oskarżony o branie udziału w torturowaniu i zamordowaniu Teodora Zutauta lat 55, podczas obrabowania jego domu p. nr. 12017 Lowe avenue, dnia 14go marca.

Krótko przed ogłoszeniem wyroku Weiss radził obrońcy swemu, aby wniósł podanie iż on jest winnym zarzuconej mu zbrodni. Uczynił to w nadziei, że nie spotka go większa kara jak 14 lat więzienia stanowego.

Na sali sądowej powstało zamieszanie. Rodzina zamordowanego Zutauta wprost zrozumieć nie mogła, jak mogli przysięgli uwolnić aresztanta, który sam do zbrodni się przyznaje. Jedynie tylko woźnym sądu zawdzięczyć należy, że między członkami ławy przysięgłych, a rodziną zamordowanego nie powstała na sali sądowej bójka.

Czytajcie Dziennik Chicagoski

Stow. Polskich Adwokatów Domaga Się Także Zmiany Crawford Avenue na Pulaski Road.

Na Specjalnem Posiedzeniu Uchwalono Rezolucję.

Na zebraniu Rady Stowarzyszenia Polskich Adwokatów odbytem w kwaterze Chicagoskiego Stowarzyszenia Adwokatów dnia 16go listopada, przyjęto rezolucję mającą na celu aprobowanie aktu Komitetu aldermańskiego ulic i zaułków i rekomendowanie zmiany nazwy Crawford avenue na Pulaski Road, według wniosku podanego przez burmistrza Edwarda J. Kelly'ego.

„Miasto Chicago, w którem mieszka wielka liczba obywateli polskiego pochodzenia, powinno poczuwać się do obowiązku patrjotycznego i uczcić pamięć bohatera amerykańskiego, generała Kazimierza Pułaskiego w rocznicę jego bohaterskiej śmierci”, czyta w części rezolucja, którą podpisali: Stefan R. Caryński, przewodniczący; adwokaci Leon C. Nyka, Stanisław Werdell, Wawrzyniec F. Zygmunt, Walery J. Fronczak, Helena F. Czachorska i Franciszek H. Janiszewski.

Ostatnie Wieści Ze Świata.

PRZYGOTOWANIA DO MIĘDZYNARODOWYCH ZAWODOW LOTNICZYCH W WARSZAWIE.

Warszawa, 18. listopada. — Aerokluby Niemiec, Włoch i Czechosłowacji zawiadomiły Aeroklub Polski, że wezmą udział w zawodach samolotów turystycznych challenge 1933—4, który urządzany jest przez Polskę w roku przyszłym, z powodu zwycięstwa w ostatnich zawodach Zwirki i Wigury. Dzisiaj o północy Aeroklub Polski zamyka listę zapisujących się do tych zawodów.

BOJOWKI HITLERA OTRZYMAJĄ NOWE MUNDURY KOLORU ARMJI NIEMIECKIEJ.

Berlin, 18. listopada. — Naczelna kwatera „armji hitlerowskiej” wydała rozporządzenie umundurowania wszystkich hitlerowców w nowe mundury koloru brudno-zielonego. Nowy mundur hitlerowski jest bardzo podobny do munduru, jakie nosi armja niemiecka. Wszystkie fabryki krawieckie w Niemczech będą pracowały dniem i nocą przez kilka miesięcy nim całe zamówienie zostanie wykonane.

Warszawa Miała Przedsmak Prawdziwej Wojny

Całe Miasto Opustoszało Na 7 Godzin w Czasie Najazdu Aeroplanów.

Warszawa, 18. listop. — Stolica Polski miała w ub. wtorek przedsmak prawdziwej wojny przyszłości. Najazd „nieprzyjacielskich” aeroplanów na Warszawę spowodował, że całe miasto, liczące 1,250,000 mieszkańców „wymarło” zupełnie. Ulice przez siedem godzin były puste, jedynie straże policyjne i patrole Czerwonego Krzyża z maskami na twarzach strzegły miasta, zbierały „rannych”, odwozili ich do szpitali.

Pierwszy alarm, zapowiadający najazd „nieprzyjaciela” usłyszano o godzinie 10ej rano. Wszystkie syreny fabryczne gwizdały, wszystkie dzwony w kościołach dzwoniły, tysiące syren samochodowych gwizdem i grzechotem przyspieszały mieszkańców Warszawy, aby jak najszybciej spieszyli wszyscy do kryjówek, poprzednio przygotowanych.

Aeroplany rzucały na miasto zwoje czerwonego papieru zamiast bomb, lecz tam gdzie upadła „bomba”, służba na dole strzelała z moździerzy, aby nadać monewrom charakter prawdziwej wojny.

Mieszkańcy Warszawy mieli sposobność zapoznać się z gazem łzawiącym, gdyż bomby z gazem łzawiącym eksplodowano we wszystkich częściach miasta zamiast bomb gazowych, zawierających gazy trujące. Ci, którzy nie byli przygotowani, albo też nie pośpieszyli do domów, aby założyć maski na twarz, wiedzą, co znaczy gaz łzawiący, gdyż musieli cierpieć.

We wszystkich suterynach wielkich domów, banków, składów znajdowały się większe zapasy masek gazowych dla tych, którzy się tam skryli. W suterynach tych i w domach mieszkańcy Warszawy siedzieli przez 7 godzin bez udania się na ulicę. Wszystkie okna oblepione były paskami z papieru przeciw sypaniu się szkła w razie eksplozji bomb. Z nadejściem nocy w całem mieście panowała zupełna ciemność. Ruch miejski w Warszawie sparaliżowany był przez cały dzień. Rannych poważniej nie było z wyjątkiem kilku osób poturbowanych w czasie ścisku na schodach prowadzących do suteryn. Aeroplany nie rzucały ciężkich przedmiotów w obawie pokaleczenia ludzi. W Wilnie w czasie takiego ataku napowietrznego, aeroplany rzucały worki wypchane słomą zamiast prawdziwych bomb. Worki ze słomą zdawały się być lekkie, lecz gdy spadły na ziemię i trafiły w człowieka, lub też zwierzęta, raniły, nieraz bardzo poważnie. Władze pragnąc uniknąć poważniejszych wypapków ranienia mieszkańców Warszawy, poleciły rzucać papierowe bomby.

SEZ YOU

	True	False	Score
1. The salamander is the reptile that was once supposed to live in fire			
2. Patrick Henry said, "I only regret that I have but one life to lose for my country"			
3. The barometer registers atmospheric pressure			
4. The lira is the monetary unit of Greece			
5. "The Ottoman Empire" refers to Hungary			
6. Neap tides are low tides which occur in the beginning of the second and fourth quarters of the moon			
7. Moses received the Ten Commandments from Jehovah on Mt. Everest			
8. Lake Michigan lies entirely within the United States			
9. Most salt is obtained by boiling salty waters			
10. Sparta was the city in early Greece which was famous for the simple, hardy lives led by its citizens			
TOTAL			

Here's how to get your intelligence score: If you think a statement is true, place a check beside it in the column headed "True." If you think it false, place a check beside it in the column headed "False." After you have completed the questions look up the correct answers and put 10 down in the "Score" column every time you are correct. A perfect score is 100.

Bombiarze Zostali Ukarani.

Jakób Catuara i William Palermo, rzekomi adjutanci Jakóba „Króla Bombiarzy” Belcastro, którzy procesowani byli w sądzie kryminalnym, gdzie urzęduje sędzia Karol P. Moltrhop, wczoraj skazani byli każdy na więzienie od lat pięciu do 25. Ława przysięgłych uznała obu winnymi posiadania i transportowania bomb dynamitowych.

Sędzia Molthrop od ogłoszenia wyroku w tej sprawie odrzucił na pierwszem miejscu prośbę obrońców, którzy domagali się drugiej rozprawy sądowej oraz nie zgodził się na zredukowanie kaucji z $50,000, jaką na każdego z zasądzonych nałożył. Winnych jednak nie posłano natychmiast do więzienia, gdyż apelacja ich została wniesiona do najwyższego sądu stanowego. Obrońca twierdzi, że prokuratorja nie dowiodła na rozprawie, iż Catuara i Palermo bomby te posiadali, aby komuś szkody wyrządzić.

Syn Sędziego Schwaby Futbalistą.

Dwie dotychczas nie pokonane jedenastki futbalistów z Akademji wojskowej św. Jana w Delafield, Wis., i wyższej szkoły z Mooseheart, Ill., zmierzą się na boisku Wrigley'a w sobotę, dnia 25go listopada.

Józef R. Schwaba ,syn sędziego wyższego, Piotra H. Schwaby, z pnr. 3609 No. Avers ave., należy do tęgiej jedenastki Akademji wojskowej św. Jana. — Waży on 179 funtów, a gra doskonale w pozycji „right tackle.”

Kontest ten rozpocznie się o godzinie 2ej po południu. Obie jedenastki w tegorocznym sezonie nie doznały porażki. Parada wojskowa i kapele upiększą program poprzedzający kontest futbalowy.

BELGIJSKI BUDżET OBRONY KRAJU.

Bruksela, 18. listop. — Belgijski budżet na bronę narodową, który został obecnie ogłoszony wynosi 896,355,000 franków, co oznacza w porównaniu z rokiem ubiegłym zmniejszenie wydatków na ten cel o 24 miljony franków. Należy jednak zaznaczyć, że wydatki na fortyfikacje graniczne są umieszczone w odrębnym budżecie. Rząd belgijski zawarł umowę z krajowemi fabrykami broni na dostarczenie materjałów wojennych w okresie od roku 1936 do roku 1940 na kwotę 58 milj. franków. Wreszcie jest przewidziany kredyt w kwocie 22 miljonów franków na utworzenie specjalnych pułków granicznych.

SEZ YOU Answers

1. True. 2. False. Nathan Hale. 3. True. 4. False. Italy. 5. False. Turkey. 6. True. 7. False. Mt. Sinai. 8. True. 9. False. Most of it is mined. 10. True.

Zebrania i Posiedzenia.

Z Tow. Pań Pomocy SS. Dominikankom p. o. Św. Róży Limańskiej.

Zawiadamia się wszystkie członkinie powyższego towarzystwa, regularne miesięczne posiedzenie odbędzie się jutro, w niedzielę, dnia 19go listopada, o godzinie 3ciej po południu w domu Wiel. Sióstr, pnr. 3609 N. Kedvale Ave.

Uprasza się wszystkie Panie o jak najliczniejsze przybycie, ponieważ mamy kilka ważnych spraw do załatwienia.

L. Sieja, prezeska,
H. Jellen, sekr.

❊

Kapela Harcerska Gminy 75tej Z. N. P.

Członkowie Kapeli zbiorą się w niedzielę, dnia 19go listopada, b. r. w sali ob. A. Latki przy Noble i Huron, punktualnie o godzinie 12:15 po południu — skąd udamy się na uroczystość poświęcenia sztandarów hufca harcerskiego Gminy 3. W wypadku dokuczliwego zimna, uprasza się nałożyć palta lub kurtki gdyż taka zapadła uchwała na ostatniej lekcji kapeli. — Za Komitet Kapeli, H. Trawiński, sekr.

❊

Kółko Am. Im. Synowie Wolności, występuje na bal Towarzystwa Synowie Wolności, gr. 694 Z. N. P. dziś dnia 18go listopada, o godzinie 8mej wieczorem. — St. Macewicz, prezes; Ed. Banaś, kor.

❊

Zawiadomienie.

Miesięczne posiedzenie Korpusu No. 2, przy Pl. 39 Stow. Wet. Armji Polskiej, odbędzie się w poniedziałek, 20go listopada o godzinie 8mej wieczorem, w sali klubu „Ad Astra", 1110 Milwaukee ave. Z powodu wielu ważnych spraw jakie są do załatwienia, wszystkie członkinie proszone są o punktualne stawienie się. — A. E. Wisła, prezeska; G. Chmielewska, sekretarka prot.

❊

Baczność członkowie L. M. R.

Zgodnie z uchwałą powziętą na ostatniem posiedzeniu L. M. R. wszyscy członkowie proszeni są o stawienie się o godzinie pierwszej popołudniu przed dom Synów Wolności pod nr. 1402 Damen avenue, skąd następnie udamy się do kościoła św. Trójcy, gdzie odbędzie się poświęcenie sztandaru Harcerstwa Hufca Gminy 3ciej. — R. Matuszczak, prezes; H. Blaszczyńska, sekretarka.



PODZIĘKOWANIE.

Z głębi serca, przejęci wdzięcznością pragniemy złożyć najserdeczniejsze podziękowanie wszystkim krewnym, przyjaciołom i znajomym, którzy brali udział w pogrzebie ukochanego męża mojego, ojca i dziadusia naszego,

Ś. P.
FLORJANA MOTZNEGO

Mianowicie Wiel. X. Franciszkowi Uzdrowskiemu, za wyprowadzenie zwłok z domu żałoby do kościoła i odprawienie Mszy św.; Wiel. X. Kulczykowi i Wiel. X. Morkowskiemu, za odprawienie Mszy św. przy bocznych ołtarzach, oraz Wiel. księżom, którzy zasiadali w sanktuarjum, manowicie: — Wiel. X. proboszczowi Gadaczowi, Wiel. X. Klosce, także organiście p. Misiurze, za piękną grę w kościele, oraz pani Głowackiej, pani A. Pawelczyk, pani T. Jendrzyńskiej, pani M. Pokornej, pani H. Guth, pani M. Wieśniewskiej, pp. W. Pilipczuk i J. Tarczan, chórowi za piękny śpiew; panom co nieśli trumnę; Tow. św. Jana Nepomucena; Stow. Polaków w Ameryce, członkom Bractwa Różańca św.; Klubowi Obywatelskiemu Króla Władysława Jagiełły; Cragin Business Men's Association, oraz wszystkim tym, którzy nadesłali kwiaty oraz bukiety duchowne, tym którzy odwiedzili dom żałoby, pogrzebowemu p. Motznemu, za tak umiejętne i grzeczne prowadzenie pogrzebu, jeszcze raz z głębi serca pochodzące, składam serdeczne Bóg zapłać.

W smutku pogrążona:
Marjanna, żona; wraz z dziećmi i całą rodziną. (ogł.)

Z Parafji Matki Boskiej od Nieust. Pomocy na Bridgeporcie.

Tow. Dobroczynności p. w. św. Wincentego a Paulo będzie miało swe posiedzenie, w poniedziałek, o godz. ósmej wieczorem. — Niewiasty Różańcowe odmówią wspólnie różaniec w niedzielę, o godz. 1:30 po południu. Taksamo te niewiasty, które jeszcze nie otrzymały szkaplerza Karmelitańskiego, mogą te szkaplerze otrzymać w niedzielę po różańcu, bo wtenczas będzie przyjęcie wszystkich tych, które jeszcze nie otrzymały. Po przyjęciu odbędzie się posiedzenie w sali zwykłych posiedzeń. Taksamo we wtorek rano, o godz. 8-mej po Mszy św., odbędzie się przyjęcie nowych tercjarzy.

❊

W tym tygodniu kończy się misja św. dla mężczyzn, zakończenie solenne będzie w niedzielę po południu. Każdy mężczyzna proszony jest zakupić świecę. Świecie te mogą zatrzymać albo ofiarować przy całowaniu krzyża. Świece ofiarowane palić się będą na ołtarzu w intencji ofiarodawcy. W niedzielę wieczorem zaś rozpoczyna się misja dla wszystkich tych, którzy jeszcze misji św. nie odprawili. Prosi się więc tych wszystkich, aby odprawili tę misję bo może to będzie ich ostatnia sposobność.

❊

W przyszły czwartek przystąpią do pierwszej prywatnej Komunji św. dzieci z naszej szkoły. Prosi się rodziców, aby te dzieci przygotowali jak najlepiej. Dobrą by było rzeczą, aby i rodzice byli obecni kiedy ich dziatki poraz pierwszy przystępują do Stołu Pańskiego. Czyniąc to dacie bardzo dobry przykład dzieciom waszym.

❊

Wszystkie członkinie Dziewic Różańcowych, które wstąpiły do towarzystwa od maja aż do obecnego czasu proszone są stawić do klasy dziewiątej, w niedzielę, o godz. wpół do trzeciej po południu. Powodem tego zebrania będzie praktyka na uroczyste przyjęcie.

❊

Niewiasty Różańcowe, które chcą wstąpić do Niewiast Różańcowych, niech wypełnią tę karteczkę, którą otrzymały w kopertach misyjnych i niech przyniosą na przyszłe posiedzenie Niewiast Różańcowych.

Wszystkie Oddziały Tow. Imienia Jezus przystąpią do spowiedzi dzisiaj wieczorem.

Dzisiaj obchodzą rzadką uroczystość srebrnego wesela pp. Adam i Leokadja Brychel. Aby więc podziękować za wszystkie łaski i błogosławieństwa otrzymane w tym ćwierć wieku pożycia małżeńskiego odprawiona była Msza św. na ich intencję. Zaiste jestto dowód wielkiej łaski Bożej, że dozwolił państwu Brychlom, w dobrem zdrowiu i w zgodnem a szczęśliwem pożyciu, które na wzór stawić można, przeżyć razem całe ćwierć wieku. Jestto wielkiem szczęściem dla was, że widzicie obok siebie grono dzieci i wesołych wnucząt, które tak skrzętnie o waszą łaskę i miłość się starają. Obyście jak najdłużej tego szczęścia zażywać mogli, obyście radując się najlepszem zdrowiem, doczekali się złotego wesela. — Niech ciche domowe szczęście nigdy nie opuszczą progów waszych, niech szacunek przyjaciół i znajomych wciąż was otacza, a błogosławieństwo Boże niech zawsze będzie z wami.

ŁATWY SPOSÓB.

— Jak możesz wywinąć się od lekcji w szkole korespondencyjnej?
— Całkiem proste! Posyłam im próżną kopertę.



PODZIĘKOWANIE.

Niniejszem składamy najserdeczniejsze podziękowanie wszystkim, którzy brali udział w pogrzebie

Ś. p. ZOFJI FURTAK
(z domu Samuel)

a szczególnie X. F. Ścieszce za eksportowanie zwłok z domu i odprawienie Mszy św. X. M. Warkockiemu, X. proboszczowi L. Grudzińskiemu za asystę, organiście p. P. Szawica i p. S. Metringas za asystę. Tym, którzy nadesłali kwiaty lub bukiety duchowne, tym którzy nieśli trumnę lub kwiaty, tym którzy składali ofiary na Msze św. w kościele, p. Kapustka za odegranie na organach i śpiew na cmentarzu; pogrzebowym Talączyńskim i wszystkim, którzy w jakikolwiek sposób brali udział w tym pogrzebie, składamy staro-polskie „Bóg zapłać"!

Tomasz, mąż; wraz z całą rodziną.

(Ogł.)



PODZIĘKOWANIE.

Z głębi serca pragniemy złożyć nasze najserdeczniejsze podziękowanie wszystkim krewnym, przyjaciołom i znajomym, którzy wzięli udział w pogrzebie najdroższej matki naszej

Ś. p. ANNY CIKOWSKIEJ
(Łogoskiej)

przedewszystkiem dziękujemy Wiel. X. F. Piwka za eksportację zwłok z domu do kościoła i za odprawienie Mszy św., p. organiście Helminiak, pani Jajko za śliczne śpiewy; panom za niesienie trumny, pani H. Pinkos za przemowę na cmentarzu, panu P. Pinkos za umiejętne prowadzenie pogrzebu, oraz wszystkim, którzy w jakikolwiek sposób przyczynili się do upiększenia pogrzebu naszej matki, zasyłamy nasze staropolskie „Bóg zapłać!"

Córki i zięć.

(Ogł.)

Dalszy Ciąg Bazaru Na Jadwigowie.

Jutro, w sali parafjalnej na Jadwigowie, odbędzie się trzeci dzień barazu parafjalnego. W zeszłą niedzielę było nadzwyczajnie rojno i gwarno, cały wieczór był wielce ożywiony, obszerna sala wypełniona gośćmi. Kioski, których jest sporo, były w ciągłem obleżeniu, a koła szczęścia znajdowały się w bezustannem ruchu. Powodem tego nadzwyczajnego ruchu przy kołach, były wartościowe i użyteczne rzeczy, o które każdy się ubiegał i starał o pozyskanie dla siebie. Jeszcze tych rzeczy jest mnóstwo. Towarzystwa jakie przybyły na bazar, wspólnie się bawiły przy stołach delektując się nektorem dzisiaj już dozwolonym dla wspólnej uciechy i zabawy. Cały przebieg zeszło - niedzielnego bazaru był oczywiście o nastroju serdecznym i miłym. Nie ulega najmniejszej wątpliwości, iż jutrzejszy wieczór bazaru będzie jeszcze pomyślniejszy. Przybędą towarzystwa męskie i żeńskie, przybędą tacy, którzy na bazarze jeszcze nie byli i oni niezawodnie przyprowadzą z sobą swoich krewnych, przyjaciół i znajomych. Wtenczas będzie znowu rojno i gwarno, zabawa pójdzie zwykłym trybem a z tej zabawy będzie dwojaka korzyść, a mianowicie korzyść dla parafji i korzyść dla każdego z osobna. Kto przyjdzie, może być zadowolony, że spełnił obowiązek wzorowego parafjanina i chociaż w małej cząstce przyczynił się do powodzenia bazaru a przy tem dopomógł dobrej i godnej wszechstronnego poparcia sprawie. Spieszmy więc jutro na bazar, spieszmy jak najliczniej. Im większa liczba znajdzie się na sali — tem nastrój milszy, żywszy i weselszy.

Z JADWIGOWA.

Członkowie Tow. św. Antoniego, gr. 133 Stow. Polaków w Am., wezmą udział w bazarze jutro. Wobec tego wszyscy członkowie raczą się zebrać w sali zwykłych posiedzeń, o godzinie 7ej wieczorem, skąd udadzą się wspólnie do sali parafjalnej na bazar. Towarzystwo to, odbędzie swe posiedzenie, dnia 22go listopada, w sali zwykłej. Prezesem jest pan Jan Gołata, a sekretarzem Alojzy E. Raszeja.

❊

Wszelka młodzież która się interesuje życiem sportowem i koleżeńskiem, niech przybędzie w środę, dnia 22go listopada, o godzinie 7:30 wieczorem, do sal No. 3 i 5.

Odbędzie się posiedzenie celem zorganizowania Klubu Młodzieży przy Osadzie 54tej Z. P. R. K. Wszyscy członkowie i członkinie Towarzystw należących do Osady 54tej, jako też i ci którzy nie należą do Zjednoczenia, niech zapamiętają tę datę i przybędą jaknajliczniej. Więcej o tem później.

Stany Zjednoczone pogodziły się z Rosją, Polska podpisała układ z Niemcami, a Litwa zaczyna wierzyć, że bezpieczniej jest żyć w zgodzie z Polską, aniżeli kumać się z Niemcami. Czasy się rzeczywiście zmieniają.

Kółko Mandolinistów "Lechia" Urządza Zabawę.

Kółko Polskich Mandolinistów „Lechia" urządza dzisiaj wieczorem zabawę towarzyską w nowej sali chóru Filaretów pod nr. 1234 Milwaukee avenue (dawniej sala Tow. Ad Astra). Początek o godzinie 8mej wieczorem. Komitet jakoteż zarząd Kółka zapowiadają cały szereg miłych i pięknych niespodzianek, atrakcyj i uciech. Orkiestra mandolinowa grać będzie od godziny 8mej do 10tej, utwory taneczne i klasyczne i uprzyjemniać czas swoim gościom. Potem do późnej godziny grać będzie orkiestra smyczkowa. Miłośnicy pięknej muzyki mandolinowej proszeni są przez zarząd o przybycie na tę aferę mandolinistów. Każdy ubawi się doskonale, bo prócz muzyki będzie doskonale urządzona bara i bufet we wszystko zaopatrzony.

Paryż, 18. listop. — Według doniesień Agencji Havasa z Berna władze szwajcarskie postanowiły aresztować i wydalić zagranicę dwóch funkcjonarjuszy niemieckiej policji kryminalnej, którzy pogwałcili suwerenność Szwajcarji, przez samowolne prowadzenie śledztwa w Bazylei.

Ringling Bankrutem; 100 Miljonów Poszło.

Magnat cyrkowy mówi w sądzie o rozdrapaniu fortuny.

New York, 18. listopada. — John Ringling, magnast cyrkowy, poprzednio uważany za posiadacza jednej z największych fortun w Stanach Zjedn., powiedział wczoraj w sądzie federalnym, że „stracił wszystko".

67-letni przedsiębiorca cyrkowy wyjawił, że stracił co do grosza majątek szacowany w swoim czasie na $100,000,000. Ringling zeznawał jako świadek w procesie bankrupcyjnym firmy Allied Owners Corp.

W dalszych swoich zeznaniach, Ringling opowiedział, jak kredytorzy rozdrapali jego fortunę zmuszając go do przepisania całego majątku na firmę New York Investors, stowarzyszoną z Allied Owners Corporation.



Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańsza matka i babcia nasza, ś. p.

MARYANNA WINIECKA
(Z DOMU NOWICKA)

Członkini Niewiast Różańca św. 28ej Róży, 3go Drzewa, Tow. Córy Wolności Grupa 96ta Z. P., Klubu Królowej Dąbrówki i 3go Zakonu św. Franciszka — po bardzo ciężkiej chorobie, pożegnała się z tym światem, opatrzona św. Sakramentami, dnia 17go listopada, 1933 roku, o godzinie 12ej w południe, w podeszłym wieku.

Pogrzeb odbędzie się we wtorek, dnia 21go listopada, o godzinie 9:30 rano, z domu żałoby pnr. 1417 N. Ashland Ave. do kościoła św. Stanisława Kostki a stamtąd na cmentarz św. Wojciecha.

Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych, w ciężkim żalu pogrążeni:

Jan, Franciszek, Józef, Antoni, synowie; **Konstancja Marlewska i Władysława Galinska**, córki; **Pelagja, Matylda, Agnieszka i Rozalja**, synowe; **Józef Marlewski**, zięć; **Tomasz Nowicki**, brat; **Anastazja Nowicka, Bratowa**, wnuki i wnuczki wraz z całą rodziną.

Pogrzebowi Makarski i Syn, 1123 Noble ul. Telefon Armitage 1921.



Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańszy mąż mój, ojciec i brat nasz, ś. p.

Mieczysław Kapelanski

przez nieszczęśliwy wypadek pożegnał się z tym światem, opatrzony św. Sakramentami, dnia 15go listopada, 1933 roku, o godzinie 9:10 rano, przeżywszy lat 51.

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek, dnia 20go listopada, o godzinie 9:30 rano, z domu żałoby pnr. 5723 Newport Ave., do kościoła św. Władysława, a stamtąd na cmentarz św. Wojciecha.

Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych, w ciężkim żalu pogrążeni:

Helena (z domu Sochowska), żona; **Czesław**, syn; **Melanja i Bronisława**, córki; **Jan, Walenty i Tomasz**, bracia; (**Stanisław, Józef, Rozalja, Stanisława, Bronisława i Stefanja**, bracia i siostry w Polsce), wraz z całą rodziną.

Pogrzebem zajmuje się A. Lisowski 1137 Noble ul. Telefon Armitage 3271. 16-18



Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańsza matka nasza, ś. p.

TEKLA KULIK

Członkini Bractwa Niewiast Różańca św., Tow. Security Benefit Ass'n. Pulaski Council, No. 1364, Macierz Polska, Oddział 15, św. Cecylji — pożegnała się z tym światem, opatrzona św. Sakramentami, dnia 16go listopada, 1933 roku, w średnim wieku.

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek, dnia 20go listopada, o godzinie 10ej rano z domu żałoby 817 Lessing ul. do kościoła św. Jana Kantego, a stamtąd na cmentarz św. Wojciecha na lotę familijną.

Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych, w ciężkim żalu pogrążeni:

Piotr i Jan, synowie; **Wiktorja Jamroch**, matka; **Antonina**, siostra; **Ludwik**, brat; **Zofja Szafran i Paulina Zalażinska**, bratowe; **Adolf Kulik, Jakób Marski, Piotr P. Gibasiewicz, Piotr Peyor, Jan Zalażinski**, szwagrowie.

Pogrzebowy Paul Marski, Tel. Lincoln 6870. 18



Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańszy mąż mój, ojciec i brat nasz, ś. p.

WINCENTY MAJEWSKI

po długiej i ciężkiej chorobie, pożegnał się z tym światem, opatrzony św. Sakramentami, dnia 17go listopada, 1933 roku, o godzinie 8ej rano, przeżywszy lat 46.

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek, dnia 20go listopada, o godzinie 8:30 rano, z domu żałoby pnr. 2312 Colvin ulica do kościoła św. Jadwigi, a stamtąd na cmentarz św. Wojciecha.

Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych, w ciężkim żalu pogrążeni:

Helena (z domu Roszek) Majewska, żona; **Hieronim, Cecylja, Grzegorz**, dzieci, wraz z całą rodziną.

Pogrzebem zajmuje się Józef Wojciechowski, Telefon Armitage 4630.



Z bólem serca donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańszy mąż mój i ojciec nasz, ś. p.

JAN F. KINOWSKI

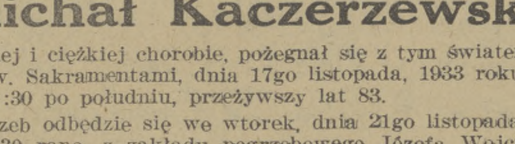
Członek Bractwa Różańca św. i wiceprezes Macierzy Polskiej Oddział 11ty św. Jacka — zasnął w Panu, opatrzony św. Sakramentami, dnia 15go listopada, 1933 roku, w średnim wieku.

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek, dnia 20go listopada, o godzinie 8:30 rano, z zakładu pogrzebowego Piotra Kowaczek, 3630 George ulica, do kościoła św. Jacka, a stamtąd na cmentarz św. Wojciecha.

Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych, w ciężkim żalu pogrążeni:

Franciszka J. (z Kosobuckich), żona; **Hienonim**, syn; **Wirginja i Marja**, córki; bracia i siostry; **Nepomucyna Kosobucka**, teściowe, wraz z całą rodziną.

Po informacje telefonować Spaulding 6630.



Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańszy ojciec i dziadek nasz, ś. p.

Michał Kaczerzewski

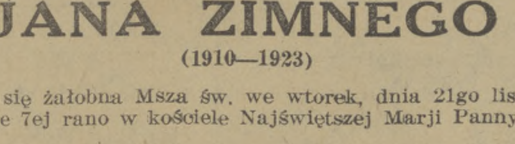
po krótkiej i ciężkiej chorobie, pożegnał się z tym światem, opatrzony św. Sakramentami, dnia 17go listopada, 1933 roku, o godzinie 12:30 po południu, przeżywszy lat 83.

Pogrzeb odbędzie się we wtorek, dnia 21go listopada, o godzinie 9:30 rano, z zakładu pogrzebowego Józefa Wojciechowskiego, 2129 Webster Ave. do kościoła św. Jadwigi, a stamtąd na cmentarz św. Wojciecha.

Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych, w ciężkim żalu pogrążeni:

Franciszek, Piotr, Edward, Bronisław, synowie; **Stanisława, Joanna, Jadwiga, Agnieszka**, synowe; **Harry Peterson**, zięć; wnuki wnuczki wraz z całą rodziną.

Telefon Armitage 4630. 20



IN MEMORIAM

Donosimy krewnym i znajomym, iż w dziesiątą rocznicę śmierci najukochańszego syna i brata naszego, ś. p.

JANA ZIMNEGO
(1910—1923)

odbędzie się żałobna Msza św. we wtorek, dnia 21go listopada, o godzinie 7ej rano w kościele Najświętszej Marji Panny Anielskiej.

Kochaliśmy go za życia.
Nie zapomnijmy o nim po śmierci.

Do licznego współudziału zapraszają:

Ignacy i Józefa Zimny, rodzice; **Irena, Franciszek, Adelina i Jerzy**, bracia i siostry.



Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańszy syn mój i brat nasz,

Ś. P.
FRANCISZEK KASPERSKI

Członek Tow. Foresterów pod opieką św. Gwalberta No. 864— pożegnał się z tym światem, opatrzony św. Sakramentami, dnia 17go listopada, 1933 roku, o godzinie 4:37 rano, przeżywszy lat 29.

Pogrzeb odbędzie się we wtorek, dnia 21go listopada, o godzinie 9:30 rano, z domu żałoby pnr. 1944 Girard ul. do kościoła Najśw. Marji Panny Anielskiej, a stamtąd na cmentarz św. Wojciecha na parcelę familijną.

Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych, w ciężkim żalu pogrążeni:

Andrzej, ojciec; **Stefan i Kazimierz**, bracia; **Rozalja, Marjanna, Anna i Marta**, siostry; **Amanda**, bratowa; **Tomasz Thiel i Leon Czajkowski**, szwagrowie, wraz z całą rodziną.

POGRZEBOWY FELIKS GOGOLINSKI 20



Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańsza matka i babcia nasza,

Ś. P.
KATARZYNA KONDRACKA

po krótkiej chorobie pożegnała się z tym światem, dnia 17go listopada, 1933 roku, o godzinie 5ej wieczorem, w podeszłym wieku.

Pogrzeb odbędzie się we wtorek, dnia 21go listopada, o godzinie 9ej rano, z zakładu pogrzebowego Stefana Winiarskiego, 2021 Carolina ulica.

Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych, w ciężkim żalu pogrążeni:

Eleonora, Józefa, (Michalina w Polsce), córki; **Stanisław i (Jan** w Polsce), synowie; **Antoni Cichy**, zięć; **Jadwiga**, synowa; **Aleksander i Edmund**, wnuki; **Sylvia i Stanisława**, wnuczki wraz z całą rodziną.

Po informacje telefonować Humboldt 9463. 20



Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańszy synek, brat i wnuczek nasz,

Ś. P.
FERDYNAND RYSZARD STELNICKI

powiększył grono aniołków, dnia 17go listopada, 1933 roku o godzinie 9ej rano, przeżywszy 4 miesiące i 18 dni.

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek, dnia 20go listopada, o godzinie 9ej rano, z domu żałoby pnr. 1039 N. Damen Ave. na cmentarz św. Wojciecha.

Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych, w ciężkim żalu pogrążeni:

Ferdynand Ryszard i Aniela, rodzice; **Irena, Eugenjusz, Walenty, Florentyna, Leonard i Anacostea**, bracia i siostry; **Jan Stelnicki i Jan Sundys**, dziadkowie; **Tomasz Podraza i Helena Wagner**, chrzestni rodzice.

Pogrzebowi J. Makarski i Syn, Telefon Armitage 1921.



REZOLUCJE

Oddział św. Jacka, Nr. 11ty Macierzy Polskiej, zasyła rodzinie

Ś. P.
JANA F. KINOWSKIEGO

wyrazy szczerego współczucia.

Posiedzenie odbędzie się w niedzielę, o godzinie 10:30 rano w sali zwykłych posiedzeń.

Zwłoki spoczywają w zakładzie pogrzebowym Piotra Kowaczek, 3630 George ul.

Administracja.



Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańsza żona moja i matka nasza,

Ś. P.
MARJA SWIENTON
(z domu Swiniucho)

Członkini Tow. Dzwon Polski, No. 844 Z. N. P., Klubu Czarna Powiat Ropczyce; Klubu Dembica, — po długiej i ciężkiej chorobie, pożegnała się z tym światem, opatrzona św. Sakramentami, dnia 17go listopada, 1933 roku, o godzinie 9:40 wieczorem, w średnim wieku.

Pogrzeb odbędzie się we wtorek, dnia 21go listopada, o godzinie 9:15 rano, z domu żałoby nr. 919 N. Francisco Ave. do kościoła św. Jana Kantego, a stamtąd na cmentarz św. Wojciecha.

Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych, w ciężkim żalu pogrążeni:

Władysław, mąż; **Czesław i Wacław**, synowie; **Józef Błaszczyński**, pół-brat; **Marja Błaszczyńska**, bratowa; **Wojciech i Piotr Świenton**, szwagrowie; **Katarzyna Długosz, Agnieszka i Katarzyna Swienton**, szwagierki, wraz z całą rodziną.

Anton A. Pociask, 1335 W. Chicago Ave., Monroe 4643. 20



Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańsza matka i babusia nasza,

Ś. P.
eBRONISŁAWA SUCHETKA
(z pierwszego męża Płazionka)
(z domu Wawrytka)

po długiej i ciężkiej chorobie, pożegnała się z tym światem, opatrzona św. Sakramentami, dnia 16go listopada, 1933 roku o godzinie 7ej wieczorem, w podeszłym wieku.

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek, dnia 20go listopada, o godzinie 8:30 rano, z domu żałoby pnr. 4825 So. Justine ul. do kościoła św. Jana Bożego, a stamtąd na cmentarz Zmartwychwstania Pańskiego.

Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych, w ciężkim żalu pogrążeni:

Jacenty i Stanisława, synowie; **Rozalja Stokłosa i Katarzyna Stoch**, córki; **Wincenty Stoch**, zięć; **Regina i Aleksandra Suchetka**, synowe; **Józef i Jakób Wawrytka**, bracia; wnuki i wnuczki, wraz z całą rodziną.

Pogrzebem zajmuje się Stanisław Bafia, 1810 W. 18ta ulica. Telefon Canal 2298.

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańszy mąż mój, ojciec i dziaduś nasz

Ś. P.
STANISŁAW PAZUR

członek Tow. św. Józefa Grupa No. 125, Stowarzyszenia Polaków w Ameryce, po długiej i ciężkiej chorobie, pożegnał się z tym światem, opatrzony św. Sakramentami, dnia 15go listopada, 1933 roku, o godzinie 9:15 rano, w podeszłym wieku.

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek dnia 20go listopada, o godzinie 9:30 rano, z domu żałoby pnr. 3083 Haussen Court, do kościoła św. Jacka, a stamtąd na cmentarz św. Wojciecha.

Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych, w ciężkim żalu pogrążeni:

Magdalena, żona; **Marjanna, Antoni, Zofja, Matylda, Florentyna i Małgorzata** dzieci; **Bronisław Wolf, Jan Prangl, August Strano i Michał Romannelli**, zięciowie, wnuki i wnuczki, wraz z całą rodziną.

Pogrzebowy Karol Luka, Tel. Spaulding 6880. 18

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańsza szwagierka moja i ciocia nasza,

Ś. P.
AGNIESZKA BOBAK

Członkini Security Benefit Ass'n. Pulaski Council No. 1364 —po krótkiej i ciężkiej chorobie, pożegnała się z tym światem, opatrzona św. Sakramentami, dnia 15go listopada, 1933 roku, o godzinie 10ej wieczorem, w podeszłym wieku.

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek, dnia 20go listopada, o godzinie 9:30 rano, z domu żałoby pnr. 673 Fay ul. do kościoła św. Szczepana, a stamtąd na cmentarz św. Wojciecha, na parcelę familijną.

Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych, w ciężkim żalu pogrążeni:

Roman Mikos, szwagier; **Jan Mikos**, siostrzeniec; **Marja Mikos**, siostrzenica, wraz z całą rodziną.

Pogrzebowy Jan Kasługa, — Tel. Monroe 0945. 18

Jutro Pierwszy Dzień Bazaru Na Jackowie.

Jackowianie-! Jutro rozpocznie się wielki bazar parafjalny na Jackowie. Odbywać się będzie w sali parafjalnej codziennie przez cały tydzień, aż do następnej niedzieli włącznie. Będzie to bazar jakiego jeszcze na Jackowie nie było. Komitet bazaru na którego czele stoi ks. Hieronim Fabiański, C. R., prezesem jest p. Antoni A. Kloska a sekretarką pani Agnieszka Wiśniewska, postarał się o niebywały zapas najrozmaitszych rzeczy: są one piękne, praktyczne, użyteczne i pożyteczne. Nikt nie pożałuje kto jedną z nich pozyska na własność. Kioski są systematycznie poustawiane dla dogodności uczestników bazaru. Pozatem będą miłe niespodzianki, zabawa i uciecha. Będą wszelakie gry dla uciechy miłośników tychże, będzie także obszerny lokal z napojami którémi będzie się można delektować; będzie i wyborna kuchnia ze smacznemi przekąskami i będzie ponadto odpowiednie miejsce dla towarzystw, które wspólnie — in corpore — przybywać będą na bazar, a które to towarzystwa znajdą zarezerwowane miejsce przy stołach, do których usługiwać będą skrzętne i nadobne panienki. W dniu jutrzejszym występują na bazarze in gremjo bractwa kościelne, a między innemi i nasze mamusie z Bractwa Różańcowego. One niezawodnie nietylko, że się najliczniej pokażą ale i zaświecą przykładem, jak się to na bazar występuje. Niewiasty Różańcowe wykażą ten sam miły i serdeczny nastrój, jaki przed laty na bazarach panował, kiedy to „wiara"' bawiła się w atmosferze swojskiej — naszej. Koła szczęścia bezustannie skrzypiały i gdziekolwiek było rzucić okiem na sali, to ten lub ów, trzymał zdobyty szczęśliwym trafem jakiś przedmiot pod pachą. A gdy się popatrzyło w stronę, gdzie się „bara" znajdowała, tam „bractwo" z wielkim uśmiechem na ustach, w kółku przyjaciół i znajomych delektowało się nektarem, dodawającym humoru i fantazji. Nie ulega więc najmniejszej wątpliwości, iż ten sam duch i ten sam ożywiony nastrój będzie panował i na bazarze jackowskim przez wszystkie wieczory całego następnego tygodnia. Niechże każdy z jackowian i jackowianek szczerze zainteresuje się bazarem, z którego dochód przelany będzie na niezbędne potrzeby parafjalne i niech przyjdzie na bazar ze swoją rodziną, krewnymi, przyjaciółmi, znajomymi i sąsiadami. Śpieszmy wszyscy i dopomóżmy naszemu proboszczowi ks. S. Kowalczykowi, C. R. do przysporzenia kasie parafjalnej grosza na liczne wydatki parafjalne. Do pracy bazarowej powołano sporą liczbę chętnych pracowników i pracowniczek, którzy na wyznaczonych dla nich posterunkach będą służyć i bawić gości iście po naszemu. Na jutrzejszy, pierwszy dzień bazaru przyjdą na bazar następujące zrzeszenia kościelne: Bractwo Niewiast Róż. 1sze i 2gie Drzewo, Bractwo św. Barbary, Sodalicja św. Teresy, Apost. Modlitwy Niewiast, Tow. Pomoc. Pań, p. o. św. Józefa i III Zakon.

Porywacze Uciszyli Kulami Krzyki Ofiary.

Strzelali do chłopca tonącego w nurtach zatoki.

San Francisco, Cal., 18. listopada. — Otrzymane przez policję informacje o przeszywających krzykach i jękach dochodzących z czarnych wód przy moście San Mateo w nocy 8. listopada, zgadzały się z zeznaniami H. Thurmonda i J. Holmesa, że porwali, pobili i związali Broke Harta, 22-letniego syna bogatej rodziny kupieckiej w San Jose, a potem wrzucili go w fale zatoki San Francisco.

Wiadomości te doszły do policji podczas poszukiwań czynionych w okolicy sceny potwornej zbrodni. Do tej pory ciała nieszczęśliwej ofiary nie znaleziono.

W międzyczasie, dalsza indagacja więźniów wydobyła na jaw nowy, wstrząsający dowód brutalności popełnionej zbrodni. Mianowicie Holmes miał zeznać, że Thurmond dał kilka strzałów do Harta po wrzuceniu go do wody.

Wtedy to, w ciszy nocnej rozległy się słyszane na brzegu rozpaczliwe jęki i wołania o pomoc.

DOROCZNY KONCERT "Nowego Życia"

Chór męski "Nowe Życie" wystąpi z pięknym programem pieśni polskich na dorocznym koncercie w sobotę, dnia 25go listopada, w sali Zjed. P. R. K. przy Milwaukee i Augusta ulicy. Przygotowania do tego koncertu odbywały się pod osobistem kierownictwem profesora J. Bojanowskiego i dyrygienta chóru p. Z. Skubikowskiego. Początek koncertu punktualnie o 8ej wieczorem. Po koncercie zabawa taneczna. Bilety od członków po 50c, przy kasie 75c.

ZAPRASZAJĄ NA BAL

który urządza Polski Lokal Unji Krawieckiej, dzisiaj, dnia 18go listopada, w pięknej nowej sali Związku Polek, pnr. 1309 N. Ashland ave. Orkiestra p. F. Przybylskiego przygrywać będzie do tańca najnowsze i najlepsze utwory tak angielskie jak i nasze polskie, pełne werwy i życia, dopiero otrzymane z Polski. Zwolennicy dobrej muzyki i tańca zabawią się doskonale, a komitet balu dołoży wszelkich starań, aby ubawić wszystkich swoich gości i ci, którzy nie tańczą, również się zabawią, bo będą dobre napoje i smaczne przekąski po bardzo przystępnej cenie. Zapraszamy wszystkich razem i każdego z osobna. — Komitet.

SŁUCHAJMY JUTRO PERŁY PROGRAMÓW POLSKICH.

Jutro, w niedzielę, o godzinie 3:30 po poł. usłyszymy program radjowy, ze stacji WGES (1360 kilocykli), na którym wystąpią wybitne polskie siły radjo-artystyczne. Program ten, to program „Humoru i Muzyki" a udział w nim biorą: p. Kazimierz Szymański, doskonały baryton, p. Janina Sajewska, mezzo-soprano, p. E. Terlikowski, skrzypek, p. W. Baluta, który urządza koncerty koncertynowe, p. Jan Van, pianista, p. Lydja Pucinska, artystka dramatyczna, która z p. F. Drzewickim „robi skecze". Program ten prowadzić będzie p. Halina Paluszkowa, słuchaczom radjowym znana anonserka.

ZGŁASZAJCIE SIĘ

do Warszawskiego Konserwatorjum Muzycznego, pnr. 2738 W. Thomas ul. i korzystajcie ze sposobności jaka się nadarza w formie bezpłatnych lekcyj muzyki orkiestralnej na różnych instrumentach. Kto ma życzenie wyuczyć się gry na skrzypcach, fortepianie oraz i innych instrumentach, to może się zgłaszać każdego dnia od 3-ej do 10-tej wieczorem, lub w niedzielę rano od 10ej do 2ej po południu po bliższe informacje lub wprost na praktykę.

POLA NEGRI ZABRANA DO SZPITALA.

New York, 18. listopada. — Pola Negri, znakomita artystka filmowa i sceniczna, która zachorowała podczas występów w Pittsburghu, przybyła wczoraj do New Yorku i rozpoczęła kurację w szpitala Doctor's. Stan jej nie budzi żadnych poważniejszych obaw.

DOBRE DZIECI.

— Macie ładnych, rosłych chłopaków. Mieliście kłopot z nimi?

— Wcale nie! Nigdy nie podniosłem na nich ręki, chyba, że we własnej obronie!

PRACA

RODZICE, dajcie wyuczyć swe córki fachu. Szycie sukien, krój i szycie na ręcznej parowej maszynie ofiarują jej najlepszą sposobność zarobku. Chicago School, 323 S. Franklin ul., telefon Webster 3553. xxx

SCHLUDNEGO chłopca potrzeba na cały czas albo część czasu. 2802 Chicago Ave. 18

POTRZEBA kobiety samotnej, niżej lat 40tu, za gospodynię. Pisać do: Dziennik Chicagoski, 1455 W. Division ulica, pod literą E-2. 18

POTRZEBA sprzedawaczy do "radios" i maszyn do prania, itp. Boulevard Electric Specialty. 5959 W. Chicago Ave. 20

POTRZEBA kobiety w średnim wieku doświadczonej w domowej robocie przy małej familji. 1218 N. Wood ul.

POTRZEBA kobiety do domowej roboty bezdzietnej, musi pozostać w domu. Zgłosić się: 5009 Justine St. — pierwsze piętro z tyłu. 18

POTRZEBA mężczyzn i niewiast do sprzedawania kart świątecznych. $8 tygodniowo i komisowe. 1608 Milwaukee Ave. Pokój 601. 15.16,18

POTRZEBA dziewczyny do ogólnej domowej roboty, na pół dni. 2905 Shakespeare Ave. Katz.

NIEWIASTY. Zarabiajcie $12 za tuzin szyjąc materjał krajany, instrukcje dawane, doświadczenie niepotrzebne. Pisać Superior Dress Company, 3 Grand St. Extension Brooklyn, N.Y.

POTRZEBUJĘ kobiety w średnim wieku do pracy. 300 N. Western Ave.

POTRZEBUJĘ niewiasty od 35 do 40 lat, do domowej pracy. Na stałe. 4623 N. Keystone Ave.

POTRZEBA krawców, mężczyzn i kobiet na drugorzędne ubrania. 1211 S. Jefferson ulica. 20

POTRZEBA dziewczyny do domowej roboty. 3653 Leland Ave. Kwash.

POTRZEBA "belt sander" do fabryki mebli. 1214 N. Wells ulica, 4te piętro.

POTRZEBA młodą niewiastę lub dziewczynę do lekkiej pracy domowej. Telefon Van Buren 3310.

POTRZEBA zdolnej kelnerki do piwiarni. 1542 N. Ashland Ave.

POTRZEBA dziewczyny do ogólnej domowej pracy, dobry dom, pozostać, jedno dziecko. Mrs. Rezman. 4515 N. Central Park Ave.

Drobne Ogłoszenia

LECZNICE

DARMO butelkę linimentu na reumatyzm, podagrę, stłuczenie i chroniczne zaziębienie, dla wszystkich, korzystających z naszych sławnych kąpieli Sosnozon i naukowych masaży. Lecznica, — 1500 N. Damen Avenue.

POSZUKIWANIA

Poszukiwanie Świadków

Ktokolwiek widział wypadek jak chłopiec był zabity przez automobil przy ulicach Elston i Cortland, dnia 27go lipca, proszeni są zgłosić się: 1733 N. Hermitage Ave., 1sze piętro front.

ROZMAITE

KALENDARZE

Panowie Kupcy zamawiajcie w polskiej firmie Chicago Art Calendar Co. Duży wybór, pracownia otwarta co wieczór do 10ej i w niedzielę: 1502 W. Division ul. Tel. Humboldt 2558.

CO ROBI BIURO WŁAŚCICIELI DOMÓW

1. Usuwa niepożądanych lokatorów, prędko i małym kosztem. 2. Ściąga zaległe renta od ludzi mogących płacić a nie chcących tego uczynić. 3. Wynajmuje próżne mieszkania i sklepy w okolicy, w promieniu 10-ciu bloków od biura. 4. Wypełnia aplikacje na rządowe pożyczki, uskuteczna pomiar domu, jak i zdejmuje fotografje z onegoż dla członków. 5. Biuro to załatwia wszelkiego rodzaju sprawy morgeczowe, realnościowe i prywatne nieporozumienia. Biuro to zwalcza niezgodę i mylne ujmowanie rozmaitych spraw, przez co oszczędza wiele dla właścicieli domów, ujmując sprawy po byznesowemu. — **PROPERTY OWNER'S BUREAU**, 1533 W. Division St., narożnik Ashland Ave., nad restauracją. — Jos. Plaziak, zarządca. Poczekalnia wspólna z Drem Ordonem, dentystą.

MALOWANIE, papierowanie 2 dolary pokój, robota gwarantowana. Armitage 6297. 4-11-18

BACZNOŚĆ

Posiadacze Home Bank Bondów na propertach w Gary. Jeżeli nie możecie skolektować procentu na waszych bondach lub jeżeli nie możecie skolektować za renta na waszych propertach w Gary, to zgłoście się lub piszcie po informacje do Andrzeja Kierna, 5244 Cornelia Ave., Chicago, Ill. Informacje darmo.

FORTEPIANY tunuje, reperuje wszelkie fortepiany. Telefonować Humboldt 1265. Władysław Pietras.

NIEWIASTA poszukuje zajęcia w interesie albo za gospodynię, lub doktorowi do pomocy. Znam się na leczeniu z Europy. Pisać Dziennik Chicagoski, 1455 W. Division ulica, pod literą D-2.

Drobne Ogłoszenia

ROZMAITE

NAPRAWA DOMÓW

Nowe „Store fronts," okrywanie werand, podmurówki, prace cementowe oraz wszelkie prace budowlane wykonuje tanio na spłaty Pulaski Construction Co., 3010 Elbridge Ave. — Telefon Spaulding 7428.

KOBIETA poszukuje domowej pracy w mieście lub poza miastem. Proszę się zgłosić 1741 N. Central Park Ave. 2gi dom na dole.

RADJOWA obsługa, $1. — 1024 N. California Ave. Telefon Armitage 6674. 18.20,22.25

POŻYCZKI

$600 DOLAROW potrzeba pożyczki od prywatnych ludzi na 4x4 mieszkaniowy dom, zaraz. Drewniany budynek w dobrym porządku, wszystkie mieszkania wynajęte. Rentu $57. — wszystko zapłacone, dam komisowe i dobry procent. 1539 Haddon Ave., 2gie front.

MOŻNA dostać morgecz na większy dom jak 4 flety. 1942 W. Chicago Avenue. 18

POŻYCZKI na Polskie Bondy i pierwsze morgecze w zastaw. G. Koppel, 2434 Division ul.

DO WYNAJĘCIA

DO WYNAJĘCIA umeblowane pokoje. 1356 N. Hoyne Ave. 18

WYNAJMĘ skład dobry na piwiarnię, skład napojów, wina, owoców, jarzyn, krawca, itp. 1022 N. Western Avenue. 18

WYNAJMĘ 4 pokoje, wanna, $15. 1022 N. Western Ave., 2gie mieszkanie front, wschód z boku. 18

POTRZEBA na mieszkanie, ogrzewane, można gotować, telefon i wanna do użytku. $2.00 tygodniowo, osobne noce 50 centów. 543 No. Ashland Ave. 16-17-18-22-23-24-25-29

NA Mieszkanie potrzeba pana, $8.00 tygodniowo z wiktem, czesko-polska kuchnia. 1918 S. St. Louis Ave. 18

DO Wynajęcia 4 pokoje, tanio, 2-gie piętro front. 2015 Crystal ulica. 18

DO Wynajęcia 5 pokoi, parą ogrzewane, $20. miesięcznie. Zgłaszać się do: Leo Michael i Syn, 1951 N. Western Ave. Brunswick 0117. 18

DO Wynajęcia 5 pokojowe mieszkanie i garaż, za pół ceny. 2503 W. Walton ulica. 18

PIEKARNIA do wynajęcia z mieszkaniem. Murowany piec, rent $65 miesięcznie. Lafayette 6917. 13-18-20-25-27-2

DO WYNAJĘCIA 4 pokoje, widne. 2100 W. Chicago Ave. 15-18

DO WYNAJĘCIA 4 ładne pokoje, z wanną. 1342 N. Lincoln ul. 15.18

NOWOCZESNE 6 pokoje, 2gie piętro, $14.00 miesięcznie. Zgłoszenia Aronson, 2714 W. Division ulica, 2gie piętro.

POTRZEBA pana na mieszkanie, słoneczny pokój u porządnych ludzi. Telefon Brunswick 0035.

CZYSTY spokojny pokój wynajmę tanio. 941 Noble ul., u góry.

DO WYNAJĘCIA skład z mieszkaniem, dobry na każdy interes, także 2 mieszkania, widne, na drugiem piętrze, z kąpielniami, oddam tanio. 1740 North Avenue.

DO WYNAJĘCIA 3 umeblowane pokoje, dla małżeństwa, 2 kolegów albo koleżanek, do lekkiego gospodarstwa. 2032 Crystal ulica.

3 ŁADNE pokoje na Helenowie dla dobrej familji oddam tanio. 2441 W. Walton ulica. 25

STARSZA niewiasta potrzebuje na mieszkanie niewiastę lub pannę. 2722 Thomas ulica w tyle.

FIDELISOWO do wynajęcia 6 i 4 pokoje, $16 i $14, ciepła woda do kąpieli, narożnikowy budynek. 1257 N. Campbell Ave.

6 POKOJOWE mieszkanie do wynajęcia. 2639 Rice ulica.

POTRZEBA starszej kobiety na mieszkanie. 2042 Girard ulica, 1 piętro.

DO WYNAJĘCIA piękne i widne 5—6 pokoi, bardzo tanio. 1428 No. Tripp Avenue.

WYNAJMĘ frontowy pokój umeblowany, ogrzewany, czysty i spokojny. 1118 N. Hoyne Ave.

DO WYNAJĘCIA 7 pokoi, gorącą wodą ogrzewane, w dolnej lokacji. Cena $30 miesięcznie. Zgłosić się 5540 S. Throop ulica.

NA MIESZKANIE potrzeba pana lub panienki, albo młode małżeństwo. 3115 N. Ridgeway Ave., drugie piętro.

POKÓJ duży ogrzewany do wynajęcia. 2530 N. Mozart ul., Milwaukee przy Fullerton.

POKÓJ do wynajęcia, parą ogrzewany. 825 N. Oakley Blvd., 3 piętro.

DO WYNAJĘCIA 6 pokojowe mieszkanie na drugiem piętrze, widne i nowo dekorowane, oddam za $18. 2072 Stave ul., klucz na pierwszem.

DO WYNAJĘCIA ciepły wygodny pokój dla pana. Cena przystępna. — 2022 Walton ulica.

DO WYNAJĘCIA 6 pokoi, piecem ogrzewane. 2434 Walton ulica.

DO WYNAJĘCIA elegancki duży ogrzewany nowoczesny pokój. 1643 N. Leavitt ulica.

WYNAJMĘ 4 pokoje z wanną tanio. 2037 W. Chicago Ave.

SKORZYSTAJCIE z ładnego powietrza. Warto zobaczyć nowo malowane, widne 6 i 4 pokojowe mieszkania pnr. 1112 W. Huron ul. Właściciel na 2giem.

Drobne Ogłoszenia

DO WYNAJĘCIA

DO Wynajęcia 5 pokojowe mieszkanie, $25. Właściciel ogrzewa. 3737 N. St. Louis Ave., blisko Elston Ave.

DO Wynajęcia 6 pokoi, kąpielnia, widne, ślicznie udekorowane, $16.00, 4 pokoje $10.00. 1608 W. Huron ul. Telefon Edgewater 5412.

POKOJ do wynajęcia dla pana, osobne wejście, tanio. 1816 Haddon Ave.

POTRZEBA polsko amerykańskiego mężczyznę na mieszkanie, z wiktem lub bez. 1046 N. Wood ul., 2gie z tyłu. 21

DUŻY umeblowany ogrzewany pokój do wynajęcia. Cena $2.50. 1308 No. Hoyne Ave.

DO Wynajęcia pokój ogrzewany, umeblowany, osobne wejście. 2221 Augusta Blvd.

DO Wynajęcia 4 pokoje na drugiem piętrze, z ustępem i werandą. 1439 Cleaver ul.

POKOJ do wynajęcia u bezdzietnej rodziny, dla inteligentnej osoby. 1334 N. Irving Ave., 2gie piętro.

WYNAJMĘ 4 pokoje ze wszystkiemi wygodami za $9. Fryzjerka, 1460 W. Chicago Ave., 2gie piętro front.

DO Wynajęcia 6 i 4 pokoje, tanio. 2042 Augusta Blvd.

4 POKOJE do wynajęcia na 2giem z frontu. 1514 Elkgrove Ave., blisko Girard.

2 POKOJE do wynajęcia, kąpielnia, lodówka elektryczna, ogrzewane, $15. Zapytać janitora, 933 N. Sacramento Blvd.

POKOJE dolarowe i wyżej używanie kuchni. 1217 Mautene Ct., naprzeciw Wieboldt'a.

DO Wynajęcia 5 pokojowe mieszkanie, pryśnice, weranda do spania, nowoczesne, nowo dekorowane.— 4236 Augusta Blvd.

KUPNO I SPRZEDAŻ

ROZMAITE

AUTOMATYCZNY "oil burner" jak nowy, dobry do bungalow, 2 lub 4 mieszkania kosztował $500, cena $150. Strzelby do polowania. Automobil do użytku jako truck lub jako mieszkanie do podróży, kosztował $5,000, cena $450. Radiatory gazowe, wodą ogrzewane. 40 akrowa, blisko Chicago, za waszą cenę. 1653 Division ul. 2gie piętro, front. Humboldt 6227. 18

Bary Do Salonow

Kompletne urządzenia, bary, „back" bary, lodownie „coolers" do piwa z kurkami i sinkami. Najniższe ceny, przyjdźcie do naszej fabryki, 3041 Elston Ave., lub telefonujcie Ablamowicz albo Wroński, Juniper 2637. 18

ZE SPRZEDAŻY bankrucyjnej, chłopięce i męskie ubrania i palta $3-$5, wszystkie wielkości. Spodnia odzież, swetery, koszule, czapki i inne rzeczy za połowę ceny. 2533 S. Sawyer Avenue. 18

WIELE ciepła, mało popiołu; znakomity zastępca Pocahontas, Black Gold, lump lub "egg" węgla, $6.00; "Mine run", $5.75; Screening, $4.75. Grundy Mining Co., Beverley 9635. 22

KUPUJEMY

Złote Bondy, polskie bondy, akcje i morgecze. Zgłosić się: 208 S. La Salle ul. Pokój 1083. Minnich Bradley and Co., Inc.

3 WORKI węgla $1, wagon drzewa $3. Dowozimy darmo. Rockwell 7913.

NA SPRZEDAŻ drzewo, miękkie i twarde. 738 N. St. Louis Avenue. — Kedzie 1296. 18

PRZERÓBCIE stary piec w nowy ogrzewacz olejem, tylko $19.50. 1000 Milwaukee Ave. 18

KUPUJE pierwsze morgecza i "Federal Home Owners" bondy. Zgłaszajcie się od 1ej do 4ej po południu. Mashken, 923 Milwaukee Ave., 2gie piętro. 18-25-2

FUTRZANY płaszcz średni oddam za $3. Nelson, 1751 Wilmot Ave.

NA SPRZEDAŻ dwa stoły do salonu, nowe drzwi i okna, bardzo tanio. 1445 Emma ul.

NA SPRZEDAŻ 5c saloon piano, w dobrej kondycji, $35. 1936 Maud Ave. Diversey 3033.

SPRZEDAM piękną pościel, pierzynę i 2 poduszki, 957 Lincoln ulica, w tylnym domu na drugiem.

SPRZEDAM tanio albo zamienię dwa damskie futra, jedno zupełnie nowe Hudson Seal ¾ długie, rozmiar 36, drugie używane Baranduki rozmiar 34, wartość razem $150. Zamienię za automobil lub elektryczną lodownię. Zgłosić się 2453 Blaine Place, 2gie. Telefon Longbeach 9651. 21

NA SPRZEDAŻ dwa bilardowe stoły. 1439 Cleaver ul.

NA SPRZEDAŻ mało używane futrza ne płaszcze i różne kawałki do dopasowania. 1251 N. Rockwell ul.

Ptactwo i Zwierzęta

KANARKI — nadzwyczajna sposobność do nabycia kanarka tanio. Dosyć do wyboru. Nie zaniechajcie tej sposobności. Każdy kanarek gwarantowany. 1451 Augusta Blvd.

KANARKI gwarantowane śpiewaki, tanio. 1214 W. Ohio ul., tylny dom.

NA SPRZEDAŻ młode kanarki śpiewaki i samiczki. 1736 N. Winchester Ave., drugie z tyłu. 11-18-25

ŚPIEWAJĄCE kanarki, rasowe gołębie, psy i pieski, wiewiórki, wogóle wszystko, sprzedajemy za pół ceny w tym tygodniu otwarte wieczorami i w niedzielę. 1823 W. Division ul.

INSTRUMENTA

KONCERTYNA triple 104 kluczy oddam za waszą cenę. 1223 Milwaukee Ave.

SPRZEDAM M. Schultz Cabinet Grand mahoniowe upright player. Znakomity ton. Wartość $550. Cena $125. A. Lund, 2555 W. North Ave. 18-22

RADJO

R. C. A. Victor radjo w pięknem dużem kabinecie za tylko $25. 1821 North Ave.

KUPNO I SPRZEDAŻ

RZECZY DOMOWE

$129 MOHAIR parlorowy garnitur, specjalnie $68.50. 1000 Milwaukee Avenue. 18

$119 CAŁKIEM porcelanowy kombinacyjny piec tylko $69. — 1000 Milwaukee Ave. 18

SPRZEDAM Universal kombinacyjny piec, $12; ogrzewacz na twarde węgle,$6; gazowy range, $4; $90 A. B. C. olejowy ogrzewacz, $45. — 1621 Milwaukee Ave. 18

PRAWDZIWY $85 3-sztukowy garnitur do sypialni, $39.95. 1000 Milwaukee Ave. 18

$495 KOMPLETNE umeblowanie na 4 pokoje za cenę pozostałą do zapłacenia $189. 1000 Milwaukee Ave. 18

NA SPRZEDAŻ garntiur parlorowy tanio. 1310 N. Damen Ave. Warto zobaczyć. 18

DUŻA Thor miedziana maszyna do prania, nr. 32, na sprzedaż, aluminowy cylinder i wyżymaczka, robi jak nowa, taniość, $25.00. Tel. Palisade 2606. 18

NA SPRZEDAŻ piec, ogrzewacz, nr. 15, jak nowy, tanio. 2638 Rice ulica, z tyłu na drugiem. 18

HOT BLAST piec na sprzedaż. 1847 Wilmot Ave., 1sze piętro.

OGRZEWACZ "Home" jak nowy, tanio. 1449 N. Rockwell ulica.

DO SPRZEDANIA duży piec do ogrzewania. Zgłosić się przed południem, na 3ciem w środku. 1929 Evergreen Ave.

SPRZEDAM garnitur parlorowy, dywan, Singer maszyna do szycia i łóżko kompletnie. 2944 N. Springfield Avenue, 1sze piętro.

3 SZTUKOWY garnitur skórzany do parloru, $18. — 2507 W. Augusta Blvd., 1szy.

SPRZEDAM kombinacyjny piec tanio. Wiadomość 1824 Thomas ulica.

NA SPRZEDAŻ duży stół, 4 krzesła i bronzowe łóżko, tanio. 2018 W. Cortez ulica, 1sze z tyłu.

KOMBINACYJNY piec, komody, dywany, linoleum, kompletne łóżka, stoły, krzesła, tanio. 1623 North Ave.

AUTOMOBILE

NASH 1931 DE LUXE

Najpóźniejszy 1931 sedan. Jest prawie jak nowy i doskonały jak w dniu kiedy go kupiłem. Jest to najlepszy i najbardziej ekonomiczny automobil jaki kiedykolwiek posiadałem. Najlepsze wykończenie i opony, porównywa się do nowej maszyny w każdym szczególe. Zmuszony jestem oddać za bezcen. Wezmę tylko $275. 1004 N. Kedzie Ave. blisko Augusta Blvd., 2gie mieszkanie.

CHEVROLET sedan, 1929, muszę sprzedać, $85. Zgłosić się w niedzielę rano. 3975 Barry Ave.

PACKARD najpóźniejszy 1931 sedan. Muszę sprzedać mój prawie nowy automobil używany bardzo mało, doskonały w każdym szczególe. Motor, wykończenie, opony jak nowe. Muszę sprzedać natychmiast, oddam za $300. 2020 N. Spaulding Ave.

CHRYSLER sedan na sprzedaż tanio, dobre opony. 2627 Walton ul., 1sze piętro.

Marmon Small 8 Prawdziwy Najpóźniejszy 1931 De Luxe Sedan

Potrzeba gotówki zmusza mnie do sprzedania prawie nowego automobilu. Używałem go bardzo mało i jest absolutnie jak nowy. Automobil jest w tej samej kondycji jak w dniu, kiedy opuścił fabrykę. Oddam za $200. W domu w niedzielę tylko. — 4832 N. Winchester Ave. blisko Lawrence Ave., 2gie mieszkanie.

WILLYS Knight 4 drzwiczkowy sedan na sprzedaż, $50, w dobrym porządku. 2038 N. Winchester Ave., 2gie piętro.

Auburn Najpóźniejszego 1931 Modelu Sedan

Kupiony przezemnie mniej niż rok temu. Jeździłem nim bardzo mało i jest jak nowy. Oryginalne śliczne wykończenie, niema zadraśnięcia. — Heavy duty opony jak nowe. Musicie zobaczyć ażeby całkiem ocenić. Zapłaciłem zań przeszło $1,600; potrzebuję gotówki przeto oddam za tylko $200. Zgłosić się w niedzielę. 1948 Humboldt Blvd. 2gie mieszkanie.

STUDEBAKER 1932 Dictator Sport Sedan, wyekwipowany w 6 drucianych kół, kufer. Nowe opony. Prawie że nowy automobil, używany tylko kilka miesięcy. Potrzebna gotówka zmusza mnie do oddania automobilu za tylko $250. 2957 W. Division ul. 1sze piętro.

SPRZEDAM 1928 Nash jak nowy.— Ogrzewacz do gorącej wody, wyjątkowe kupno $100. 2103 N. Hoyne Ave.

POZNY 1928 Essex 4 drzwiczkowy sedan na sprzedaż, kufer, dobre opony, dobrze jeździ. 3025 Lyndale ul.

NA SPRZEDAŻ piec kombinacyjny, w dobrej kondycji. 2152 Potomac Ave. 2gie piętro w tyle.

OGRZEWACZ na sprzedaż, $10. 4645 B. Elston Ave.

SPRZEDAM 3 kawałkowy garnitur parlorowy i inne rzeczy domowe. — 3025 Lyndale ul.

DOMOWE meble na sprzedaż tanio. 3340 N. Lawndale Ave.

OGRZEWACZ Peninsular No. 16 jak nowy, tanio. 2319 Lyndale ul.

CZĘŚCI do pieców i bojlerów, nowe i używane. 1611 N. Western Ave.

KOMBINACYJNY piec kuchenny, ogrzewacz i hot blast, 1613 N .Western Ave.

SPRZEDAM Singer i White maszynę do szycia, piec na miękkie węgle i kuchenny. 1423 W. Chicago Ave.

INTERESA

MUSI być sprzedane przed 1szem grudnia skład cygar i konfekcji. Telefon Humboldt 8898. 18

ODDAM buczernię, nowoczesne urządzenia, dobra lokacja dla polskiego rzeźnika. Dobry interes. 5547 Belmont Ave. 18

NA SPRZEDAŻ buczernię (2 - 3 mężczyzn). pełnie wyekwipowana, wyrobiony interes. Adres L. T. Jersey, 1664 Ogden Ave. 17,18,22,24,25

KUPNO I SPRZEDAŻ

INTERESA

PIEKARNIA na sprzedaż w pełnym biegu interes. Na sam sklep cena tylko $600.00. Telefon Lafayette 3685.

NA SPRZEDAŻ grosernię i skład ryb, polska okolica, oddam tanio. — 3112 W. Cermak Road. 18

NA SPRZEDAŻ zakład czyszczenia i krawiectwa, bardzo tanio lub zamienię za automobil. 5146 Belmont Ave. 18

GROSERNIA i buczernia, w okolicy Młodziankowa, tanio. Zgłosić się: 1942 W. Chicago Ave. 18

SPRZEDAM narożnikową grosernię tanio. Dobre miejsce na buczernię, tani rent, niema interesów blisko, lub zamienię na bungalow. Telefon Berkshire 3585. 11,18

NARONIKOWA grosernia, buczernia, sprzedam, ważna przyczyna, mieszana narodowość. Telefon Humboldt 0341. Informacje na miejscu. 16-18

TANIOŚĆ

Z powodu wyjazdu grosernia i buczernia na Western Ave. w okolicy Posen i Harvey do sprzedania z domem. C. Reznicek, 14235 Western Ave. Tel. Blue Island 717. Y. 3.

GROSERNIA na sprzedaż. 656 Springfield Ave.

GROSERNIA i buczernia na sprzedaż, bardzo tanio. 3359 Le Moyne ulica.

SKŁAD cukierków na sprzedaż. 1923 W. Hervey ulica.

SPRZEDAM tanio skład cukierków. 1247 W. Cornell ulica.

SPRZEDAM lub zamienię "rooming house" rent $20, cena $100. Dochód $24 tygodniowo. 1064 Milwaukee Ave., 2gie piętro.

Grosernia i Delikatesen

na Helenowie, 4 pokoje za grosernią. Rent $30 miesięcznie, sprzedam za $500. Adresy składać Dziennik Chicagoski, 1455 W. Division ul. pod literą F-2.

SPRZEDAM lub zamienię na budynek skład europejskich wędlin. Stare wyrobione miejsce. Telefonować Canal 3543.

SKŁAD cukierków lub kompletny zapas tanio. Najlepsza oferta. 1620 Brigham ulica.

WDOWA zmuszona sprzedać skład cukierków i szkolnych przyborów za waszą cenę, narożnik 1059 Fry ulica i Ogden Ave.

ZAKŁAD czyszczenia i krawiectwa na sprzedaż bardzo tanio. 5743 Lawrence Ave.

SKŁAD cukierków na sprzedaż, stare wyrobione miejsce, blisko szkoły, tanio. 719 N. Racine Ave.

UWAGA — skład do wynajęcia, nadaje się na buczernię lub jakikolwiek interes. 5666 Milwaukee Ave.

NA SPRZEDAŻ skład reperacji obuwia. 5000 S. Throop ulica.

SPRZEDAM bardzo tanio hotel 44 pokoje, dwie duże sale na bilardownię, posiedzenia i tańce, ogrzewane, bardzo tani rent. 1618 W. Division ul. 2gie piętro. Zgłosić się w sobotę od 6 do 10, w niedzielę od 2 do 5.

NEWS-PAPER stand na sprzedaż. Telefonować Keystone 9559.

GROSERNIA jedna w bloku, zamienię. Sprzedam z małą wpłatą, z budynkiem albo osobno, jest urządzenie na buczernię. Irving 3435.

GROSERNIA i buczernia musi być sprzedana zaraz tanio. 709 N. Damen Ave.

DO Wynajęcia skład i mieszkanie, między grosernią i restauracją. Narożnikowy dom przy dużej drukarni. Dobre miejsce na skład cukierków, balwierza, szewca albo inny interes. 2879 Elston Ave.

NA PRĘDKĄ sprzedaż, skład delikatesen, z powodu wyjazdu do Europy. Dużo towaru. Canal 6664. 18

NA SPRZEDAŻ skład cygar i papierosów, stare, wyrobione, na byznesowej ulicy. 3911½ W. 26-ta ulica.

LOTY I FARMY

SPRZEDAM lub zamienię 50 akrową farmę w Wisconsin, 13 sztuk bydła, nowy dom za bungalow. Hemlock 5070. 11-18

NA SPRZEDAŻ 80 akrowa farma, 8 budynków na cementowym fundamencie, nowoczesne, widne, woda, kąpiel, furnes. Droga brukowana; blisko szkoły; tanio. Pisać: — Dan Smith, R. R. 3, Warsaw, Ind.

SPRZEDAM lub zamienię 80 akrową farmę, bez długu. Black River Falls, Wis., za cottage lub bungalow. 2250 S. Homan Ave., 2-gie piętro.

NA SPRZEDAŻ 8 akrowa farma, przy granicy małej wioski, blisko Mendota, Ill., na publicznej drodze. Dobry dom, najlepsza, najurodzajniejsza ziemia którą kiedykolwiek wiedzieliście, znakomite miejsce na kurzą farmę, jarzyny lub krowy. Jerzy E. Blanchard, Mendota, Ill.

ZAMIENIĘ farmę 68 akrów w Indiana, dom 8 pokojowy, elektryka, inwentarz, niema długu, na mały dom. Zgłaszać się 1237 N. Damen Ave.

FARMĘ sprzedam, bez długu, 40 akrów, za $1,250; a 116 akrów za $1,800, połowę gotówką, połowę na spłaty. Właściciel, Tapercer, 2721 S. Komensky Ave.

80 AKROWĄ farmę zamienię za dwu mieszkaniowy; mały morgecz. Belmont 4476.

FARMA 200 akrowa, duży inwentarz, można wypłacić mlekiem i drzewem, mało gotówki. 2147 Webster Ave. Farmer.

SPRZEDAM czterdziestkę, budynki, las, tanio. 882 Marshfield Ave., 1-sze piętro front.

ZAMIENIĘ 40 akrów gruntu bez długu w Michigan za mały automobil. Anton Jordon, 2622 S. Harding Ave.

DOMY I ZAMIANA

DREWNIANY 4 i 6 pokojowy i skład, zamienię za bungalow. Belmont 4476.

ZAMIENIĘ na farmę 6 mieszkaniowy dobry budynek. Musi być dobra farma. 2147 Webster Ave.

HELENOWO, 2x4, zamienię za cottage lub 2x6. Zgłoszenia: 2223 W. Erie ul.

KUPNO I SPRZEDAŻ

DOMY I ZAMIANA

NA SPRZEDAŻ 3 piętrowy i basement murowany budynek, 2-5 pokojowe i 2-4 pokojowe mieszkania. Te properta muszą być sprzedane natychmiast i będą sprzedane bardzo tanio. Zobaczcie budynek pnr. 2745 N. Francisco Avenue, Przyjdźcie i zróbcie oferte. Realty & Mortgage Co., 3115 Logan Blvd. Belmont 0001. 18

NA SPRZEDAŻ dom z garażem na 2 maszyny, Lota 40x125. Dochód na garażu i mieszkaniach. 4417 Montana ulica. Zgłaszać się na 2giem, Albany 7932. 18

NA SPRZEDAŻ tanio, 6cio pokojowy murowany bungalow. Najnowsze urządzenia. Blisko szkoły i kościoła. 5748 Slocum ulica, Jefferson Park. 18

DOM nowy, murowany, przy polskiej parafji, na północno zachodniej stronie, 2 po 5, kryte werandy, jasne, dębowe wykończenie, wodą ogrzewany, na locie i pół, garaż na 2 automobile; niema morgeczu; sprzedam za $5,500; mała wpłata. Agenci wykluczeni. Pisać lub składać adresy: Dziennik Chicagoski, 1455 W. Division ul., pod literami NN.

NA SPRZEDAŻ dom, 6 i 5 pokoi, garaż 2 automobilowy, $4,200; mało wpłaty. 6329 S. Carpenter ul. — 1-sze piętro.

ZAMIENIĘ 2x4 budynek, bez długu, za farmę. 2538 N. Long Ave.

GRANVILLE, ILL.

Zamienię 4 pokojowy dom na szerokiej locie ładny sad, za Ford sedan, model 1932 lub 1933. Zostawię morgecz. 4415 N. Keeler Ave.

KUPUJCIE properta realnościowe teraz. — Z wrostem ceny złota, ze zmniejszeniem podatków i z zwrostem towarów, teraz jest czas kupować. Co chcecie? Wiele dobrych taniości za mniej niż morgecz. L. & S. Meyer and Co., Morgtgage Bankers, pokój 438, 10 S. La Salle ul.

NA SPRZEDAŻ odnowione properta realnościowe w Oak Park. Muszę oddać; północno - wschodni narożnik Harlem i Erie. Dochodowe properta. Wyrobione na interes. Wpłata gotówką, reszta miesięcznie lub z rządowemi bondami. Zobaczyć Wm. G. Schultz, 639 Forest Ave., Oak Park, lub waszego agenta.

ZAMIENIĘ dom byznesowy w dzielnicy Jefferson Park; jeden stojący morgecz na 5 lat; procent na dobrych warunkach; skład próżny dopiero parę dni, opróżniony przez rzeźnika. Dobra lokacja na buczernię lub inny interes; blok od katolickiego kościoła; wezmę bungalow lub małą farmę na stanowej drodze. Agenci proszeni. Zgłaszać się: 5856 Milwaukee Ave.

6 POKOJOWY, murowany cottage, ogrzewany, mała wpłata, $18 miesięcznie z procentem; przyjmę spółkowe książki lu certyfikat. — 3037 Throop ul.

MUROWANY 5 i 6, dwa furnesy, garaż, zamienię za bungalow lub grosernię z małym domem. Na drugiem. 834 N. Richmond ulica.

NA SPRZEDAŻ 6 pokojowy murowany bungalow, gorącą wodą ogrzewany, 2 bloki do kościoła, szkoły, tramwaju i bus linji. 6017 N. Nagle Ave., 2 bloki od Milwaukee Ave.

SPRZEDAM piękny bryk na szerokiej locie, 3 po 4 pokoje z kąpielniami, $2,500 gotówki. Niezwykły bargain. Leon Segel, 2648 N .Troy ul.

NA SPRZEDAŻ murowany dom 2 po 4 i 3, ogrzewany, lub zamienię za farmę lub mały dom ze składem. — 2623 N. Marmora Ave.

BUNGALOW i 4 po 4 zamienię za properta w parafji Św. Jadwigi. — Belmont 4476.

NA SPRZEDAŻ 6 pokojowy murowany cottage tanio. Właściciel na miejscu. 3547 S. Lincoln ulica.

DOM 4 mieszkania i skład, zamienię na mniejszy z powodu samotności. 1740 North Ave.

PRAWDZIWE taniości w realnościach są do nabycia teraz. Prezydent mówił, że ceny muszą iść w górę. Kupujcie teraz nim inflacja wejdzie w życie. Te properta przyniosą dobry zysk kupującemu za obecne ceny. F. B. Kilbride, 2934 N. Central Park Ave.

Z WŁADYSŁAWOWA

Już drugi tydzień Misji św. na Władysławowie, ma się ku końcowi. Tydzień dla mężczyzn zakończy się jutro, w niedzielę, dnia 19go b. m. nabożeństwem o godz. 3ciej po południu, i nabożeństwem o godz. 7:30 wieczorem.

*

Ubiegłego tygodnia na pogrzeb ś. p. Michała Nowickiego, szwagra swego, przyjechał Dr. F. J. Mikołajczak-Meek, z Shamokin, Pa. Spędziwszy kilka dni w domu swej isostry, pani Nowickiej, 5319 Melrose ul. i zwiedziwszy Wystawę Światową, Dr. Mikołajczak-Meek odjechał do pieleszy rodzinnych, na wschodzie.

*

Posiedzenie Młodszego Oddziału Tow. Najśw. Imienia Jezus ,odbędzie się we wtorek, dn. 21go b. m. w wschodnim skrzydle szkoły św. Władysława, o godz. 7ej wieczorem. Z powodu Misji św., która się odbywa na Władysławowie, zwyczajna zabawa towarzyska po posiedzeniu będzie na ten raz skasowana. Ponieważ omawiane będą nader ważne sprawy uprasza się wszystkich członków o łaskawe przybycie.

*

W sobotę, dnia 18go listopada, pp. Wojciech i Elżbieta Bebak, 5312 N. Lavergne uica, znani parafjanie Władysławowa, obchodzili 25-tą rocznicę pożycia małżeńskiego. Przy tej okazji w kościele św. Władysława odprawiona była Msza św. Dziękczynna na intencję jubilatów i ich rodziny.

*

W przyszłą sobotę, dn. 25-go listopada p. Józef Motyka, syn pp. Juljana i Anny Motyka, 5250 Roscoe ul., poślubi w kościele św. Tekli, pannę Eleonorę Schultz, córkę pp. Antoniego i Katarzyny Schultzów, 6337 Natoma ave.

*

Członkowie Tow. Najśw. Imienia Jezus, Oddziału Starszego, oraz starsi członkowie Oddziału Młodszego zainteresowani grą w piłkę koszykową, proszeni są stawić się przed Szkołą św. Władysława, dziś w sobotę, dnia 18go b. m. nie później niż o godz. 7:15 wieczorem, — skąd in corpore udadzą się do sali gimnastycznej Wyższej Szkoły św. Trójcy, Division i Cleaver ul. Insruktorem tej zajmującej gry dla członków Tow. Najśw. Imienia Jezus, z parafji św. Władysława, jest p. Edward Czech.

*

Ubiegłego wtorku, dnia 14go listopada, w kościele św. Władysława, o godz. 10:15 rano z domu żałoby 5321 Newport ave. odbył się okazały pogrzeb ś. p. Filomeny Herczyk, członkini Młodszego Oddziału Bractwa Dziewic Niepokalanego Poczęcia Najśw. Marji Panny (Immaculata Club). W nabożeństwie rekwialnem za zmarłą, liczny udział wzięli krewni i znajomi. Zwłoki złożono na cmentarzu św. Wojciecha.

*

Wspólna spowiedź św. miesięczna Tow. Najśw. Imienia Jezus, która się miała odbyć dziś, w sobotę, dnia 18go b. m., z powodu Misji św. na Władysławowie, została na ten czas skasowana; członkowie proszeni są aby się załatwić z tą sprawą prywatnie, na przyszły tydzień, który jest poświęcony dla młodzieży.

*

Ubiegłego poniedziałku, dnia 13go listopada Władysławowo uroczyście obchodziło święto patronalne swego zacnego i przez parafjan umiłowanego duszpasterza, ks. prob. Stanisława J. Czapelskiego, w dzień ten bowiem przypadała uroczystość św. Stanisława Kostki.— Przy tej okazji o godz. 8ej rano, w kościele św. Władysława odbyła się solenna Msza św. na cześć szanownego solenizanta, któremu asystowali O. Piotr Budnik, O. S. F., jako djakon, O. Arkadjusz Krzywonos, O. F. M., Gwardjan Klasztoru św. Franciszka i Kolegjum ,w Burlington, Wis., jako djakon, a O. Edward Jagodziński, O. F. M., jako mistrz ceremonji. W czasie nabożeństwa solo śpiewał znany tenor władysławowski, p. Edward Majerowski przy akompanjamencie p. Franciszka Pawłowskiego, Jr., miejscowego organisty na organach. — A skrzypce solo podczas tych ceremonij wykonał p. Jan Binkowski, dyrygent Orkiestry Najśw. Imienia Jezus. Podczas dnia do życzeń składanych ks. Solenizantowi przez parafjan, życzenia dołączyli tłumnie i konfratrzy ks. Czapelskiego.

*

Dla wygody wiernych, pragnących brać udział w Misji św. na Władysławowie, odbywają się wieczorem w dnie powszednie aż dwa nabożeństwa, jedno o 7-ej wieczorem, a drugie o godzinie 8:15. Począwszy od poniedziałku dnia 20go b. m. do czwartku, dnia 23go b. m. będzie Misja dla młodzieży: pierwsze nabożeństwo wieczorne (o godz. 7ej) będzie dla młodzieńców, a drugie (o godz. 8:15) dla panien. Nikt się więc nie powinien wahać, ponieważ będzie dosyć miejsca dla każdego.

*

Dziś, w sobotę, dnia 18go b. m. w kościele św. Władysława, o godz. 10:30 rano, przy licznym udziale krewnych i znajomych, odbył się pogrzeb ś. p. Józefa Proroka, 5235 School ul. Zwłoki złożono na cmentarzu św. Wojciecha.

*

Misja św. na Władysławowie zakończy się 40-go godzinnem nabożeństwem, które się rozpocznie w przyszły piątek, dnia 24go listopada a zakończy się w niedzielę, dnia 26go b. m.— Dla dogodności wiernych i podczas tego 40 Godz. nabożeństwa będą wieczorem aż dwa nabożeństwa, o godz. 7ej dla młodzieńców i mężczyzn, a o godz. 8:15 dla niewiast i panien. Z tej okazji wierni powinni korzystać jak najwięcej, ponieważ miejsca dla każdego będzie dosyć.

*

Ubiegłego miesiąca członkinie Starszego Oddziału Bractwa Dziewic Niepokalanego Poczęcia Najśw. M. P. (Immaculata Club) urządziły zabawę „Birthday Party," na którą zaprosiły członkinie Młodszego Oddziału Bractwa tego. Młodszy Oddział nie chcąc być dłużnym, urządza zabawę „Thanksgiving Frolic" w poniedziałek, dnia 27go b. m., w sali szkolnej św. Władysława, na którą zaprasza członkinie Starszego Oddziału tego Bractwa. Komitet dokłada wszelkich starań by impreza ta udała się jak najlepiej. Program będzie piękny i bogaty. Wśród innych numerów będzie wystawienie komedji w 2ch aktach p. t. „Niepożądana Członkini," będzie muzyka, śpiew, gry rozliczne, no i przekąska z kawką. Komitet tworzą następujące członkinie: Gertruda Perchorowicz, Bronisława Łapińska, Czesława Perzanowska, Józefina Świerk, Marjanna Wijas, Marjanna Wojciechowska, Jadwiga Chmielak, z panną Leokadją Górską prezeską, na czele. Celem zabawy jest zacieśnić węzły koleżeńskie pomiędzy członkiniami Młodszego i Starszego Oddziału Bractwa Dziewic.

Obchodzą 50lecie Zaślubin.



Państwo Kasper i Michalina Kaźmierczak.

Rzadką uroczystość święcić będą w przyszły poniedziałek, dnia 20 listopada, państwo Kasper i Michalina Kaźmierczakowie, mieszkający pn. 3225 No. Central Park ave. Będzie to złoty jubileusz, — czyli 50-lecie szczęśliwego społem pożycia małżeńskiego. — Mija 50 lat, kiedy w kwiecie wieku dzisiejsi jubilaci stanęli u stóp ołtarza, w kościele św. Stanisława Kostki i wierność i miłość wzajemnie ślubowaii, iż się nie opuszczą aż do śmierci. — I przyrzeczenia swego dotrzymali i dziś podczas półwiekowego jubileuszu swego, z zadowoleniem patrzą na owoce swej zbożnej pracy. Jak każdy człowiek żyjący, tak i oni przeżywali wspólnie radości i smutki, dni jasne i pogodne i dni ponure i pochmurne. Jednak przy pomocy Bożej i wspólnej miłości i wierności, nieraz trudności pietrzące się pokonali i dziś z czołem pogodnem, z uśmiechem na ustach czekają chwili, kiedy udadzą się do kościoła, aby Stwórcy Najwyższemu podziękować za hojne łaski, jakie na nich zlewał w ciągu 50 lat ich pożycia. Z okazji tej w kościele św. Wacława, o godzinie 9-ej rano, w dzień ich uroczystości, w poniedziałek, odprawiona zostanie Msza św. w ich intencji z błogosławieństwem.

Jubilaci oboje pochodzą z Księstwa Poznańskiego. Jubilat urodził się w roku 1856, a jego zacna małżonka jubilatka w 1863 roku. Jubilat przybył do Ameryki w roku 1880, a jubilatka w dwa lata później, w 1882 roku. Ślubowali na Stanisławowie, w 1883 roku. — Pan Bóg pobłogosławił ich związek małżeński dziewięciorgiem dzieci, mianowicie: — pięciu synami i czterema córkami. Doczekali się 4 wnuczki i 11 wnuków, jednego prawnuka i dwie prawnuczki. Mieszkali 10 lat na Stanisławowie, 20 lat na Wacławowie. Imiona synów są: Władysław, Stefan i Hieronim; zaś Jan i Wacław prowadzą laboratorjum dentystyczne w śródmieściu. Zięciowie: Jan Nefeldt, Franciszek Nefeldt i Franciszek Jagielski. Córki: Stanisława, Helena, Ludwika i Emilja. Synowe: Franciszka, Helena, Elżbieta i Lydja.

Zabawa Na Biednych Uczniów Sukcesem.

Komitet, który zajął się urządzeniem zabawy kostkowo - karcianej „bunco and card party" w ubiegłą środę, w sali gimnastycznej im. ks. Gordona, czuje się dziś zadowolony, iż praca jego uwieńczona została pożądanym rezultatem. Na sali była pokaźna liczba uczestników zabawy obojga płci. Bawiono się w atmosferze miłej i serdecznej. A dochód z zabawy przeznaczony w całości na fundusz naukowy dla biednych uczniów uczęszczających do Wyższej Szkoły im. Arcyb. Webera, których rodzice nie są w stanie opłacać szkolnego. Za ten szczery dowód poparcia, komitet ten z ramienia Tow. Pomocniczego, które tę imprezę na ten wzniosły cel urządziło, czuje się w obowiązku złożenia wszystkim uczestnikom i uczestniczkom tej zabawy serdeczne uznanie i cześć. Ci co przybyli na tę zabawę spełnili piękny uczynek dobroczynny. Komitet tworzyły następ. panie i panny z ks. Edwardem Morkowskim, C. R. na czele: L. C. Schulfer, przew.; Anatolja Andrzelczyk, A. Bartodziej, Natalja Balcer, M. Grzybowska, J. Gordon, Loretta Morkowska, I. Puciata, J. Sroka, J. Scheffler, K. Szczepańska, Marta Wirkus i F. Wirkus. Prezeską Tow. Pomocniczego jest pani Aniela Górna.

Przedstawienie "Tajemnic Mszy Św."

Z okazji 19-setnej rocznicy śmierci Chrystusa Pana, odgrywają klerycy seminarjum misyjnego Najśw. Marji Panny w Techny, Ill. dramat mistyczny sławnego poety hiszpańskiego Kalderona pod tytułem "Tajemnice Mszy św." Jeden z księży tegoż towarzystwa misyjnego przetłumaczył ten dramat na język angielski. Wszystkie przedstawienia, począwszy od maja b. r. cieszyły się bardzo wielką frekwencją publiczności. Tysiącami przybyli ludzie z Chicago, Milwaukee i innych miast. Sala była często tak przepełniona, że setki gości nie mogły otrzymać biletu. Chcąc, aby zadośćuczynić, życzeniom będzie można jeszcze 2 razy korzystać z przedstawienia, mianowicie w niedziele 19 i 26 listopada po południu o godzinie pół do trzeciej. Poleca się jednak bardzo, aby się stawić już o godz. 2 aby napewno otrzymać bilet i miejsce. St. Mary's Mission House, Techny, Ill. leży na północy miasta Chicago na Waukegan Road.

POSIEDZENIE POLSKICH WŁAŚCICIELI DOMÓW W PARAFJI ŚW. JÓZAFATA.

We wtorek, dnia 21go listopada, punktualnie o godzinie 7:30 wieczór, w starej sali parafjalnej św. Józafata, przy narożniku Southport i Belden aves., odbędzie się posiedzenie Klubu Polskich Właścicieli Domów na Józafatowie. Wszyscy członkowie oraz właściciele domów, którzy mają zamiar zapisać się do tegoż klubu, proszeni są o przybycie w swym własnym interesie.

I. Wróblewski, prezes.
A. Mazurek, sekretarz.



NOTATKI REPORTERA

Sekura skazany na 20 lat więzienia.

Sędzia James F. Fardy wczoraj skazał Michała Sekurę, lat 22, na więzienie od roku do lat 20 za skradzenie automobila, który należał do Jana Battle, z p. nr. 6014 South Washtenaw avenue.

* * *

Obrabowali piwiarnię przy Cicero avenue.

Po zamknięciu Claude Evansa i Williama Toohey w bocznym pokoju trzej bandyci skradli z ksy $31 w gotówce podczas napadu na piwiarnię p. n. „Bell-Park Tavern", p. nr. '207 North Cicero avenue. Bandyci uzbrojeni byli w rewolwery.

* * *

Przejemcy muszą skolektować zaległe podatki.

W sądzie powiatowym wczoraj wytoczono proces przeciwko zamianowanym przejemcom posiadłości realnych należących do 20tu mieszkańców powiatu. Według prawa Kernera-Skardy obowiązkiem tych przejemców jest skolektować i zapłacić zaległe podatki. Na budynku p. nr. 1230 Independence bulwar, którego właścicielem jest Moe Rosenberg, lider demokratyczny, ciążą podatki za rok 1928, 1929 i 1930 w sumie $4.422.

* * *

Nowowiejski winien obrabowania garażu.

Józef Nowowiejski, lat 20, został wczoraj uznany winnym obrabowania garażu Williama Neville, p. nr. 9041 Muskegon avenue w South Chicago, za co wczoraj sędzia Franciszek B. Allegretti skazał go na więzienie od roku do dożywocia.

* * *

W sprawie nauki języka angielskiego.

W szkole miejskiej „Columbus", róg Leavitt i Augusta ulic udzielane są lekcje języka angielskiego bezpłatnie w poniedziałki, wtorki i środy każdego tygodnia, od godziny 12:30 do 1:30 po południu. W szkole tej także wyszkolą was na pożądnych obywateli. Po szczegóły radzimy zgłosić się wprost do nauczyciela lub pryncypała szkoły wyżej podanej.

* * *

Skradł motocykl, za co go ukarano.

Na więzienie od roku do 20 lat za kradzież motocykla skazany wczoraj był Leon Wendołowski, lat 20, który stawał przed sędzią Steffanem, w sądzie kryminalnym. Motocykl skradziony należał do Maksa Gordona.

* * *

Lass powraca do zdrowia.

Józef Lass, lat 30, zamieszkały p. nr. 641 West 119ta ulica powraca powoli do zdrowia w szpitalu w Harrisburgu, — gdzie automobil, w którym on jechał kolidował z automobilem ciężarowym w ubiegły czwartek wieczorem. Edward Rykiel lat 60, z Chicago w tej kolizji został zabity.

* * *

Walczył o szampjonat, kiedy dom jego splądrowano.

W Chicago Stadium wczoraj wieczorem o szampjonat pięściarski walczył na arenie Barney Ross, chicagowianin. W tym samym mniejwięcej czasie do domu jego pnr. 1307 Independence bulwar zakradli się rabusie, którzy dom cały splądrowali, ale nic nie skradli, o czem doniesiono policji.

* * *

Dziewięciu chłopców uciekło z St Charles.

Ze stanowej szkoły poprawczej w St Charles, Ill., wczoraj uciekło dziewięciu chłopców w wieku od lat 15 do 17. Między tymi było dwóch małych murzynków. Władze na razie nie chcą podać nazwisk młodych uciekinierów.

* * *

Bandyci postrzelili ofiary napadów.

Trzej rewolwerowicze wczoraj wieczorem postrzelili i okaleczyli swoje ofiary podczas rabunków na północno - zachodniej stronie miasta. Antoni Miehel, lat 56, dozorca stacji gazolinowej p. nr. 3401 Elston avenue, został postrzelony trzykrotnie, gdy ratował $5 jakie znajdowały się w kasie. Bandyci następnie napadli na Jamesa Tete, lat 28, z p. nr. 1320 Ardmore avenue i skradli automobil nowy, jaki on (Tete) zakupił dwie godziny przed napadem. Bandyci następnie postrzelili i okaleczyli Józefa Eischena, lat 18, z p. nr. 6070 Ridge avenue dlatego, że z automobilem swoim stanął im na przeszkodzie na ulicy, czem nieomal przyczynił się do ich aresztowania.

DROBNOSTKA.

— Jakże ci się, duszko, podoba stan małżeński?

— Szalenie, wujaszku. Jedyne, co mi się w małżeństwie nie podoba, to mój mąż, ale to drobnostka.

MOŻE SIĘ PRZYDA DO CZEGO INNEGO.

Ob. Hipolit szuka zajęcia. Od trzech miesięcy jest już bezrobotny. Pewnego razu czyta w gazecie ogłoszenie, że firma „Łapaj i S-ka" szuka zdolnego buchaltera.

Ob. Hipek jest prawie najlepszym buchalterem na świecie, to też bierze nogi za pas i rusza pod wskazany adres.

Gdy przyszedł, było za późno. Szef firmy oznajmił mu, że otrzymał już 6,500 ofert na stanowisko buchaltera.

— W takim razie — ucieszył się Hipek — potrzebny panu zapewne człowiek do segregowania tych wszystkich ofert?

— Całowanie karzącej ręki jest niczem w porównaniu z tem, co widziałem wczoraj.

— Cóż to było takiego?

— Murzyn czyścił but, który go dnia poprzedniego kopnął.

